Cena egz. 20 groszy

Przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc lipiec wzgl. III kwartał przyjmują listowi w całym kraju do 25 czerwca rb. z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu

20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 139 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 20 czerwca 1937 r. | Rok XXXI.

Przemysław Marlański.

Zasada chrześcijańska zwyciężyć musi!

(Dokończenie).

Moc polityczna tkwi wyłącznie w narodzie. **W Polsce politykiem wielkim będzie tylko ten, kto wyczuje rytm duszy narodu.** Tylko te rządy będą szczęśliwe dla kraju, które stosować się będą do woli narodu.

Od Władysława Łokietka począwszy naród polski ma swoje oblicze polityczne. To oblicze jest demokratyczne. Władysław Łokietek doszedł do tronu li tylko dlatego, bo uprawiał politykę narodową, a nie dynastyczną.

Budowniczym państwa polskiego jest wyłącznie naród polski. To jest zasada na wskroś demokratyczna. Wszelka inna zasada polityczna nie gwarantuje politycznej wolności narodu. Powiemy jeszcze więcej: **Obóz Zjednoczenia Narodowego ma swoją rację bytu, ale tylko jako partia polityczna obok innych partyj politycznych.**

Konsolidację narodu należy wyłącznie rozumieć jako współdziałanie podobnie myślących politycznych grup. Żadnej grupie politycznej nie wolno wpaść w megalomanię i w wyłączność. Marszałek Śmigły-Rydz może politycznie być przekonań Ozonowych. Nikt mu tego nie może brać za złe, lecz wiedzieć musi, że **Ozon — to nie naród zorganizowany.**

Naród nigdy nie ma ścisłych ram organizacyjnych. Politycznym wyrazem narodu mogą być tylko instytucje prawno-publiczne, w których do głosu przychodzi wolna decyzja narodu.

Bez pewnego rodzaju parlamentu obyć się w państwie narodowym nie można. Polska nie przeżywa dziś żadnego duchowego i moralnego kryzysu. Polski kryzys polityczny wyłącznie na tym polega, że nie ma takiego stanu prawnego, w którym polityczna wola narodu mogłaby przyjść do głosu.

Jak wyjść z tego kryzysu prawno-politycznego? Żeby był wilk syty, koza cała, jest tylko jedno praktyczne wyjście. **Ponieważ obecny system polityczny jest wszystkiemu złu winien, trzeba go zlikwidować.**

W jaki sposób?

Obecny Prezydent Rzeczypospolitej jest wybrany na mocy dawnego stanu prawnego. Prezydent zatem, jako stróż praw winien przywrócić moc prawną dawnej ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Na podstawie tej ordynacji dokonać trzeba wyborów do nowego sejmu ustawodawczego, który da Polsce inne oblicze prawne. Oczywiście będzie to pewnego rodzaju upokorzeniem dla tych, co dumni są z swego dzieła. Ale dla dobra narodu warto poskromić pewne ambicje. Bo rzeczywiście **ambicje tworzyły Polskę dzisiejszą,** a nie miłość i mądrość. Pułk. Koc niech spokojnie sobie tworzy partię legionową, tylko niech nie wpadnie w manię wielkości i w wiarę, że on wyłącznie Polskę zbawi. Polska nie jest po to, by była wielu ludziom szczeblem do sławy i nieśmiertelności.

Tak niestety obóz legionowy pojmuje Polskę. Nie Polska ma służyć, lecz trzeba Polsce służyć. Pięknie mówić o Polsce i pięknie chcieć dla Polski, to rzecz za mała. Trzeba przede wszystkim umieć Polsce dobrze służyć. Żeby nas zrozumiano, powtórzmy nasz pogląd.

Nam nie trzeba nowych programów.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Senat francuski odrzucił ustawę o pełnomocnictwach dla Bluma.

Wywołało to wielkie poruszenie na lewicy i oburzenie.

Paryż, 19. 6. (Tel. wł.). Przewodniczący izby deputowanych Herriot podał do wiadomości, iż rząd zażądał zwołania posiedzenia izby na sobotę, godz. 21, celem przeprowadzenia dyskusji nad projektem finansowym, **który wróci z senatu.** Postanowiono odbyć to posiedzenie. Senat zbierze się o godz. 15.

Paryż, 19. 6. (PAT). Prasa paryska wyraża poważne zdenerwowanie i zaniepokojenie rozwojem sytuacji. Pisma prawicowe występują mocno po stronie senatu, przedstawiając członków izby wyższej jako tych, **którzy bronią wolności i zasad liberalnych przed dyktatorskimi tendencjami rządu,** lewica zaś ze swej strony podjęła przeciw senatowi, jako całości, wyraźny i gwałtowny atak.

„Peuple“, który jest organem związku zawodowych, mówi o zdumieniu, jakie wywołuje wśród większości deputowanych **stanowisko senatu, idącego po linii prawicy parlamentarnej.** Dziennik wyraża nadzieję, że po odesłaniu ustawy do izby wobec stanowiska, jakie izba zajmie, senat będzie musiał poważnie zastanowić się nad konsekwencjami swego stanowiska i podać je rewizji.

Socjalistyczny „Populaire“ zamieszcza artykuł wstępny, **wyraźnie grożący senatowi.** W artykule tym, organ socjalistyczny wskazuje, że senat przeciwstawia się nie rządowi, ale izbie deputowanych, wybranej przez powszechne głosowanie, a więc całemu krajowi i grozi za to izbie wyższej oburzeniem ludu.

* * *

Wyraźna tendencja do nadania obecnemu konfliktowi właśnie **charakteru konfliktu nie między rządem i izbą wyższą, ale między obu izbami,** zaczyna budzić obawy, **aby konflikt obecny nie przerodził się w konstytucyjny.**

108 „ASÓW REWOLUCJI“ zgładzono za dyktatury Stalina.

Moskwa, 19. 6. Począwszy od dnia 25 sierpnia 1936 r. do tej pory aresztowano i rozstrzelano 37 najwybitniejszych jednostek w Rosji Sowieckiej, prawie wszystkich twórców rewolucji. W nocy z 25 na 26 sierpnia rozstrzelano 16 „asów“ rewolucji, m. in. Zinowiewa, Kamieniewa, Rozenfelda, Smirnowa, a więc b. kierownika Trzeciej Międzynarodówki, b. zastępcę Lenina w Radzie Komisarzy Ludowych i b. komisarza rolnictwa. W dniu 1 lutego 1937 r. rozstrzelano 13 osób. M. in. Piatakowa, zast. kom. lud. ciężkiego przemysłu, Serebriakowa, b. sekretarza Centralnego Komitetu P. K., Muratowa, dowódcę oddziałów rewolucji październikowej w Moskwie. W dniu 12 czerwca 1937 r. 8 wojskowych, m. in. marszałka Tuchaczewskiego, Jakira, komendanta okr. woj. w Moskwie, Eidemana — prezydenta Ossoawiachima, Putnę, b. attache wojskowego w Londynie. W dniu 31 maja popełniło samobójstwo razem z Gamarnikiem 4 osoby. Zesłano od 1 lutego 1937 r.: Sokolnikowa, b. posła w Londynie, Radka, red. politycznego „Izwiestia“, oraz 2 innych. Aresztowanych zostało 63 osoby, co do których nie wiele posiada się wiadomości, co się z nimi dzieje. M. in. Jagodę, Bucharina, Biełoborodowa (z oddziału egzekucyjnego rodziny carskiej), Rakowskiego, Bronszteina, Prokofiewa, Koziubińskiego

Amerykański socjalista o Sowietach.

New York, 19. 6. (PAT). Przywódca stronnictwa socjalistycznego w Stanach Zjedn. **Norman Thomas, wykazujący od dawna swe sympatie dla komunizmu w Sowietach, powrócił z pierwszej swej podróży do Związku Sowieckiego.**

W wywiadzie, udzielonym prasie Thomas oświadczył:

Dyktatura w Sowietach zyskuje na sile, a masy żyją pod terrorem i w ciągłym strachu. Ceny artykułów pierwszej potrzeby są bardzo wysokie, gatunek towaru lichy, a ludzie chodzą nędznie ubrani.

Japończycy o położeniu w Sowietach.

Tokio, 19. 6. (PAT). Minister spraw zagr. Hirota, były długoletni ambasador Japonii w Moskwie oświadczył w sprawie sytuacji w Sowietach, iż Stalin **spowodował rozstrzelanie 8 generałów z Tuchaczewskim na czele, aby uprzedzić wkroczenie wyższych wojskowych na widownię polityczną.**

Ponadto, zdaniem min. Hirota, rosnąca popularność Tuchaczewskiego **napawała Stalina obawą przed ewentualnością bonapartystycznego zamachu stanu w Sowietach.** Wedle min. Hirota — młodsi komuniści **zyskują obecnie w Sowietach przewagę na skutek usunięcia starszych.**

Radość w Bułgarii.



Wiadomość o narodzinach następcy tronu wywołała w całej Bułgarii ogólną radość. Ludność stolicy spontanicznie zebrała się przed zamkiem królewskim i wiwatowała na cześć króla i królowej oraz nowonarodzonego następcy tronu.

Baskowie będą się bronić na ulicach Bilbao.

Paryż, 19. 6. (PAT). Korespondent Havasa znajdujący się po stronie powstańców na froncie Bilbao donosi: zeznania uchodźców z Bilbao, także zachowanie się Basków na przedmieściach, widocznych z obecnych stanowisk powstańczych potwierdzają, że **Baskowie zamierzają się bronić na ulicach stolicy.** Wszystkie mosty w okolicy Bilbao zostały **podminowane, zaś na poszczególnych ulicach Bilbao wznoszone są barykady.**

Komunikat powstańców.

Salamanka, 19. 6. (PAT). Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej podaje: Na froncie biskajskim wojska powstańcze w dalszym ciągu posuwają się naprzód. **Zajęto szereg miejscowości,** które otaczają Bilbao od południa. **„Panujemy nad miastem — głosi komunikat — w bliskiej odległości i obserwujemy opustoszałe ulice“.**

Zasada chrześcijańska zwyciężyć musi...

(Ciąg dalszy).

Nie trzeba nowych partyj. Nie trzeba zorganizowanej i jednolicie kierowanej woli politycznej narodu (Koc).

Czego nam trzeba?

Trzeba zrozumieć sens politycznej polskiej demokracji i trzeba wyciągnąć z tego sensu wnioski.

Jakie?

Przekreślić obecny stan prawny, w którym naród się dusi i dławi. **Niech naród polski przyjdzie do politycznego głosu drogą swobodnych wyborów do takiego parlamentu, który będzie odzwierciedleniem jak najwierniejszym polskiej narodowej opinji publicznej.**

Za losy Rzeczypospolitej nie może być odpowiedzialny sam tylko Prezydent, ale cały naród, bo za nieszczęście narodowe odpowiadać będzie nie Prezydent, lecz naród.

Obecna konstytucja, wraz z ordynacją wyborczą, które uwieczniły w Polsce podział na rządzących i rządzonych, które utrwaliły wojnę domową w nieskończoność, nie mogą być błogosławieństwem dla kraju.

Dziś, gdy obóz legionowy jest wyznawcą niemal tych samych myśli politycznych, co opozycja narodowa, nie warto prowadzić wojny domowej i nie warto dzielić społeczeństwa polskiego na rządzonych i rządzących.

Idea czysto teoretycznego wzmocnienia władzy państwowej, wyrażająca się w obecnej konstytucji, przy równoczesnym rozbijaniu i rozdwojeniu narodu prowadzi do absurdu.

Nadszedł czas, by przemówiła polska demokracja. Wielki demokrata angielski Baldwin daje nam rację swoim słowem i swoim czynem.

——X——

Niepoważne plotki o zamiarach gen. Sosnkowskiego.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Niemałe zdziwienie wywołało w tutejszych kołach politycznych następująca wiadomość, podana przez krakowski **„Ilustrowany Kuryer Codzienny"**.

„W Warszawie krążą sensacyjne pogłoski, że grupa stojąca blisko gen. Sosnkowskiego, **utworzyć ma nowe stronnictwo demokratyczne.** Pogłoski te są tym charakterystyczniejsze, że gen. Sosnkowski — jak głosi fama — był poglądami **zbliżony raczej ku prawicy.**

Sensacyjne te wersje są tym znamienniejsze, że w każdym razie akcja taka **osłabiłaby mocno dalszy tok prac organizacyjnych obozu płk. Koca.**

Podobno rzesze **legionistów-demokratów z wielkim zadowoleniem** przyjęły wiadomość o nowym stronnictwie, które ma opierać się **na ideologii marsz. Piłsudskiego i tradycji haseł demokratycznych 1914 roku".**

Jest rzeczą znamienną, że o zamiarach politycznych cenionego ogólnie inspektora armii gen. Sosnkowskiego dowiaduje się Warszawa „via" Kraków. W stolicy nikt o tych rzekomych zamiarach gen. Sosnkowskiego nie słyszał.

——X——

„Dobrzy wojacy Szwejkowie" zbroją się!

Praga, 19. 6. (PAT). Rząd wniósł do parlamentu projekt ustawy o powszechnym przysposobieniu wojskowym. Według projektu przysposobienie **rozciąga się na wszystkich obywateli obojga płci od 6—30 lat życia**, a w zakresie cywilnej obrony przeciwlotniczej do 60 lat życia. Od 17 roku życia rozpoczyna się u chłopców przysposobienie z bronią.

Minister obrony narodowej Machnik, przemawiając w komisji wojskowej sejmu o wniesionym projekcie, stwierdził, że projekt ten jest dopełnieniem dotychczasowych zarządzeń, zmierzających **do podniesienia obronności państwa**, jak ustawa o obronie państwa i ustawa o wprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej. Przysposobienie całego społeczeństwa do obrony zostanie jeszcze uzupełnione **budową fortyfikacji w najważniejszych punktach strategicznych.**

Doumergue zmarł.



Paryż, 19. 6. (PAT). Zmarły b. prezydent Gaston Doumergue urodził się dnia 1 sierpnia 1863 w departamencie Gard w walwińskiej rodzinie ziemiańskiej. Po odbyciu studiów prawniczych w Paryżu pracował jako adwokat w Nimes, a następnie jako sędzia w Algerze. W r. 1893 został obrany do parlamentu z departamentu Nimes z ramienia radykałów. Był ministrem kolonii w gabinecie Combes'a w latach 1902 do 1905. W latach 1905—1906 był wiceprzewodniczącym izby deputowanych, a następnie kolejno ministrem handlu przemysłu i pracy w gabinecie Sarrien, następnie był ministrem sztuk pięknych w rządzie Clemenceau oraz ministrem oświaty w pierwszym gabinecie Brianda w latach 1909—1910.

13 czerwca 1924 r. został obrany prezydentem republiki i pomimo nalegań przyjaciół nie chciał skorzystać z prawa reelekcji. **Po wydarzeniach lutowych 1934 r. na prośbę przewódców wszystkich partyj stanął na czele rządu.** 9 listopada 1934 r. wycofał się z życia politycznego.

Umarł nagle wczoraj z rana **na skutek nerwicy serca o godz. 9 min. 30 podczas, gdy wychodził na codzienną przechadzkę.**

Wielka wrzawa około błahej sprawy.

Czy parlament nie jest zbyt wrażliwy?

Warszawa, 19. 6.

Przecieramy oczy ze zdumienia, bo cóż w tej kochanej Polsce się nie dzieje? Sejm np. wzywa ministra, aby przybył na posiedzenie i udzielił łaskawych wyjaśnień. **Minister obraża się**, bo sejm nie może wzywać ministra, ale prosić grzecznie. Na tymże posiedzeniu wiceminister stwierdza, iż w imieniu rządu upomina pp. posłów, że... i **znowu posłowie się obrażają.** Ta wojna „słownikowa" na terenie sejmu skończyła się tak, że **posłowie odwołali swoje „wzywanie" ministra, zaś przedstawiciel rządu odwołał owe „upomnienie" dla pp. posłów.** W ten sposób prestiżowi parlamentu i rządu stało się zadość.

Obecnie jesteśmy świadkami już naprawdę **humorystycznego wydarzenia** na tle owego przewrażliwienia naszych dygnitarzy. Oto marszałek senatu p. Prystor rozpoczął wojnę prestiżową z Polską Akademią Umiejętności.

Jak wiadomo obecny na dorocznym posiedzeniu Akademii **marszałek Prystor opuścił salę obrad** dlatego, że prof. Kutrzeba w swym sprawozdaniu stwierdził, iż żaden z posłów i senatorów nie jest prenumeratorem słownika biologicznego. Pan marszałek miał oświadczyć, że satysfakcją dla rzekomo obrażonych parlamentarzystów ma być ustąpienie prof. Kutrzeby ze stanowiska sekretarza Akademii. Wobec takiego obrotu sprawy **prof. Kutrzeba i prezes Polskiej Akademii Umiejętności podali się do dymisji.** Zarząd Akademii dymisji jednej i drugiej nie przyjął, bowiem nie zaszło nic takiego, co mogłoby spowodować jakąkolwiek obrazę.

Dziś z komunikatu senackiego dowiadujemy się, że **marszałek Prystor przyjął wczoraj prof. Stanisława Wróblewskiego**, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności. Marszałek Prystor dał wobec prezesa Wróblewskiego wyraz swego pragnienia, by incydent, wywołany ustępem sprawozdania sekretarza Akademii prof. Kutrzeby **nie spowodował przesilenia w Prezydium Akademii.** Na tak „łaskawe" oświadczenie marszałka Prystora, prezes Wróblewski ze swej strony ogłasza nowe wyjaśnienie, że **marszałek Prystor w krytycznym momencie nie opuścił sali obrad i że nie zażądał ustąpienia prof. Kutrzeby.** Prawdą jest natomiast, że sekretarz generalny powziął postanowienie zgłoszenia dymisji, skoro stwierdził, iż wspomniany wyżej ustęp jego sprawozdania mógł być zrozumiany, jako wyraz chęci obrażania sejmu i senatu oraz że do tego postanowienia przystąpił prezes Akademii, poczuwając się do współodpowiedzialności za całość sprawozdania.

Znalazł się też jeden „sprawiedliwy", który miał podobno abonować ów słownik biologiczny. Oto do całego szeregu tych papierowych oświadczeń dołącza również swoje wyjaśnienie **sen. Maksymilian Malinowski.** Nie podaje on wprost, że jest prenumeratorem, ale że ów słownik prenumerował za pośrednictwem pewnej biblioteki na Nowym Świecie 23. Wygląda to tak, że szanowny pan senator czytuje ów słownik w czytelni. Pan Malinowski stwierdza jeszcze, iż wie, że wielu innych jego kolegów z parlamentu wymieniony słownik prenumerują. Posypią się więc prawdopodobnie jeszcze i inne oświadczenia. Ale do czego to wszystko prowadzi? Gdzież tu właściwie obraza polskiego parlamentu? Dlaczego z tak drobnej sprawy robi się rzeczy wielkie? Na tym autorytet parlamentu nic nie zyska, a gazety się rozpisują i robi się wesoło dokoła rzeczy błahej. (r)



Kuracja odmładzająca.

Na marginesie.

Każda praca — publiczna czy prywatna — musi być oparta na wzajemnym zaufaniu, na uczciwości i poszanowaniu godności ludzkiej. Zaprzeczeniem tego elementarnego poszanowania jest spotykany tak często u nas — system donosicielstwa, wywiadu, tzw. ordynarnie „szpiclowania“

Można zrozumieć, że wywiad na pewnych odcinkach życia publicznego jest pożyteczny czy nawet niezbędny. Jednak jest zupełnie źle, że system konfidentów, szpiegujących bądź z amatorstwa, bądź z profesji, przyjmuje się w tych instytucjach i na tych placówkach, których działalność powinna przede wszystkim opierać się na szczerej otwartości i ufności.

Zaczęło się to od urzędów państwowych, gdzie specjalne warunki „sanacyjne“ sprzyjały rozwojowi donosicielstwa. Wyścig fatyganctwa, pochlebianie przełożonym, wślizgiwanie się bez wazeliny w łaski możnych — wszystko stało się łatwo i prędko systemem, który rychło znalazł naśladowców. Niestety, donosicielstwo zdołało zakwitnąć też w instytucjach samorządowych, a więc w tych, w których atmosfera zaufania i uczciwe traktowanie pracowników powinny być warunkami podstawowymi wszelkiej pracy.

Teraz już nieraz dochodzi do tego, że losy pracowników są zależne od opinii donosicieli, którzy kwalifikują ludzi, nie mając do tego żadnych praw moralnych ani materialnych. Donosiciel, fatygant, lizus ma głos decydujący. Nie pomoże bezstronne świadectwo ludzi uczciwych, nie pomoże nieskazitelna przeszłość i praca, której nic zarzucić nie można, nie pomogą nawet świadectwa złożone w miejsce przysięgi. Głos zaufanego donosiciela, który sam za to korzysta z bezkarności i robi co chce, jest często instancją nie do obalenia.

I jakże w tych warunkach mówić o uczciwości i lojalności w życiu społecznym?

Ocena donosiciela i lizusa jest z punktu widzenia moralności jasna i oczywista. Taki człowiek bez charakteru i kręgosłupa jest typem ujemnym i szkodliwym. Ale — czy dużo wyżej można postawić tych, którzy z takich podejrzanych źródeł informacyj bezkrytycznie korzystają i na nich opierają swoje decyzje co do ludzi nieraz bardzo wartościowych i pożytecznych?

To ostatnie pytanie warto rozważyć...

Flota powietrzna Francji uległa wzmocnieniu i reorganizacji.

Paryż, 19. 6. (PAT.) Z okazji inauguracji nowego lotniska w Bordeaux, minister lotnictwa Cot wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przedstawił wyniki działalności swego ministerstwa za okres ostatniego roku. Stwierdziwszy, że stosowane uprzednio metody nie odpowiadały potrzebom chwili obecnej, minister oświadczył, że dzięki wprowadzeniu nowych metod w pracy nad rozwojem lotnictwa, zdołano do tej chwili **zwiększyć o 110 procent ilość nowoczesnego materiału lotniczego,** zaś pod koniec bieżącego roku wzrost ten wynosić będzie już **około 180 proc.,** a liczba samolotów rezerwowych **podniesie się o 80 proc. Możliwości w zakresie bombardowania lotniczego wzrosły o 400 proc..**

Żadne lotnictwo wojskowe nie dokonało w ciągu jednego roku tak wielkiego wysiłku. na skutek tego

flota powietrzna Francji należy do najpotężniejszych w Europie.

Ułatwia to w znacznym stopniu przeprowadzona normalizacja i nacjonalizacja przemysłu lotniczego. Wszystkie zakłady lotnicze przemianowane zostały na towarzystwa akcyjne, w których rząd rozporządza znaczną większością akcyj. Siła potencjalna przemysłu lotniczego podniosła się już o 30 proc., a pod koniec roku 1938 **zwiększy się o 100 proc. w porównaniu ze stanem z r. 1936.**

Organizacja lotnictwa wojskowego uległa również zmianom. Na czele oddziałów **postawiono energicznych dowódców, których granicę wieku obniżono.** Liczba oficerów w oddziałach lotniczych została zwiększona **o 25 proc.**

Z tygodnia.

Niemieckie podróże.

Minister Neurath wybiera się do Londynu. Gen. Beck, szef sztabu armii niemieckiej bawi w Paryżu, gdzie jest gościem gen. Gamelin. Minister gospodarki i prezes Reichsbanku Schacht znajduje się w Wiedniu. Marszałek Blomberg odwiedzi w najbliższych dniach Budapeszt. Pierwsze dwie wizyty mają charakter, rzecby można, **defensywny, drugie — ofensywny.**

Niemcy ostatnio **wyraźnie złagodniały,** jeśli chodzi o ich stosunek do Zachodu. Oświadczyły gotowość dalszej współpracy w komitecie nieinterwencji i podjęły służbę kontroli na wybrzeżach hiszpańskich. Ton ich prasy przekonywa w dalszym ciągu, że **gen. Franco już z tak wielkim nakładem sił i energii popierać nie mają zamiaru.**

Mówi się coraz więcej o zawarciu paktu zachodniego, który byłby namiastką układów lokarneńskich. Podobno gen. Beck ma mówić w Paryżu **nawet o ograniczeniu zbrojeń.** Okazuje się w pierwszej linii, że Hitler jest wierny swej zasadniczej wytycznej niezadzierania z Anglią. Ponadto Rzesza wyraźnie pragnie wyzyskać upadek prestiżu Rosji Sowieckiej. Ofiaruje więc na Zachodzie pokój, aby mieć rozwiązane ręce na Wschodzie.

Wycieczki na Południe mają inny cel. Rzesza nie spuszcza oka ze sprawy austriackiej. Prośbą i groźbą chce wywierać swe wpływy nad Dunajem i nie dopuszczać do zbytniego ugruntowania się austriackiej idei niepodległościowej. Niemcy nie mogą dopuścić ani do hegemonii Włoch, zawierającej się w protokułach rzymskich, ani też do planu Hodży zbliżenia gospodarczego Małej Ententy do Austrii i Węgier. Ponieważ w Wiedniu napotykają na grunt małowdzięczny, **usiłują oskrzydlić Austrię drogą na Budapeszt** i dlatego tuż po wizycie Neuratha wysyłają do stolicy Węgier Blomberga.

Katastrofa polityki czeskiej.

Czesi od lat stawiali na Rosję i nie wahali się postawić nawet wszystkiego na czerwonego konia sowieckiego. Ich **rusofilizm jest bezkonkurencyjny.** Wychodzą z założenia, że ich. wciśniętych niemal w morze niemieckie, może uratować **tylko oparcie o 170-milionową masę rosyjską.** Dlatego też oddają się bez zastrzeżeń w wasalstwo Rosji i nie żałują sobie nawet takiego upokorzenia jak pochwalenie mordów na Tuchaczewskim i spólnikach, byleby tylko przypodobać się Stalinowi. Jest im wszystko jedno, kto będzie w Rosji rządził: **diabeł czy anioł, biały car, czy czerwony.** Oni będą **zawsze z posiadającym władzę** i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby jutro Woroszyłow zamordował Stalina, całe Czechy uznałyby to za najpiękniejszy czyn i pośpieszyły z takim samym uznaniem dla generalissimusa armii czerwonej z jakim dziś pochwalają mordy Stalina.

Największa miłość do Rosji nie przysłania jednak kierującym czynnikom czeskim tego faktu, że Rosja na arenie zagranicznej długo nie będzie miała nic lub prawie nic do powiedzenia. I tak powstaje pytanie czym zamienić sowieckiego konia? Na kogo postawić? W każdym razie **nie na znienawidzoną Polskę — to pewna.** Zostaje tylko odreparowanie na gruncie Małej Ententy, rozklejającej się obecnie we wszystkich kierunkach. I dlatego też jeszcze nie ostygły fotele na zamku bukareszteńskim, na których siedział nasz Prezydent i już premier czeski Hodża pośpieszył do stolicy Rumunii, aby „ratować“ jej udział w Małej Entencie, zagrożony jakoby przez „polskie knowania“ i **sparaliżować ewentualne dalsze skutki wizyty warszawskiej króla Karola.**

Wszystkie Czechów wysiłki są z góry skazane na bezpłodność. Nie mogąc się otrząsnąć ze swej miłości do Rosji, nie potrafią zmyć ze siebie stempla pachołków sowieckich. To wystarcza, **aby nikt w Europie nie miał do nich zaufania.**

Swiatowa koniunktura.

Ekonomiści wszystkich krajów są **coraz bardziej optymistycznie nastrojeni.** W ciągu lat kryzysu wykopano tyle złota, że cena jego musi spaść **prawie dwukrotnie.** Jeśli to się stanie — wszystko podrożeje również dwa razy. Taka fala drożyzny może się rozłożyć na szereg lat. Są nawet tacy, którzy mówią o **DWUDZIESTU LATACH, czyli o dwudziestu latach koniunktury, o dwudziestu latach dobrych, o dwudziestu latach postępującej zamożności.**

Kraje opchane złotem, jak w pierwszej linii Stany Zjednoczone nie wiedzą, co robić z tym metalem. Optymiści przewidują więc, że kraje o nadmiarze złota będą musiały prędzej czy później **rozprowadzać je między kraje ubogie w złoto.** Byłoby to równoznaczne **z nową wielką falą pożyczek międzynarodowych i z falą wielkiego ożywienia w gospodarce ogólnoświatowej.**

Przypuśćmy, że ekonomiści mają rację. Jakie teraz wnioski wysnują z tego może nie tyle ministerstwa spraw zagranicznych, ile **sztaby generalne?** Czy będą czekały na falę koniunktury i na szerokie możliwości zbrojeniowe związane z przyszłym dobrobytem, **czy też rozpoczną wojną, nie mogąc się doczekać tych złotych czasów?**

Klucz do sytuacji, złoty klucz w przenośnym i faktycznym tego słowa znaczeniu mają państwa-bogacze. **Czy wezmą go na czas do ręki? Czy dadzą pokosztować innym nagromadzonych bogactw? — Oto najważniejsza sprawa w skali światowej.**

* * *

Pisząc w czwartek o Stalinie twierdziliśmy, że do zaaresztowania krwawego siepacza Wielkiej Rewolucji Robespierre'a wystarczył jeden żandarm nazwiskiem Merda. Powoływaliśmy się na prasę francuską, cytując za poważną szwajcarską „Neue Züricher Zeitung“. Nazwisko Merda przypominało inne nader nieprzyzwoite słowo francuskie „merde“ i gdyby tak jakiś Moskal o podobnym nazwisku przyczynił się do zakończenia kariery Stalina, mogłoby tu być prawdziwym symbolem, jakoże to, **co jest treścią kloaki jedynie chyba pasuje do życia i czynów tego kata nad katy.**

Tymczasem jak się okazuje cytat był błędny. Żandarm nazywał się Médal. Zwano go w skrócie **Méda.** Informuje o tym szczegółowo znakomity życiorys Robespierre'a, pióra J. M. Thompsona, którego drugi tom właśnie opuścił prasę drukarską (J. M. Thompson. „Robespierre“ Wyd. J. Przeworskiego. W Bydgoszczy u Gieryna). Jest to wspaniała książka przedstawiająca **z niezwykłą wyrazistością życie prekursora** (poprzednika) **Stalina.**

St. Strąbski.

Z kraju.

Pomoc dla akcji wykopaliskowej w Biskupinie. Dyrekcja naczelna Lasów Państwowych z funduszów przeznaczonych na cele społeczne ofiarowała dla ekspedycji wykopaliskowej w Biskupinie 1.377 złotych.

254 gminy na Śląsku mają mniej niż 1% Niemców. Na 404 gmin śląskich 379 gmin posiada ponad 90% ludności polskiej. W 113 gminach nie było w czasie spisu ani jednej osoby z językiem ojczystym niemieckim, a tylko 9 gmin miało ponad 25% ludności niemieckiej. Z miast największy odsetek Niemców posiadają: Katowice 13%, Pszczyna 15%, Tarn. Góry 18,5% oraz Bielsko 45%.

Związek Adwokatów Polaków w Łodzi. W Łodzi powstał oddział Związku Adwokatów Polaków z Franciszkiem Schweidlerem na czele. Zarząd związku uchwalił zakazać adwokatom Polakom wspólnego występowania w sądach z adwokatami żydami oraz nie dopuszczać żydów do aplikatury.

Zajścia w Nasielsku. W Nasielsku w czasie jarmarku pobito jednego starego żyda oraz poraniono wdowę Kupersteinową i jej syna kołodzieja, któremu zniszczono warsztat kołodziejski. Poza tym pobito jedynego w Nasielsku fotografa. Na rogatce w zakładzie kowalskim, należącym do żyda, był rolnik chrześcijanin. któremu kowal podkuwał konie. Tłum pobił tego rolnika za to, że korzystał z usług żyda. Poza tym wybito szyby w dwóch składach żydowskich. Policja aresztowała 7-miu demonstrantów.

Premier lustruje podwórza warszawskie. Premier rządu, gen. Sławoj-Składkowski dokonując objazdu stolicy stwierdził, że w znacznej ilości domów nawet tych, które służą na wielkie składy towarowe, podwórza są wyłożone zwykłym brukowcem i nie dają możności utrzymania w nich należytego porządku i czystości. Ze względów zdrowotnych oraz w celu zapewnienia mieszkańcom domów możliwej ciszy, premier(!) wydał zarządzenie, aby do 30 września zaasfaltowano podwórza w Warszawie!

Pomnik magnata-piwowara. W Okocimiu odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika znanego przemysłowca małopolskiego śp. senatora Jana Goetz-Okocimskiego. Pomnik został ufundowany przez robotników okocimskich zakładów przemysłowych z dobrowolnych składek, które wyniosły przeszło 17.000 zł.

Bez spodni na ulicy warszawskiej.

Przykre wrażenie robią wiadomości o gorszących rozdźwiękach między odłamami byłego Obozu Narodowo-Radykalnego. „Narodowi radykali", zgrupowani koło „Falangi" i dawnego „Jutra", zwani od nazwiska swego przywódcy Bolesława Piaseckiego „bepistami", zarzucają „narodowym radykałom" z pod znaku „ABC" **konszachty z pułk. Kocem,** natomiast „ABC" wypomina grupie „Falangi" **kryminalną aferę dziennika „Jutro".**

Jak daleko zaszły te rodzinne kłótnie, świadczy następujący komunikat grupy „Falangi":

„Oszczerstwo jako metoda w stosunkach politycznych nie zasługuje na żadną inną reakcję, jak bezpośrednie skarcenie. **Oszczerstwo jako metodę zastosowało pismo „A. B. C." wobec Obozu Narodowo Radykalnego.**

W dniu 9 bm. ponownie rzuciło insynuację na ONR w związku z nadużyciami Sendlikowskiego, pisząc:

„Komisarski prezydent Warszawy p. Starzyński miał zapewnić przedstawicieli dziennika „Jutro", pisma uchodzącego za organ tzw. Ruchu Młodych i „Falangi", **że nie grożą mu żadne represje ze strony władz** i że nie będzie zamknięte i ma całkowitą swobodę rozwoju".

Oraz „należy" p. Starzyńskiemu złożyć wyrazy współczucia z racji jego pupilów".

Powyższe zdania stanowią podwójne oszczerstwo: 1) wyżej wymieniona rozmowa jest całkowicie zmyśloną; 2) **„A. B. C." dobrze wiedziało, że dziennik „Jutro" był przedsiębiorstwem prywatnym, a nie żadnym organem „Falangi".**

Na skutek tych oszczerstw w sobotę 12 bm. o godz. 20 red. „A. B. C." Jan Korolec został zatrzymany przy ul. Kruczej między Wilczą a Piusa XI. **Mimo gwałtownego oporu zdjęto mu spodnie, po czym został obity trzcinową laską. Zajście wywołało duże zbiegowisko ciekawych".**

Groźba rozłamu w Stronnictwie Narodowym?

Lwowski organ byłych endeków tzw. młodych narodowców, którzy dla sanacji opuścili szeregi Stronnictwa Narodowego — „Dziennik Polski" donosi, że rezygnacja b. sen. J. Bartoszewicza **wywołała w Stronnictwie Narodowym silne wrzenie,** którego wyrazem była naprzód prezesura b. posła K. Wierczaka, obalonego po kilkudniowym zaledwie urzędowaniu, a obecnie „kwestia" nowego prezesa b. posła Bieleckiego.

Kwestia p. Bieleckiego polega na tym, że reprezentuje on wprawdzie „młodych", ale nie jest wśród nich popularny.

Zarzuca się mu z jednej strony, że zbyt ostrożnie traktuje własną osobę, ryzykując, gdy chodzi o innych, i że jest „liberałem", uległym wobec „starych". „Starzy" z drugiej strony nie mogą się pogodzić z komendą p. Bieleckiego.

Zwłaszcza pp. Seyda i Rybarski nie kryją podobno swego niezadowolenia.

Jako najpoważniejszego kandydata na prezesa Stronnictwa wymieniają **adw. Kazimierza Kowalskiego z Łodzi.**

Również generalny sekretarz Stronnictwa Narodowego **Niebudek ma ustąpić z tego stanowiska.**

Wszelkie próby załagodzenia zatargu nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Pomimo to akcja w tym kierunku prowadzona jest nadal, gdyż **przywódcy Stronnictwa obawiają się, że pozostawienie nadal takiego stanu rzeczy może zatarg pogłębić i nie jest wykluczone, że doprowadzić może do jakiegoś rozłamu.**

Ze świata.

— **Do Gibraltaru schronił się parowiec włoski „Madda",** na który rządowe samoloty hiszpańskie zrzuciły 30 bomb. „Madda" wiózł z Sudanu zboże i bawełnę.

— **Wśród ochotników armii gen. Franco, poległych w ostatnich walkach,** znajduje się włoski lotnik Guido Presel, który strącił 23 samoloty czerwone, zdobywając 7 medali wojskowych. Zginął on w walce powietrznej.

— **Irlandczycy, jako katolicy, nie chcą mordować Basków.** Przez port lizboński odjechała do Irlandii brygada irlandzka, walcząca dotychczas po stronie wojsk narodowych gen. Franco. W skład jej wchodzi 670 ochotników z Irlandii.

— **Uwięzienie wybitnego kaznodziei niemieckiego.** Miasto Monachium zostało do żywego poruszone uwięzieniem przez hitlerowców słynnego kaznodziei o. Ruperta Mayera, jezuity. Jezuita Mayer jest nieustraszonym mówcą. Inwalida wielkiej wojny, nieraz wspólnie z Hitlerem przemawiał na zebraniach przeciw komunizmowi. Naraził się... Goebbelsowi.

— **Indianin adwokatem.** Norman Llókers, członek szczepu Seneca, jest pierwszym czystej krwi Indianinem, który po ukończeniu studiów prawniczych rozpoczął w prowincji Ontario praktykę adwokacką. Indianie wydali dotychczas tylko jednego prawnika w prowincji Quebec.

— **Z powodu wykolejenia się pociągu pośpiesznego Wiedeń — Paryż** na górze Arlberg, przy czym 7 osób odniosło ciężkie rany lub obrażenia, ruch kolejowy pomiędzy Austrią a zachodnią Europą odbywa się przez Bawarię.

— **Rekord w usiłowaniu pozbawienia się życia.** Jedna z Węgierek w miejscowości Ujpesti pod Budapesztem usiłowała popełnić do tej pory 102 razy samobójstwo. Liczy ona zaledwie 30 lat. Za każdym razem została uratowana, mimo, że próbowała wszystkich możliwych sposobów pozbawienia się życia. Ostatni raz zażyła weronalu. Przywieziona do szpitala, została po raz 103 uratowana.

— **Amnestia na Litwie.** Z okazji imienin prezydenta Smetony ułaskawiono z górą 100 więźniów politycznych. Amnestia objęła wyłącznie włościan, skazanych w swoim czasie za udział w antyrządowych rozruchach chłopskich.

— **Królewski ród hiszpański wymiera.** Z kół lekarskich, opiekujących się synem b. króla hiszpańskiego, Alfonsa XIII, nadchodzą alarmujące wieści o pogorszeniu w stanie jego zdrowia. Zachodzi konieczność nowej transfuzji krwi.

— **Polska wódka w Kanadzie.** W Montrealu pojawiły się po raz pierwszy wódki polskie, które zaczęto sprzedawać w jednej z restauracyj.

Jacek Brzezina.

?! TOWARZYSZ NR. 105

POWIEŚĆ

27)

(Ciąg dalszy).

Milczeli. Przejmujący krzyk lub chrapliwe rzężenie mówiły o ubytku któregoś z nich. Ilu jeszcze pozostało przy życiu? Strzelali z rzadka, nie podnosząc się z ziemi. Wierzchołki koszonych kulami traw sypały im się na głowy jak słoma w czasie młócki. Ziemia dymiła wokoło.

Z matni nie było ratunku! Była tylko śmierć!

Dwa olbrzymie reflektory ustawione na drzewach oświetlały pole krwawej rzezi. Nic, co było żywe, nie mogło się przed nimi ukryć. Żelazny deszcz leciał z góry bez przerwy.

Barczysty Czerkies, zastępca Sułtanowa, zerwał się z ziemi i w wielkich susach rzucił się w stronę lasu. Nie chciał uciekać — nim skosił go żelazny sierp śmierci, dwa wyrzucone muskularną ręką granaty dosięgły jednej z pozycji sowieckich. Krzyk bólu, stuk ciał spadających z kilkunastu metrów na leśny mech — ostatni akt dramatu szybko się zbliżał.

Coraz mniej pojedyńczych strzałów mąciło symfonię karabinów maszynowych. Coraz rzadziej słychać było jęki.

„Kule — z wszystkich stron..."

To wśród tego piekła począł nucić swą ostatnią piosenkę siwobrody Awar.

„Kule — z wszystkich stron...
Bojów sławę zna najlepiej on.
Wie, że na arbeka**) przyszedł
[dzisiaj zgon."

Skończył — na zawsze. Kule sowieckie nie znoszą śpiewu wolnych, kaukaskich wojowników.

Sułtanow dziwił się, że jeszcze żyje w tym piekle. Kule padały w około niego jak krople deszczu, a żadna go jeszcze nie dosięgła. Nie ruszał się — bo czyż warto? Zginął oddział, zginie i jego dowódca. Kismet!

— Arbab bek, trzeba uciekać stąd!

Jakto, więc żyje jeszcze ktoś prócz niego? Czyjaś ręka szarpie go za bluzę. Kurd Achmed, jego wierny sługa i towarzysz, jest obok niego. Blady, z dzikim błyskiem w oczach, jednak żywy.

— Arbab bek, lada chwila wpadnie piechota, by nas żyjących jeszcze dodźgać!...

**) Arbek=powstaniec.

Sułtanow przyznaje mu rację. Piechota sowiecka, schowana pewnie dotychczas gdzieś w głębi lasu, może pojawić się lada chwila na placu boju.

Pełzając wśród traw wycofali się do pierwszych drzew lasu. Jak im się to udało, sami nie mogli pojąć. Bolszewicy, widocznie pewni śmierci wszystkich członków oddziału, mniej uważnie strzelali, mniej dokładnie obserwowali polanę.

Gdzieś nad nimi, w górze, znajdowała się pozycja karabinu maszynowego. Strzelał ciągle siekąc kulami ciała poległych. Sułtanow sięgnął odruchowo do torby z ręcznymi granatami, lecz powstrzymał go Achmed.

— Nie można, nie mogą wiedzieć, żeśmy uciekli!

Rzeczywiście nie wiedzieli i nie przypuszczali nawet, że z tej tak perfidnej matni potrafi ktoś ujść z życiem. Zdawało się niemożliwością, żeby ostał się ktokolwiek przy życiu pod ogniem dziesięciu strzelających z wierzchołków drzew — na bliski dystans — karabinów maszynowych. Nawet piechota do wyrżnięcia rannych nie była potrzebna. Z ołówkiem w ręku można było obliczyć, że na każdy metr kwadratowy polany padnie przynajmniej kilkadziesiąt pocisków! Jednak ileż to razy w wojnie matematyka zawodzi!

ROZDZIAŁ X.

Iskander Hussein Bek Sułtanow.

Niczym dzikie tropione przez myśliwych zwierzęta, przedzierali się przez leśne gąszcze. Z rzadka otwarte nad polanami niebo pokazywało im, że już dawno wstał dzień, że minęła straszna noc, że nad zlaną krwią i skoszoną kulami polaną wstało słońce oblewając swoimi złocistymi promieniami zimne ciała poległych.

Nieprzenikniony gąszcz splątanych drzew i lianów tamuje drogę. Już tylko strzępy ubrania wiszą na szaleńcach podążających w stronę perskiej granicy. Bo szaleńcem już prawie jest Sułtanow, dążący bez wytchnienia na miejsce, gdzie wie, że zastanie Cooda; szaleńcem jest wierny Kurd Achmed, dążący bez słowa za swoim panem. Dokoła nich poważna cisza leśna mącona stukaniem dzięcioła lub świergotem ptaków. Każdy głośniejszy szelest zmusza uciekinierów do przypadnięcia do ziemi. Zdają się wstrzymywać bicie swego serca, by głosem swym nie zdradziło piersi, w których biło. Wokoło czai się groza...

Sułtanow zaciska spękane gorączką wargi. Jednego tylko pragnie — powiedzieć Coodowi, że zostali zdradzeni! To jest jego ostatnim obowiązkiem. Jeżeli tego nie zrobi, skąd się tamci dowiedzą o tragicznym końcu kaukaskiej wyprawy? Pomyślą, że on, Sułtanow, przywiódł oddział do zguby przez nieostrożność. Nie o to zresztą chodziło. Trzeba było znaleźć tego, który zdradził, który był winien śmierci dwudziestu ośmiu dzielnych, kaukaskich dżygitów. Sułtanow nie wątpił już teraz, że z oddziałem Dżawachowa stało się to samo. Też pewno wpadł w pułapkę, też jakaś leśna polana zlała się krwią! Nie przypuszczał, by ktoś prócz niego i Achmeda mógł jeszcze pozostać przy życiu, i oni właśnie mieli za zadanie donieść o tym, co się stało. Ich obowiązkiem było wykrycie tego, który zdradził.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Ciekawość jest pierwszym stopniem do piekła, cierpliwość — pierwszym stopniem do nieba

BYDGOSZCZ, 20 czerwca.

Różni ludzie przychodzą do redakcji po radę i pomoc. Według bowiem powszechnego niemal mniemania redakcja musi wiedzieć wszystko i na wszystko mieć sposoby. Bardzo zaszczytne to mniemanie, ale nieraz i bardzo kłopotliwe. Bo jeszcze, jak ktoś pyta, co zrobić wobec tego, że się teściowa nad nim znęca —



to pół biedy. Ale zupełnie źle jest, gdy gdy taki klient redakcyjny żąda, aby mu poradzić, jak szybko i bez bólu dojść do pieniędzy. Na próżno byłoby tłumaczyć, że gdyby redaktor znał niezawodną drogę do bogactwa, napewno nie byłby redaktorem, a co najmniej Rockefellerem. Redaktor musi wiedzieć i basta.

Galeria gości redakcyjnych jest obfita i urozmaicona. Wszystkiego po trochu, a najwięcej to już chyba emerytów. Mają dużo czasu i talentów towarzyskich. Chętnie dzielą się z bliźnimi

swoją wiedzą i umiejętnościami, to też nic dziwnego, że z nimi właśnie jest najwięcej kłopotu. Przyjdzie taki sympatyczny starszy pan, siądzie na krześle i gawędzi. Na czasie mu nie zbywa i na wszechstronnych zainteresowaniach także. O wszystkim będzie mówił: o pogodzie, o kryzysie, o polityce i o obciętych rentach emerytalnych.



— Co pan powie o tych upałach, panie redaktorze? Przykre, prawda?

— Przykre — odpowiada się zwięźle, myśląc, że czasami są rzeczy przykrzejsze niż upały, np. niektóre rozmowy, z których i tak nic nie wyniknie.

— A ja właśnie napisałem o tych upałach. Możeby pan umieścił w „Dzienniku"? Nie dużo — szesnaście kartek zaledwie...

— Tylko tyle? Przecież o upałach można więcej napisać!

— Jeśli pan redaktor sobie życzy, to mogę chętnie dopisać jeszcze. Ja mam czas...

— Niestety, pan ma czas. Ale za to my go w redakcji nie mamy.

— No tak, praca, oczywiście. Nie przeszkadzam. Ale, ale, co pan myśli o ostatnich wypadkach w Rosji?

— To, co myślę, było wczoraj w artykule w „Dzienniku"...

— Prawda, było. Właśnie ja też jestem tego samego zdania. Ale ten Stalin co?...

— Co?

— Ano wesoło sobie poczyna.

— Wesoło? Chyba - jak dla kogo. Dla Tuchaczewskiego i dla tych, co stanęli pod ścianą, pewno wcale nie wesoło.

— Widzi pan, ja myślę...

— Nie szkodzi...

— Co nie szkodzi?

— Nie szkodzi, że pan myśli. Gorzej,

że pan to, co myśli, musi głośno wypowiedzieć.

— Już nie przeszkadzam panu. Ale jak pan myśli, czy „Ozon" ma szanse powodzenia?

— Niech pan do niego wstąpi, to napewno ostatnie szanse straci!

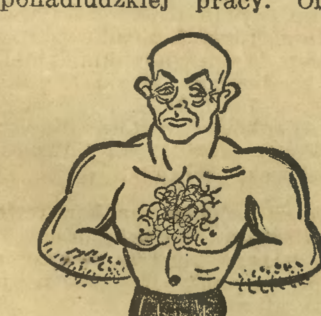
— A właśnie, że wstąpię. Czy pan może napisze, że zgłosiłem akces? Bardzo by mi na tym zależało. Właśnie staram się o koncesję, to możeby coś pomogło...

— To pan dla idei wstępuje do „Ozonu"?

— Oczywiście, że dla idei. Czy pan myśli, że z tej nędznej emerytury można wyżyć? Możeby pan coś napisał znowu o niedoli emerytów.

— Niedoli emerytów? Jakich, może o biednym Januszku Jędrzejewiczu, który taką ustawę uposażeniową wykalkulował, że ma teraz blisko 3 tysiące złotych emerytury?

— A wie pan, że Jędrzejewiczowi to się należy. Przecież on dokonał syzyfowej, ponadludzkiej pracy. Obalił całe



szkolnictwo! Czy pan sądzi, że to nie jest dużo, jak na siły jednego człowieka. Okazało się, że Jędrzejewicz jest silniejszy od samego Cyganiewicza. Szkoda, że nasz były premier nie występuje na ringu. Położył oświatę w Polsce na obie łopatki, to potrafiłby chyba położyć i każdego zagranicznego atletę.

— Wyjątkowo pan ma słuszność. Januszowi Jędrzejewiczowi warto płacić nawet więcej niż trzy tysiące miesięcznie, choćby za to, że nie jest już premierem ani ministrem. Gdyby dalej rządził, toby Polskę napewno dużo drożej kosztowało. Mamy przykład z jego bratem — Wacławem, który, niestety, nie chce jakoś przestać pracować dla kochanej ojczyzny. Niechby sobie brał i 10 tysięcy miesięcznie, byle tylko nie budował polskiego pawilonu na wystawie paryskiej...

— Acha, a co z wystawą paryską? Gotowa?

— Gotowa jest tylko kompromitacja. Wystawy jak nie było, tak nie ma. Z francuskiej części gotową jest — wieża Eiffla, a to dlatego, że w czasach, gdy była budowana, nie było jeszcze rządów „frontu ludowego" i Bluma.

— Ładny kwiatek z tego Bluma, co!

— Ładny, bo czerwony. Chociaż dzisiaj trudno jest zazdrościć zwolennikom czerwonej orientacji. Po tym, co się obecnie dzieje w Rosji, trudno jest im się nie czerwienić ze wstydu. A co za czerwono, to nie zdrowo. Szkoda tylko, że o tym nie wiedzieli ci, którzy sprowadzili do Polski czerwonych piłkarzy baskijskich.

— Tak dobrze grali?

— Grali, ale międzynarodówkę. Zamiast kopać piłkę, kopali polski ustrój. Robili propagandę przy pomocy końca

buta futbalowego. Na szczęście: kopał Bask razy kilka, kopnęli i Baska. Sowiecka propaganda została zarządzeniem władz administracyjnych wybita na „aut"... Wartoby jeszcze strzelić karnego „gola" tym, co do przyjazdu ta-



kich gości doprowadzili. Ostry strzał w gołą... bramkę, bardzo by się przydał.

— A co będzie z żydami?

— Z żydami będzie nam gorzej niż bez żydów. Dzięki ostatnim wyrokom w Warszawie i w Brześciu będzie o dwuch żydów mniej.

— Dobre i to.

Na tym rozmowa w redakcji utknęła. Miły gość miał wprawdzie jeszcze nieskończoną ilość równie frapujących i i aktualnych tematów, ale, niestety, nie mógł rozwinąć szerzej swoich poglądów i wątpliwości, bo już następny klient niecierpliwił się. Już w powietrzu wisiały te same pytania i wszystko zaczynało się od nowa:



— Co pan powie, panie redaktorze, o tych upałach? Przykre, prawda?

(hak)

Z Rosji Sowieckiej.

WILLA ZA MILION RUBLI.

Aresztowany został dyrektor najpoważniejszego w kraju kombinatu chemicznego w Stalinogorsku, Arutiunian, który wybudował sobie za pieniądze państwowe willę, wydając na nią przeszło milion rubli, — a pod pozorem „uroczystego sowieckiego bankietu" urządził niesłychaną orgię w całym mieście, asygnując na tę „uroczystość" 1.700.000 rubli z pieniędzy rządowych. Pociągnięto również do odpowiedzialności dyrektora instytutu metalurgicznego, Iwanowa, jego zastępcę, Chaleckiego i innych pracowników instytutu, którzy kosztem państwa pobudowali sobie luksusowe wille z cieplarniami itp.

SPADEK PRODUKCJI SAMOCHODOWEJ.

W zakładach samochodowych, wyrabiających ciężarówki dla całego ZSSR, nastąpił ostatnio gwałtowny spadek produkcji. Montownia motorów nie pracowała przez cały maj. Zarobek robotników spadł poniżej poziomu płac robotników niewykwalifikowanych. Dezorganizacja pracy jest ogromna, pomimo, że w zakładach pracuje cały szereg „stachanowców-rekordzistów". Władze sowieckie są bardzo zaniepokojone tym stanem rzeczy, albowiem samochodowe zakłady gorkijskie mają duże znaczenie dla sprawy obrony kraju, zwłaszcza dla motoryzacji armii.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

Kultura mas
i kultura dla mas.

To, że kulturę trzeba upowszechnić, że trzeba ją udostępniić najszerszym masom — jest rzeczą oczywistą dla wszystkich. To nie jest zresztą wyłączne żądanie demokracji. Z tego samego założenia wychodzą — jak widzimy dzisiaj naokoło — państwa totalne, które wprawdzie nie widzą w kulturze powszechnej spełnienia haseł Wielkej Rewolucji: wolności, równości i braterstwa, ale chcą się nią posłużyć jako instrumentem politycznym, ułatwiającym władanie masami.

Pomińmy jednak w tym wypadku o czystość intencyj, weźmy pod uwagę skutek, który wyraża się w tym, że **dążenie do urzeczywistnienia idei kultury mas jest aktualne i silne.**

Kultura mas — wyłączamy oczywiście z góry perspektywy polityczne tego zagadnienia — jest przeciwstawieniem dla kolportowanego przez niektórych pięknoduchów pojęcia kultury i sztuki tylko dla wybranych. **Kultura nie może być przecież monopolem „duchów wzniosłych", które w przeświadczeniu swojej niedościgłej wyższości spoglądają z góry na tzw. pogardliwie „ciemne masy".** Świat piękna nie może być zamkniętym na magiczne pieczęcie sezamem, który otwiera się na zaklęcie, znane tylko elicie. Kultura, wąsko pojmowana jako rezultat wzajemnej adoracji nielicznej grupki, traci swój sens istnienia, usuwa się poza margines życia, przestaje być potrzebną. Kultura traktowana jako kliniczna hodowla geniuszy bez względu na poziom kulturalny mas ma zarodki słabości w samym założeniu. Przede wszystkim wyrzeka się odbiorców, wyrzeka się atmosfery twórczej, jaką daje silny rezonans w społeczeństwie, traci szanse materialnego i moralnego wpływu na kształtowanie się życia. A poza tym **kultura elitarna podcina swoje własne korzenie,** ogranicza dopływ młodych sił, jałowieje i ginie, nie mając ani po co ani z czego istnieć.

Jest **kultura mas i kultura dla mas.** Kultura mas — to aktywność kulturalna szerokiego ogółu. Najszersze warstwy trzeba wciągnąć w orbitę działania kulturalnego. Mamy tu na myśli po prostu — szkółkę początkową, freblówkę kultury. Nie chodzi o wielkie rzeczy, a jedynie o to, aby piękno i wzniosłość — choć w najskromniejszym wymiarze — opromieniły życie szarych, najbardziej szarych pracowników, których nie można zamykać w czterech ciasnych ścianach warsztatu. Zresztą ta kultura ma ma swoje podkłady w najgłębszych tradycjach wszystkich społeczeństw. Działanie kulturalne, służba pięknu — nie były nieznane ludzkości w najprymitywniejszych nawet okresach rozwoju. Każde społeczeństwo wytworzyło przecież swoją własną, nieraz bogatą i urozmaiconą, kulturę ludową.

Kultura ludowa — to jest niezawodne źródło prawdziwej kultury mas. Tylko trzeba wartości kultury ludowej odgrzebać z zapomnienia, trzeba uznać ją i przestać jej się wstydzić. Oczywiście, że nie można przy tym narzucać kultury ludowej z góry ani tworzyć jej sztucznie. Działanie kulturalne w ogóle, a kultura ludowa w szczególności, nie znosi fałszu. I dlatego złą przysługą jest narzucanie obcych pierwiastków ludowości, papierowych strojów ludowych i folkloru wydobytego z zapylonych książek. Kultura ludowa tylko wtedy ma sens, jeśli jest wyrazem samodzielnej, rodzimej twórczości ludu. Inaczej — lepiej z góry zrezygnować z prób odradzania kultury ludowej.

Druga strona zagadnienia — to **kultura dla mas.** Trzeba to pojęcie starannie odgraniczyć od pojęcia kultury mas. W tym drugim wypadku chodzi nam o to, aby do źródeł najwyższej, tej „elitarnej", kultury dopuścić masy.

Twórcy ze wszystkich działów sztuki i kultury nie mogą być niedostępni jak buddyjscy bouzowie. Ich pierwszym zadaniem jest **zdobycie sobie odbiorców w najszerszych masach.** O wielkości artysty nie świadczy to, że zachwycają się nim nieliczni krytycy i paru snobów przy stolikach kawiarnianych, ale że naprawdę jego twórczość idzie pod lekceważone strzechy.

I dlatego też ci, którzy chcą podnieść kulturę mas, a jednocześnie wzmocnić twórcze możliwości kulturalne ludzi sztuki, muszą dbać o to, aby wszystkie osiągnięcia kulturalne trafiały do mas.

Aby nie było wątpliwości, co to jest kultura mas a co kultura dla mas — rozpatrzmy tę rzecz jeszcze na przykładach.

I tak w dziedzinie **teatru: kultura mas** to będą teatry ludowe, amatorskie, to będzie pielęgnowanie tradycyjnych obrzędów, które mają wysoką nieraz wartość teatralną; kultura teatralna dla mas — to praca nad tym, by jak najszersze warstwy znalazły drogę do teatru artystycznego, aby tak zwany wielki repertuar nie był im obcy.

W dziedzinie **muzyki: kultura mas** — to powszechne chóry śpiewacze, to jak najszerzej rozpowszechnione „muzykowanie"; kultura dla mas — to zapełnienie sal koncertowych, to kolportowanie wysokich wartości muzycznych przez radio, to wreszcie działalność takiego „Ormuzu" (Organizacji Ruchu Muzycznego"), który potrafił w ostatnim sezonie 1936 r. dać na prowincji 109 koncertów kameralnych, 2 koncerty symfoniczne, 242 audycje szkolne, w Warszawie — 14 koncertów kameralnych, 244 audycje szkolne, 3 audycje szkolne symfoniczne i objąć swoją pożyteczną akcją oprócz Warszawy 75 miast prowincjonalnych.

Oczywiście, działalność „Ormuzu" to tylko jedna cegiełka, ale z takich cegiełek wyrasta **wielki gmach kultury powszechnej i naprawdę potrzebnej.**

Kopernik na scenie.

Dobrze się dzieje, że wobec ciągłych prób Niemców, którzy chcą przywłaszczyć sobie Kopernika, postacią wielkiego astronoma polskiego zajęła się nasza literatura. Do stałego repertuaru monumentalnego teatru wawelskiego weszła już sztuka Ludwika Hieronima Morstina pt. „Mikołaj Kopernik", a obecnie warszawski Teatr Polski wystawia z ogromnym powodzeniem sztukę Nowaczyńskiego pt. „Cezar i człowiek".

Równocześnie z premierą ukazało się książkowe wydanie tej nowej sztuki (nakładem Gebethnera i Wolffa). Bohaterem sztuki jest Mikołaj Kopernik, umieszczony przez autora na dworze Borgiów.

Do scenicznego sukcesu sztuki przyczynił się odtwórca roli Kopernika — znany bydgoszczy artysta Kazimierz Wilamowski, którego świetną kreację aktorską stwierdza jednogłośnie cała krytyka warszawska.

PLASTYCY KUJAWSCY.

W Inowrocławiu otwarta została wystawa zbiorowa dzieł dwóch plastyków kujawskich: **Henryka Czamana i Stanisława Wojewódzkiego.**



St. B. Wojewódzki — „Chrystus w kościele parafialnym w Pakości"
(Suchoryt)

Henryk Czaman jest zdecydowanym malarzem realistycznym, hołdującym przewadze koloru nad rysunkiem, jednocześnie zachowując poprawność rysunku. W grafice uprawia kierunek zupełnie nowoczesny.

Jego faktura malarska odznacza się wielką tężyzną oraz harmonijną gamą barwną. Obrazy temperowe tego artysty muszą w każdym wzbudzić podziw dla swej rzadkości i trudnej techniki oraz umiejętności oddawania nastrojów. Jak w malarstwie, tak i w grafice, wysoce oryginalny i głęboki w treści. Wystawiał w Warszawie, Poznaniu itd. Jego prace zostały zakupione przez muzea polskie.

Stanisław Bogdan Wojewódzki, również malarz i grafik, zdecydowanie hołduje realizmowi, stylizowanemu umiejętnie i z wielkim skutkiem. Bogata jego faktura jest wysoce indywidualna, świadcząca o wysokim opanowaniu rysunku oraz mistrzowskim nakładaniu barw. Świetne grafiki to najlepsze świadectwo dojrzałości i bogatych uzdolnień artysty. Rozumie temat i umie go odtworzyć najprostszymi środkami. Posiada szeroki zasięg zainteresowań (uprawia również malarstwo kościelne oraz prowadzi prace konserwatorskie) lecz nie przeszkadza mu to w pogłębieniu twórczości artystycznej. Wystawiał w Poznaniu, Bydgoszczy, Inowrocławiu. Jego obrazy znajdują się również w muzeach.

Kronika literacka.

Stanisław Wasylewski, jeden z niewątpliwie najwybitniejszych pisarzy polskich, przemiły gawędziarz, imponujący erudycją i błyskotliwym stylem, znany zresztą Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" z prac drukowanych na naszych łamach, wydał tom wspomnień pt. „Niezapisany stan służby" (Wyd. J. Przeworskiego — w Bydgoszczy u Gieryna). Wasylewski wydobywa z lamusa wspomnień interesujące sprawy przedwojenne i wojenne, przypomina wielu bardziej i mniej znanych ludzi, rzuca na nich nowe światło. Książka Wasylewskiego — to zupełnie nowy rodzaj literacki, łączący historię z anegdotą, sentymentalne wspomnienie osobiste z bystrością spostrzegawczą wnikliwego badacza.

Powieści sensacyjnej nie należy z góry potępiać. Do tego wniosku doszła zasłużona księgarnia Św. Wojciecha i rozpoczęła wydawać książki, w których zawarta jest „szlachetna sensacja". Powieść angielskiego pisarza Herberta Adamsa pt. „Usta Moiry" (w Bydgoszczy u Gieryna) pod względem przeprowadzenia kryminalnej intrygi i napięcia nie ustępuje najbardziej znanym utworom tego typu, a przewyższa je czystością atmosfery.

Richard Aldington w swojej powieści pt. „Kobiety muszą pracować" (Wyd. „Rój" — w Bydgoszczy u Gieryna) porusza pasjonujący i bardzo aktualny temat pracy zarobkowej kobiet oraz trudności psychicznych i społecznych, jakie ta praca w dzisiejszych czasach stwarza. Bohaterka powieści Etta Morison wychowana w ciasnej i duszącej atmosferze prowincjonalnego środowiska, ucieka z domu rodzicielskiego, ażeby rozpocząć „prawdziwe" życie. Walka o chleb powszedni, walka o miłość, walka o prawo kobiety do pełnego szczęścia, walka o wewnętrzną prawdę — oto zagadnienia powieści, obrazującej ciekawie życie obyczajowe dzisiejszej Anglii.

Ferdynand Goetel prezesem Związku Zawodowego Literatów Polskich. Zarząd główny Związku Zawodowego Literatów Polskich ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Ferdynand Goetel (Warszawa), wicepr. Ostap Ortwin (Lwów) i J. Parandowski, sekretarz Edward Kozikowski, skarbnik — Julian Wołoszynowski. Członkowie: Hermina Naglerowa, Maria Morstin-Górska (Kraków), Józef Jedlicz (Lwów), J. A. Gałuszka (Kraków), Antoni Kawczyński (Poznań), Zenon Kosidowski (Poznań), Tadeusz Łopalewski (Wilno).

O pisarzach polskich na kongresie literackim w Paryżu. W tych dniach zakończył się w Paryżu kongres pisarzy zagranicznych piszących w języku francuskim, w którym brali udział przedstawiciele niemal wszystkich państw europejskich. Ze strony Polski p. Edward Krakowski omówił dwa dzieła naszych wielkich pisarzy w języku francuskim, a mianowicie „Zygmunta Krasińskiego „Korespondencje" i Cypriana Norwida „Dzieła filozoficzne".

W warsztatach pisarzy polskich. Andrzej Strug pracuje nad swą nową powieścią pt. „W Nienadybach byczo jest". Zygmunt Nowakowski, który obecnie przebywa w Atenach, przygotowuje do druku ósmy tom felietonów pt. „Lajkonik". Jalu Kurek wyda wkrótce nową powieść zatytułowaną: „Młodości śpiewaj" i zapowiada ukazanie tomu felietonów na aktualne tematy. Edward Boyé pracuje nad przekładem „Nowel wzorowych" Cervantesa, oraz powieści Miguela Unamuno.

„Tadeusz" w nowym wydaniu. Ukazała się druga część „Czarnych skrzydeł" J. Kadena Bandrowskiego pt. „Tadeusz", w nowym, znacznie przez autora poprawionym wydaniu (nakładem Gebethnera i Wolffa). Ta powieść o potężnych starciach między światem pracy, kapitału i polityki, nabiera nowej aktualności. Starcia te widziane są okiem obserwatora, który wszelkie zakłamania, wszelką obłudę czy to warstwy, czy przywileju, czy snobizmu, umie podpatrzeć i wyśledzić.

Kronika teatralna.

Nowy dyrektor teatrów miejskich we Lwowie p. Janusz Warnecki podpisał umowę z zarządem miasta o dzierżawę teatrów lwowskich. P. Warnecki obejmuje z dniem 1 września br. w posiadanie Teatr Wielki i Teatr Rozmaitości, gdzie ostatnio zainstalowany był Teatr Żołnierza.

„Zazdrość i medycyna" Choromańskiego na scenie. W teatrze Ateneum w Warszawie rozpoczęły się pełne próby ze sztuki „Zazdrość i medycyna" przerobionej z głośnej powieście Michała Choromańskiego przez Maksymiliana Szackiego. Zespół składa się częściowo z artystów lwowskiego Teatru Miejskiego, częściowo z artystów warszawskich. Główną rolę męską (Widmara) grać będzie Bogusław Samborski.

Sprawa kierownictwa Teatru Letniego w Warszawie nie jest jeszcze załatwiona. Padają wprawdzie różne nazwiska, jak: Karola Borowskiego, Aleksandra Zelwerowicza, Iwona Galla i Romana Niewiarowicza ze Lwowa, ale te pogłoski nie znajdują na razie oficjalnego potwierdzenia.

Znakomity baryton Jerzy Czaplicki dnia 14 października br. odpływa na „Batorym" do Ameryki, zaangażowany na szereg miesięcy do Opery w Chicago.

Znana ze swoich sukcesów zagranicznych tancerka Ziuta Buczyńska brała na zaproszenie komitetu organizującego polski dział na wystawie paryskiej, udział w części koncertowej na otwarciu pawilonu polskiego.

Kronika plastyczna.

Odnalezienie cennego obrazu. Za czasów jezuickich w Kolegiacie Farnej w Poznaniu w tzw. „Kaplicy męczenników" mieścił się duży starożytny obraz, przedstawiający trzech Jezuitów, japońskich męczenników- pędzla nieznanego malarza. Ponieważ obraz ten był bardzo zniszczony, półtora wieku temu został usunięty z kaplicy. W roku ub. w czasie porządkowania poddasza znaleziono zupełnie przypadkowo wyżej wspomniany obraz, który po mozolnej pracy został odrestaurowany przez Wł. Dużyńskiego. Odnowiony obraz umieszczono w nowej kaplicy farnej, której poświęcenie nastąpi w czasie międzynarodowego kongresu ku czci Chrystusa Króla. Poświęcenia dokona legat a latere Ojca Świętego J. E. ks. kardynał Prymas Hlond.

Międzynarodowa wystawa grafiki reklamowej w Warszawie. W Warszawie przy ul. Mazowieckiej 9 została otwarta międzynarodowa wystawa grafiki reklamowej. Wystawa, zorganizowana staraniem związku słuchaczów architektury zgromadziła eksponaty czterech państw przodujących w dziedzinie reklamy: Włoch, Niemiec, Czechosłowacji i Szwajcarii. Wszystkie działy współczesnej grafiki, począwszy od plakatu przez luksusowe wydawnictwo książkowe, aż do drobnych zaproszeń czy opakowań towaru, zostały usystematyzowane w ten sposób, by dać ogólny pogląd na sposób podejścia do zagadnień grafiki reklamowej zagranicą. Wystawa powyższa, której hasło brzmi: piękna grafika na użytek szerokich mas, jest pierwszą tego rodzaju imprezą w Warszawie, na której drogą porównań i zestawień, możemy osiągnąć ogólne pojęcie o poziomie współczesnej grafiki reklamowej u naszych bliższych i dalszych sąsiadów.

—o—

Brak młodych sił naukowych stwierdza Polska Akademia Umiejętności.

W Krakowie odbyło się doroczne uroczyste publiczne **posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności.** Zebranie otworzył prezes P. A. U. prof. U. J. dr Wróblewski.

Prezes dr Wróblewski omówił ogólny dorobek naukowy P. A. U. w roku sprawozdawczym — warunki jej pracy i rozwoju nauki, przy czym podkreślił **dający się odczuwać brak młodych sił pracujących naukowo,** któreby były chętne i przygotowane do kontynuowania prac, zapoczątkowanych przez starszych uczonych. Mówca wyraził jednak nadzieję, że mimo trudności P. A. U. prowadzić będzie swoją pracę naukową z niesłabnącym zapałem, aby **nauce polskiej zapewnić w świecie należyte stanowisko.**

Sekretarz generalny P. A. U. prof. dr Kutrzeba złożył szczegółowe sprawozdanie za czas od czerwca 1936 do czerwca 1937 r., obrazujące **bogaty plon pracy naszej najwyższej instytucji naukowej.**

Posiedzenie zakończył odczyt członka prof. dr. Piotrowicza na temat „Cesarz August".

Nagrody P. A. U.

Polska Akademia Umiejętności przyznała następujące nagrody:

1. Nagrodę z fund. im. Probusa Barczewskiego w wysokości zł 500 za **najlepszą pracę historyczną wydaną w r. 1936, otrzymał prof. dr Fryderyk Pappée za dzieło pt. „Jan Olbtacht".** 2. Nagrodę z funduszu naukowego im. Władysława J. Fedorowicza w wysokości 10.000 zł otrzymał **prof. dr Henryk Hoyer za swoją działalność związaną z nauką i nauczaniem w zakresie rolnictwa.**

Ojciec mordercy Szczerbowskiego zbiegł zagranicę.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.). Wczoraj obiegła Warszawę sensacyjna wiadomość, że ojciec skazanego na śmierć Fajwela Szczerbowskiego, stary Ajzyk uciekł zagranicę.

Ajzyk Szczerbowski uważany jest powszechnie za współwinnego w mordzie na osobie śp. Kędziory z Brześcia i niejako za moralnego jego sprawcę. Na przewodzie sądowym sylwetka jego została przedstawiona bardzo niekorzystnie i spodziewano się też, że zostanie on aresztowany. Widocznie Szczerbowski przeczuwał i ulotnił się. „Biednemu" żydowi mogli pomóc współplemieńcy, bo przecież taka ucieczka zagranicę też kosztuje.

Jeśli pogłoska ta okaże się prawdziwą, to być może, iż żydzi będą chcieli nadać sprawie Fajwela inny obrót. Boć przecież łatwo Fajwela może odwołać swoje przyznanie się i wytłumaczyć, że chciał ratować ojca. Zaś powszechna była wiara wśród żydostwa, że Fajwela nie może sąd skazać, jako rzekomo nie mającego jeszcze lat 18.

Gdy to piszemy, żadne jeszcze sprostowanie wiadomości o ucieczce Ajzyka nie nastąpiło. (r)

Ludzie z okolicy Myślenic nie mieli nic do stracenia.

Kraków, 19. 6. (według sprawozdania oficjalnego PAT). W piątym dniu rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu zeznają w dalszym ciągu **świadkowie oskarżenia.**

Św. Jan Kwinta, który wprowadzony jest z więzienia, podtrzymuje swe zeznania z poprzedniej rozprawy, starając się mówić bardzo ogólnikowo i **ominąć wszystkie te szczegóły, które mogłyby obciążyć jego, Doboszyńskiego lub któregoś z uczestników dywersji.**

Na pytanie przewodniczącego kiedy się dowiedział świadek o celu marszu na Myślenice, odpowiedział, iż w czasie marszu zapytywano Doboszyńskiego po co idą, wówczas **Doboszyński odpowiedział, żeby szli na jego odpowiedzialność.**

Św. Wojciech Brożek, odpowiada, sprowadzony z więzienia. Początkowo świadek nawet **odmówił składania zeznań,** jednak na pytania przewodniczącego dalej odpowiada. Na pytanie prokuratora świadek zeznaje, że **był karany za komunizm.**

Dalej zeznają oskarżeni z poprzedniej rozprawy, obecnie znajdujący się na wolności. Wszyscy ci świadkowie **korzystają z dobrodziejstwa paragrafu ustawy, przewidującego możność nieodpowiadania na pytania, które mogłoby im zaszkodzić i uchylają się od odpowiedzi.**

Jako pierwszy świadek odwodowy zeznaje Jacek Dziewoński, student prawa U. J. Wynikiem jego działalności organizacyjnej przy szerzeniu ruchu narodowego było kilka rozpraw sądowych. Świadek, mówiąc o stanie politycznym na tym terenie, zaznacza, że nie może twierdzić, ażeby komunizm nadzwyczajnie się szerzył, ale **władze tej akcji miały niedość przeciwdziałać.** W tym stanie rzeczy działało to wszystko **podniecająco.** Atmosfera ta była jednak naładowana i niebezpieczna, a to tym bardziej, że **ludzie tych okolic są bardzo biedni, nie mieli nic do stracenia, „na niczym im nie zależało",** a akcja podburzająca mogła by mieć trudne do przewidzenia następstwa.

Świadek Józef Ścibor, robotnik, **skarży się na postępowanie starosty i komendanta posterunku, a następnie opowiada o trudnościach kolportażu gazet.**

Św. Stanisław Dulski, opisuje zajście, jakie miał z żydem, u którego był po odbiór dłużnej kwoty. W czasie tego zajścia pobił się z nim. **Żyd ów gonił go z rewolwerem.**

Ostatni zeznawał dr. płk. w st. sp. Wiłkowicki, prezes Stronnictwa Narodowego w Krakowie, który oświadcza, **że czyn Doboszyńskiego był dokonany bez porozumienia się ze Stronnictwem Narodowym.** Opisuje swój kontakt z Doboszyńskim, z którym zastanawiali się nad **środkami zaradczymi przeciwko nasileniu agitacji socjalkomuny. Szczególnie w Borku Faleckim.** Świadek opisuje **nasilenie komunistyczne na Podgórzu** oraz sprawę oddania sali Sokoła na zebranie narodowców. Sali tej wówczas nie otrzymali, natomiast **użyczono jej na zebrania socjalistów.** Gdy świadek zwrócił na to uwagę zarządowi, **Sokół nie użyczał już sali ani socjalistom ani narodowcom.**

Ignacy Paderewski redaguje wydanie zbiorowe dzieł Chopina.

Warszawa, 19. 6. (PAT) Ignacy Paderewski podjął się **redakcji wydania zbiorowego dzieł Fryderyka Chopina,** który ukazywać się będzie w dwóch nakładach: źródłowym — zawierającym tekst autentyczny Chopina i szkolny — przeznaczony do nauczania gry jego dzieł.

Wydanie dzieł Fryderyka Chopina przejrzane i zaaprobowane przez I. J. Paderewskiego będzie niewątpliwie **wydarzeniem epokowym dla całego świata kulturalnego,** wypełni w kulturze naszego narodu niedopuszczalną i dotkliwą lukę braku wydania polskiego, będzie żywym i wielokrotnym pomnikiem polskiego geniusza.

List z Poznania.

200.000 osób weźmie udział w międzynarodowym kongresie Chrystusa-Króla.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Poznań, w czerwcu.

Ostatnie przygotowania do międzynarodowego kongresu Chrystusa-Króla, który odbędzie się w Poznaniu w dniach od 25 do 29 czerwca, są w pełnym toku. Z wszystkich stron kraju oraz z rozmaitych państw zagranicznych napływają jeszcze zgłoszenia jednostkowe i zbiorowe uczestników tej wspaniałej manifestacji religijnej. O rozmiarach tej manifestacji świadczy obszerny jej **program, poświęcony podstawowym zagadnieniom współczesnej ludzkości.** Tematowi walki z komunizmem i bezbożnictwem poświęcony będzie również **XVII zjazd katolicki Wielkopolski,** który odbędzie się w ramach kongresu Chrystusa-Króla w dniach 28 i 29 bm. Zapowiedziane są wycieczki przedstawicieli Akcji Katolickiej z zagranicy. Pięciu kardynałów i 80 biskupów weźmie udział w manifestacjach i obradach kongresu. Obok dostojnych przedstawicieli kościoła katolickiego i władz świeckich staną w zwartych kolumnach organizacyjnych mężowie, kobiety i młodzież męska i żeńska i wspólnie radzić będą **nad źródłami i przyczynami ruchu bezbożniczego w świecie oraz nad wypracowaniem metod przeciwdziałania temu ruchowi.**

Obrady **kongresu międzynarodowego** odbywać się będą **w auli uniwersytetu poznańskiego.** Otwarcie kongresu nastąpi w dniu 25 bm. o godz. 17,15 na wielkim zebraniu inauguracyjnym w auli U. P. W sobotę i niedzielę odbywać się będą **zebrania plenarne,** przed południem i po południu według ustalonego programu: wykłady i dyskusja.

W poniedziałek 28 bm. nastąpi otwarcie **zjazdu katolickiego.** Będzie to miało miejsce w południe o godz. 12 w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich. Ponieważ obrady kongresu międzynarodowego kończą się tego dnia o godz. 12, więc wszyscy uczestnicy obrad kongresu będą mogli wziąć udział we wstępnym zebraniu zjazdu katolickiego. Po przemówieniu ks. kard. Prymasa dra Hlonda jako legata papieskiego wygłosi profesor U. P. dr Kazimierz Tymieniecki wykład nt. **„Posłannictwo Polski na drodze ku realizacji Królestwa Chrystusowego."** Po południu rozpocznie się IV plenarne zebranie kongresu, które zakończy się oficjalnym zamknięciem kongresu. O godz. 17 przeniosą się znów wszyscy na popołudniowe obrady zjazdu katolickiego. Przemawiać tutaj będą: ks. dr Ciemniewski ze Lwowa na temat „Rola Ducha św. w odrodzeniu świata współczesnego" oraz adw. Kazimierz Dziembowski na temat: „Akcja Katolicka w walce o chrześcijańskie przebudowanie świata."

W tymże dniu w ramach zjazdu katolickiego obradować będzie międzynarodowy **zjazd młodej inteligencji katolickiej.** Wygłoszone zostaną wykłady w języku francuskim o ślubowaniach jasnogórskich oraz w języku polskim nt. **„Przez odrodzenie katolicyzmu do odrodzenia państwa i społeczeństwa".**

O tej samej porze (godz. 15) rozpocznie się zlot kół Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z Wielkopolski, z okazji 20-lecia stowarzyszenia. Spodziewany jest przyjazd 8.000 młodzieży. Wieczorem młodzież urządzi pochód przed pomnik Wdzięczności.

Wreszcie w ramach zjazdu katolickiego konferować będą dnia 28 bm. **działacze ruchu eucharystycznego z całej Polski,** a w „Bazarze" odbędzie się **sodalicyjne spotkanie ideowo-towarzyskie.**

Kongres międzynarodowy i zjazd katolicki zakończy się w dniu 29 bm. **masowym zebraniem czterech stanów Akcji Katolickiej:** mężów, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej, **pochodem w czterech olbrzymich kolumnach pod pomnik Serca Jezusowego oraz wielką manifestacją religijną przed pomnikiem.** Punktem głównym manifestacji będzie **wyznanie wiary — „Credo", wspólnie mówione przez przedstawicieli wszystkich narodów w języku ojczystym.** Przypuszczać należy, że w tej olbrzymiej międzynarodowej demonstracji, urządzonej pod hasłem „Pax Christi in Regno Christi" weźmie udział **do 200.000 osób.**

Poznań będzie przeżywał uroczyste i niezwykłe chwile!

Z imprez artystyczno-kulturalnych przewiduje się w dniach 28 i 29 bm.: widowisko plenerowe lub specjalne przedstawienia w teatrach Wielkim i Polskim; wyświetlanie stosownych filmów w kinach, audycje radiowe i wystawę starych druków liturgicznych w muzeum archidiecezjalnym.

Stolica Wielkopolski niewątpliwie i tym razem udowodni tysięcznym rzeszom przybyszów, iż godna jest stać się **centralą katolicyzmu nie tylko w Polsce, lecz nawet w całej Europie środkowej i wschodniej.** Międzynarodowy kongres Chrystusa-Króla rozpocznie tę nową zaszczytną rolę Poznania, naszej dumy i chluby.

J. B.

Podobizny kilku książąt kościoła, którzy zapowiedzieli swój udział w kongresie.



W górnym rzędzie od strony lewej ku prawej widoczni: ks. kardynał Kaspar — prymas Czechosłowacji, ks. kardynał Innitzer, — prymas Austrii, ks. kardynał Verdier — prymas Francji. W dolnym rzędzie: ks. biskup Robu z Jassy w Rumunii, ks. biskup Cobben, wikariusz apostolski Holandii, ks. biskup Dionizy Njaradi, sprawujący opiekę duszpasterską nad wszystkimi katolikami obrządku wschodniego na terenie Jugosławii.

Arkady Fiedler.

Morze Martwe odżyło

Uczyło się o nim w szkołach, jego dziwaczność straszyła fantazję dziecka, woda jego była zła, słona, przeklęta. Powierzchnia jego leżała gdzieś nisko pod poziomem morza, w nieurodzajnej kotlinie, gdzie czyhała śmierć i gdzie nie było żadnego zwierza, ani źdźbła trawy, ani najskromniejszej rybki. Okolica jego miała zawsze najgorszą opinię. Już za czasów Salomona groziła ponoć matka małemu Izaczkowi:

— Jak nie zjesz zupy, poślę ciebie nad Morze Martwe.

Izak bał się i jadł.

Gdy z dachu Domu Polskiego w Jerozolimie patrzę w kierunku wschodnim, widzę na samym krańcu odległe o pięćdziesiąt kilometrów pasmo szarych gór, nagich i niegościnnych, które wydają się dziwnie blisko. To już zagranica, Transjordania. Przed tymi górami, między nimi a Jerozolimą, ciągnie się od północy ku południowi jakiś gigantyczny rów, zionie intrygująca przepaść, której dna stąd się nie widzi, której głębię tylko przeczuwa. To dolina Jordanu. Wieje od niej tajemnicą, niezwykłością, gorącem. W pewnym miejscu doliny unoszą się w powietrzu opary, nie ginące nawet w najsuchsze dni, nawet przy najczystszym zachodzie słońca: to tu właśnie, w dole, leży Morze Martwe.

Okolica jego jest obrzucona starymi klątwami. Nad brzegami jeziora leżały ongiś dwie mieściny, których mieszkańcy — według brzydkiej plotki — swe afekty kierowali ku niegodnym obiektom. Źle za to skończyli. Przyszła kara w postaci siarki, a może i soli, i po Sodomie i Bomorze nawet ruina nie pozostała. Tylko sama pogarda.

W okolicy Morza Martwego żył także szatan-kusiciel. To tu, w pustyni Judajskiej, przystąpił do Chrystusa, wygłodniałego po czterdziestodniowym poście i dla szyderstwa kazał mu, by leżące dokoła kamienie zamienił w chleb. Działo się to na górze, zwanej dziś Dżebel Karantal. Do dziś leży tam pełno kamieni i do dziś jest to ponure ustronie, może najbardziej beznadziejne w całej Palestynie. Wzgórza są dokoła puste, porozrywane bruzdami, przerażające swą bezpłodnością; wyglądają raczej na obraz księżyca niż ziemi.

Wchodzącemu na górę Dżebel Karantal leje się rzęsisty pot z czoła. Już teraz, w kwietniu, bucha nieznośny żar od strony Morza Martwego. Nie słychać żadnego głosu ptaka. Tylko hen, bardzo daleko i wysoko w powietrzu, zatacza kręgi jakiś drapieżnik, może sęp. Ze szczytu góry roztacza się widok, przejmujący grozą, a zarazem wspaniały.

Głęboko u stóp naszych leży dolina Jordanu, szeroka na kilkanaście kilometrów, wyciągnięta długim pasem ku północy, zamknięta między dwa łańcuchy gór, gorąca, równinna i — pustynna. I tu jałowe piaski, skąpa trawa, pożółkłe burżany, beznadziejność. Cieniutka nić zieleni, wijąca się przez dolinę, to rzeka Jordan z nadbrzeżną roślinnością. Bardzo cienka nić, bardzo wątły gąszcz. W pobliżu Morza Martwego Jordan zatraca roślinność. Morze Martwe leży nagie, sine, bez ruchu: rzeczywiście martwe. Martwe oko zatrutego ślepca. Od brzegów jego wspinają się góry: nagie, silne, bez ruchu, rozpalone słońcem, również martwe.

Nie dziwię się ludziom: powiadają, że tu żyje szatan.

Lecz w dolinie Jordanu jest tuż pod nami zdumiewający wyjątek, wesoły punkt, barwna, zielona, żywa oaza. Miasteczko Jerycho, stare, sławne i pełne wdzięku. Oko z rozkoszą odpoczywa na białych domkach i gajach bananowych. Miasto przycupnęło w pośrodku doliny, nad małym, słodkim źródełkiem, z daleka od Morza Martwego. Nie śmie podejść bliżej, niż na kilkanaście kilometrów. Bliżej jeziora ziemia jest zatruta solami. Oko śmieje się do zielonych bananów, lecz gdy oderwać wzrok od uroczej oazy i spojrzeć na złowieszcze jezioro i zdławioną obok ziemię, tym boleśniej odczuwa się gwałt na przyrodzie i znamię przekleństwa.

A jednak! A jednak ruchliwy, mocny, dziwny, dzisiejszy człowiek zdarł z jeziora zły urok. Nie tylko zdarł, lecz zamienił go w błogosławieństwo. Sól Morza Martwego, udręka i klątwa od wielu tysięcy lat, stała się nagle nieprawdopodobnym źródłem bogactwa.



Namiot arabski w pobliżu Morza Martwego.

Postawili tu, Anglicy i żydzi, wielkie zakłady chemiczne, nad samym jeziorem, bez uprzedzeń, bez lęku, nazwali je Palestine Potash Company i zbijają ogromne pieniądze. Nagle sól przeistacza się w złoto, śmierć w życie, pustkowie w ruchliwy ośrodek. Dniem i nocą huczy i dudni fabryka, rozdziera tysiącletnią ciszę. Ludzkość potrzebuje soli. Morze Martwe ma jej w bród, starczy dla całej ludzkości podobno na dwa tysiące lat, miliardy leżą w wodzie. Morze Martwe cudownie odżyło.

Niedaleko zabudowań fabrycznych inni przedsiębiorcy zbudowali, także nad samym jeziorem, wielki hotel, restaurację, cocktailbar, dancing: Kallia. Znakomitą autostradą przybywają tu na samochodach młodzi, żądni życia ludzie z Jerozolimy, z Tel-Avivu i z sąsiedniej fabryki. Na rozległym tarasie, wyłożonym nad słoną ziemią, tańczą w księżycowe noce, piją, śmieją się, całują, poddają zmysłom. Nad tonią Morza Martwego roznoszą się echa śmiechu i tanga. Tango jest tu symbolem życia. Tango drwi sobie z Morza Martwego.

A za człowiekiem postępują owady, muchy. Gdy pewnego dnia odpoczywałem na tarasie Kallii i przyglądałem się zmiennym barwom jeziora, liczne, natrętne muchy siadały na obrusie stołu i na mej spoconej twarzy. Były także osy. Nie dość tego: za muchami i osami przyszły tu jaskółki. Oto krążą i świszczą nad brzegiem jeziora. Już krzewi się coraz śmielsze życie zwierzęce. Zwierzęta zatwierdzają dzieło ludzkie.

Już mały Izaczek nie boi się niczego.

Znamienną cechą dzisiejszej Palestyny jest zwycięski pochód życia. Na lotnych piachach powstają tętniące miasta, na malarycznych bagnach kwitnące osiedla, nawet Morze Martwe przestało być zabójcze. Ludzie się cieszą: pokonaliśmy przekleństwo śmierci nad Morzem Martwym.

Niestety: tylko znikomą część soli, dobytych z jeziora, przetwarza się na życiotwórcze nawozy, cała reszta idzie na przemysł wojenny.

Więc jednak trwa przekleństwo?

„Zapomogi pośmiertne" szły na pijatyki i hazard.

Nadużycia w socjalistycznym związku kolejarzy.

Warszawa. W sądzie okręgowym odbył się sensacyjny proces o systematyczne nadużycia przy wypłatach zapomóg pośmiertnych **w socjalistycznym Związku Zawodowym Kolejarzy.** Na ławie oskarżonych zasiadają dwaj niżsi funkcjonariusze związku **Ryszard Frencel,** referent działu zapomóg pośmiertnych **i Piotr Miecznikowski,** kolejarz z Pruszkowa. W sprawie tej oskarżony był również buchalter związku **Stanisław Doroz,** który w toku śledztwa zmarł.

Na ślad nadużyć natrafił delegat ministerstwa komunikacji, dokonując kontroli finansowej związku. Gdy wezwał do siebie Doroza i polecił przynieść mu wszystkie dowody wypłat, buchalter oświadczył, że musi iść na chwilę do ubikacji i więcej się już nie zjawił. Na drugi dzień nie przyszedł do biura, jak również „zachorował" Frencel, referent działu zapomóg pośmiertnych.

Zachowanie się obu urzędników wzbudziło podejrzenie, że natrafiono na poważniejsze nadużycia. Zaczęto więc szczegółowo sprawdzać pozycję po pozycji i wówczas ustalono, że Doroz, będąc w porozumieniu z Frenclem, **dopuścił się olbrzymich nadużyć, sięgających kwoty 102.000 zł.**

Frencel wystawiał czeki i wysyłał je do Pruszkowa pod adresem Piotra Miecznikowskiego, który podejmował pieniądze. Czeki opiewały na różne sumy od 800—1.600 zł i przeznaczone były rzekomo na wypłatę zapomóg pośmiertnych dla rodzin członków ZZK.

Doroz po wykryciu nadużyć stracił głowę i wyjechał do Częstochowy, lecz po paru dniach sam zgłosił się do urzędu śledczego. Przyznał się on do defraudacji. Pomimo wysokich zarobków, wynoszących 500 zł miesięcznie, Doroz był stale bez pieniędzy, ponieważ **często upijał się w restauracji związkowej,** mieszczącej się w gmachu ZZK. Ponadto **namiętnie grywał na wyścigach.**

Frencel, wspólnik Doroza, miał zagarniać dwie trzecie zdefraudowanych sum. Był on już raz **karany za defraudację,** o czym rzekomo członkowie zarządu byli poinformowani. Mimo to wierzyli mu bezgranicznie i dawali podpisy na czekach, opiewających na znaczne sumy, nie wnikając w ich przeznaczenie.

Sąd wydał wyrok skazujący Miecznikowskiego **na 2 i pół roku więzienia,** Frencla **na 4 lata więzienia.**

List z Krakowa.

Fantazja i rzeczywistość

w procesie przywódcy marszu na Myślenice.

Kraków, w czerwcu.

Proces inż. Doboszyńskiego o **najazd na** Myślenice, który rozpoczął się ostatnio przed sądem przysięgłych w Krakowie to **jeden z najdziwniejszych procesów, które toczyły się ostatnio w Polsce.** Jest w nim właściwie dwóch prokuratorów, jeden z urzędu, który oskarża inż. Doboszyńskiego, drugim prokuratorem jest sam oskarżony, który wysuwa szereg niezwykłych zarzutów pod adresem miejscowych czynników administracyjnych, rządzących terenem, na którym działał. Porusza się więc na tym procesie tyle różnych zagadnień, padają tak niezwykłe twierdzenia i argumenty, że niejeden z przysłuchujących się zadaje sobie pytanie, **ile w tym wszystkim prawdy, a ile fantazji.**

Opis wypadków **zawarty w uzasadnieniu aktu oskarżenia niewiele odbiega od o**pisu, który był podstawą **skargi przeciw** towarzyszom inż. Doboszyński. **Intere**sujące jest zakończenie:

„Doboszyński **przyznaje się do popełnienia opisanych czynów przestępczych z tym** jednakowoż zastrzeżeniem, że osobiście **nie** oddał **w** ciągu całej akcji **ani** jednego strzału, oraz że nie wywierał na uczestników bandy żadnej presji i nie groził użyciem broni na wypadek opuszczenia szeregów. Czyn swój tłumaczy i określa jako **demonstrację przeciwko stosunkom administracyjnym i policyjnym w pow. myślenickim, które uważał za symbol panującego systemu.** Zorganizowaną akcję, którą zainicjował i której przewodził, traktował jako walkę bez względu na ofiarę, a postanowieniem jego było przedłużanie jej **w** czasie i terenie, by ten rodzaj demonstracji skupił możliwie długo uwagę społeczeństwa na jego wystąpienie".

Doboszyński jako dobry psycholog i polityk o winie swej mówił niewiele, szeroko i wyraziście malował natomiast tło wypadków, a więc **„ideowe pobojowisko" pozostawione przez „błogosławionej" na krakowskim terenie, pamięci BB.,** demoralizujące młodzież wiejską związki koedukacyjne i inne mimo poparcia władz rozlatujące się organizacyjki sanacyjne, dalej niewiarygodną nędzę wsi małopolskiej, z której żywotne soki umiało ciągnąć jedynie żydostwo. „Obliczyłem — mówił inż. Doboszyński — że na wyrabiających skarpetki i rękawiczki, klepiących biedę mieszkańcach wsi podkrakowskiej Tyniec, — żydowscy pośrednicy zarabiają rocznie do 200 tysięcy złotych. **Kwitnie na wsi małopolskiej żydowska lichwa, której nikt nie przeciwdziała.**

Żydom wielu rzeczy inż. Doboszyński nie może wybaczyć w swych zeznaniach. Front Ludowy w Krakowie popierało czterech żydów: przebywający obecnie w więzieniu dr Drobner, zmarły poseł żydowski dr Thon, prezydent miasta Kaplicki i gen. Mond. **Przemożnym ich wpływem w Krakowie tłumaczy sobie Doboszyński, że utworzenie miejskiego oddziału OZN napotyka na wielkie trudności, które w innych miastach zostały już dawno pokonane.**

— „Kiedy przyjechałem do Krakowa — skarżył się inż. Doboszyński — nie rozumiałem, dlaczego się tak dzieje. Spotkałem się jednak z jednym z moich znajomych, który w r. 1934 był w Paryżu i zetknął się z kołami konspiracyjnymi, a w szczególności z redaktorami dziennika „Przegląd Międzynarodowych Stowarzyszeń Tajnych". Ten mnie trochę oświecił. **Gdy przedtem centrala światowego Związku Żydostwa mieściła się we Frankfurcie nad Menem, to po przyjściu do władzy hitlerowców centrala ta przeniosła się na krótko do Wiednia, a potem na stałe do Krakowa.** Że tak jest, dowodzą częste zjazdy międzynarodowego żydostwa w Krakowie. W styczniu 1933 r. przeniesiono nagle, bez widocznego dla mnie powodu, z Krakowa do Lwowa wielce zasłużonego prezydenta Belinę Prażmowskiego. W r. 1933 tego nie rozumiałem, ale rok później zrozumiałem wszystko. Przecież w r. 1934 przeniesiono do Krakowa Światowy Związek Żydostwa, a miastem zaczęli rządzić żydzi.

Kraków, duchową stolicę Polski obsiadło międzynarodowe żydostwo".

Ponieważ inż. Doboszyński wymienił prez. Kaplickiego jako żyda, przewodniczący oświadczył: Stwierdzam, że wymieniony jest katolikiem.

Oskarżony: — Zmiana religii nie powoduje chyba zmiany narodowości.

Zeznania inż. Doboszyńskiego, które wypełniły niemal w całości pełne dwa dni rozprawy, pozostawiły duże wrażenie oryginalną argumentacją tez wysuwanych przez oskarżonego, nieznanymi szerszemu ogółowi szczegółami, zwłaszcza odnoszącymy się do sprawy żydowskiej, ich śmiałością i odwagą. Teraz jednak świadkowie stwierdzą, **ile w tych zeznaniach autora „Gospodarki Narodowej" było prawdy, a ile bujnej fantazji człowieka, który jest fanatykiem wyznawanej idei...**

Vez.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem".

Repertuar kin:

Słońce: „Ramona".
Stylowe: „Zew krwi".
Świt: „Legia zatraceńców".

Aresztowanie znanych włamywaczy. W tych dniach aresztowała policja za dokonanie szeregu włamań i kradzieży F. Twaróżka z Broniewa i Wł. Pacanowskiego z Inowrocławia (Wałowa 41). Osobnicy ci skradli narędzia rolnicze u O. Milbrandta, kury u Fr. Walocha, bieliznę u J. Szymankiewicza, 2 rowery, pas transmisyjny i inne przedmioty w składzie drzewa p. J. Dyby i wyroby tyt. p. J. Kwiatkowskiemu. Poza tym dokonali szeregu innych włamań i kradzieży. Znany złodziej Twaróżek był ponadto poszukiwany za dokonanie rozboju na terenie powiatu szubińskiego.

Tragiczne zderzenie. Od wylotu ul. Polnej a Poznańskiej jechał rowerem A. Kawczyński z Inowrocławia-Mątew, zam. przy ul. Mikorzyńskiej 12, i wiózł na ramie roweru G. Milewską, lat 8, z Inowrocławia (ul. Rzeźnicka 4). Jednocześnie przejeżdżał wóz z młyna p. Zentkowskiego z Kruszy Duchownej, naładowany workami mąki i zajął większą część drogi. Gdy Kawczyński zjeżdżał z wzniesienia, mijał go z tyłu rowerem Z. Nowakowski z Inowrocławia-Mątew, ul. Poznańska 340. Z powodu małej przestrzeni pomiędzy wozem a rowerami, cykliści się fatalnie zderzyli. Kawczyński, spadając z roweru z dzieckiem uderzył o wóz i ziemię, złamał rękę i poranił się, a dziecko zabiło się na miejscu wskutek przekrwawienia i obrażeń wewnętrznych. Drugi rowerzysta, Nowakowski uderzył głową o drzewo, tracąc przytomność. Przywołany dr Zieliński stwierdził zgon dziewczynki i udzielił pierwszej pomocy nieszczęśliwym rowerzystom.

Otwarcie wystawy malarskiej. Została otwarta wystawa dzieł sztuki H. Czamana i St. Wojewódzkiego pt. „Kujawy w malarstwie i grafice", mieszcząca się w salce Teatru Zdrojowego przy Placu Klasztornym. Otwarcia dokonał p. prezydent Jankowski w obecności wicestar. Śmietanko, ks. kan. Jaśkowskiego, kier. Muzeum w Bydgoszczy p. K. Boruckiego oraz licznie zebranej publiczności. Wystawa jest otwarta codziennie od godz. 10 do 19.

Muzeum Lotniczo-Gazowe zostało wzbogacone nowymi eksponatami! Rozszerzoną została przede wszystkim galeria obrazów lotniczych pędzla p. prof. Tadeusza Czapli, które zdobyły sobie uznanie dostojników, przybyłych na uroczystości lotnicze w dniu 6 bm. Galeria tych obrazów powiększoną zostanie do 30, po czym wydany zostanie album w kolorach dla członków LOPP i szerszego społeczeństwa. Rozszerzony został również wydatnie dział propagandy, rozwoju komunikacji lotniczej itp. Zwracamy uwagę wszystkim wycieczkom, aby po zwiedzaniu zdrojowiska nie ominęły zwiedzenia największego w Polsce „Muzeum Lotniczo-Gazowego", mieszczącego się w pięknych ubikacjach przy ulicy Marsz. Piłsudskiego 14 (w pobliżu pomnika Jana Kasprowicza). Muzeum jest codziennie otwarte od godz. 9—12 oraz od 15—18, a w niedzielę od godz. 14—16. Wstępne wynosi: 10 gr dla młodzieży, a dla starszych osób 25 gr. Przy wycieczkach zbiorowych znaczne ulgi.

———o———

KRUSZWICA. Posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył p. burmistrz Borowiak. Na wstępie R. M. przyjęła do wiadomości sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za czas od 23 kwietnia do 23 maja br. Dalej uchwalono jednogłośnie preliminarz dodatkowego budżetu administracyjnego na rok 1937—38 nast.: w wydatkach zwyczajnych więcej o 3.200 zł, nadzwyczajnych o 3.800 zł; w dochodach zwyczajnych o 9.000 zł, nadzwyczajnych obniża się o 2.000 zł. Wskutek powyższych zmian budżet administracyjny na rok 1937—38 wynosi 144.301 zł; wydatki nadzwycz. 24.800 zł; dochody zwyczajne 150.101 zł, dochody nadzw. 19.000 zł, czyli razem 169.101 zł. W związku z projektem Magistratu ewentl. podwyższenia dodatku komunalnego do państw. pod. od nieruchomości, Rada Miejska sprzeciwiła się temu podwyższeniu. Nast. uchwalono szczegółowe przepisy sanitarno-porządkowe dla miasta. W końcu zdał p. burmitsrz Borowiak obszerne sprawozdanie ze zjazdu Zw. Miast Polskich w Warszawie oraz ze zjazdu Koła Miast Wlkp.

STRZELNO. Zmarł b. kierownik szkoły wydziałowej w Strzelnie śp. Jan Łyskawa.

— Na ostatnim zebraniu Rady Miejskiej na wstępie p. burmistrz Radomski wprowadził w urząd p. Ludwika Wesołowskiego w miejsce ustępującego p. mecenasa Frankowskiego, który przeniósł się do Poznania. Dalej p. burmistrz zdał obszerne sprawozdanie ze zjazdu Miast Polskich w Warszawie. Poza tym na posiedzeniu przedmiotem obrad były protokóły Komisji Rewizyjnej, które zareferował p. K. Goerge.

MOGILNO. (mk) W kościele poklasztornym pobłogosławiono związek małżeński pomiędzy p. I. Kaźmierczakówną a p. A. Świetlakiem w Włostowie pow. mogil.

— Przeszła nad wschodnią częścią pow. mogileńskiego ciężka burza z piorunami. Grom uderzył w Strzelcach w zabudowania rolnika Szymkowiaka, wzniecając pożar. Spłonął chlew, obora, stajnia, 4 konie, 13 krów, kilka świń oraz garderoba parobków. W ostatniej chwili uratowano śpiących w stajni parobków. Jeden z parobków ogłuchł i doznał porażeń. Intensywna akcja ratunkowa mogileńskiej straży pożarnej ocaliła resztę oraz sąsiednie zabudowania. Straty przekraczają 10.000 zł.

KCYNIA. Misja święta odbędzie się w czasie od 17 do 28 czerwca br. Ostatnia misja św. odbyła się w roku 1901.

CHODZIEŻ. (k) W środę wieczorem w gospodarstwie Kroppa z niewyjaśnionych powodów wybuchł pożar i spaliły się stodoła, chlewy, młockarnia, motor elektr., drób i kilka sztuk bydła. Straty 10.000 zł.

— Egzamin mistrzowski w zawodzie kamieniarskim przed urzędową komisją zdał p. Leon Mandelt.

JABŁOWO PAŁUCKIE, pow. Szubin. Dnia 14 bm. rano powstał groźny pożar w budynku roln. F. Sauera, skąd momentalnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania gospodarskie. Na szkodę Sauera spalił się dom mieszkalny, chlew, szopa i stodoła, urządzenia domowe, urządzenia warsztatu ślusarskiego, narzędzia stolarskie itd. Straty wynoszą ok. 16.500 zł. Z palących się budynków płomienie przeniosły się na dom mieszkalny roln. A. Vossa, który spalił się doszczętnie wraz z urządzeniem. Szkody wynoszą przeszło 5.000 zł. Dochodzenia ustalą faktyczną przyczynę pożaru.

SEROCK. (t) Donosiliśmy już o najechaniu przez pociąg śp. Drewkowej. Wypada dodać, że wymieniona liczyła lat 74 i znajdowała się na drodze z Brzeźna do Serocka, dokąd śpieszyła do kościoła na nabożeństwo. Na przejeździe przez tor kolejowy nastąpił śmiertelny wypadek.

Gniezno.

Kina: Słońce: „Tajna Brygada". Światowid: „Sonata".

Poświęcenie figury Najśw. Serca Jezusowego w Skorzęcinie. W niedzielę 20 bm. odbędzie się w Skorzęcinie uroczyste poświęcenie figury Najśw. Serca Jezusowego.

Pociąg popularny na Zjazd Katolicki w Poznaniu wyjeżdża z Gniezna w dniu 29 b. m. o 8,10 rano. Cena biletu w obydwie strony wynosi 2,20 zł. Bilety zamawiać można w biurach parafialnych do dnia 21 bm.

Włamania i kradzieże. Z mieszkania rolnika St. Dyrki w Kowalewie skradli złodzieje rower męski, bluzy itd., na ogólną sumę 60 zł. — Rolnikowi Żabierce z Olekszyna skradziono z łąki 500 kg siana. Sprawców ujęto. — P. L. Bartkowiakowi zam. w Gnieźnie przy Bednarskim Rynku 1 skradziono rower wartości 100 zł.

ŻNIN. Repertuar kina: Kristal: „Ordynat Michorowski", seanse: piątek i sobota.

— P. sędzia Fr. Jezierny przeniesiony zostaje z dniem 1. 7. 37 r. do sądu grodzkiego w Poznaniu, a p. asesor Wyciński otrzymał nominację na sędziego.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo: „Wierna Rzeka".

— W ub. środę odbyło się zakończenie kursu I i II stopnia strażactwa pow. chełm. Uroczystość zapoczątkowana została powitalnym przemówieniem kier. kursów p. prez. oddz. Szupryczyńskiego, po czym wręczył p. starosta Gużewski wszystkim kursistom dyplomy.

Wielki zjazd śpiewaków

w Nowejwsi Wielkiej.

Niezbyt wiele czasu upłynęło, jak do Nowejwsi W. odbył się tłumny zjazd, by wziąć udział w pogrzebie powstańca wielkopolskiego, skrytobójczo zamordowanego przez Niemców, a już nowa gotuje uroczystość tamtejsze **Tow. Śpiewu „Lirenka"** z okazji swego 10-lecia, na którą zjedzie śpiewactwo XXI Okręgu w liczbie 10 zespołów i duża ilość sympatyków z miasta Bydgoszczy i okolicy. Kilkaset osób zjezdzie w tym dniu do Nowejwsi W., by tam, gdzie ważyły się losy wielkopolskich powstańców, gdzie lała się krew o długo oczekiwaną wolność, gdzie skrytobójczo z rąk niemieckich żołnierzy ginęli bohaterscy Olejnikowie, zamanifestować polskość tej ziemi i dać wyraz znaczeniu pieśni polskiej w dobie niewolnictwa naszego, w której pieśnią ojczystą hartowaliśmy naszego ducha i śpiewaliśmy pokoleniom, że Polska nie zginęła...

Cel, który kazał w roku 927 powołać na tym terenie do życia organizacje śpiewaczą, zamykał się w takim streszczeniu: przez pieśń uszlachetniać charaktery, polszczyć wszystko, co zabarwione było nałeciałościa obcych nam żywiołów. rozniecać miłość i chęć do pracy dla tej. co kosztowała tyle męczeńskiej krwi, potu i łez...

Towarzystwo zawiązało się w zapadłej wioszczynie, Dobromierzu z inicjatywy nauczyciela tej szkoły, Leona Gomułki. Praca szła po trudnych do przebycia drogach, gdyż śpiewacy uczęszczać musieli na lekcje z wiosek oddalonych o przeszło 3 km. Mimo wszystko jednak pokonali przeszkody i przez 10 lat służą pięknej sprawie. Kiedy w Nowejwsi Wielkiej w roku 1929 powstaje kapliczka, towarzystwo śpiewa w niej podczas nabożeństw i przenosi swą siedzibę do Nowejsi Wielkiej. Piękna jest karta tej skromnej i nielicznej drużyny śpiewaczej, zwłaszcza gdy chodzi o pracę; jest przykładem dla tych wszystkich, którzy mimo lepszych warunków pracy i mniejszej odległości usuwają się od tak szlachetnej pracy, jaką jest praca w organizacjach śpiewaczych. Prezesem od chwili przystąpienia towarzystwa do XXI okręgu do dziś jest zawiadowca stacji miejscowej p. **Michał Dobrzyński.** Dzięki umiłowaniu pracy na niwie śpiewaczej przez prezesa i dyrygenta, towarzystwo rozwija się i pracuje, bierze udział we wszystkich uroczystościach i te uroczystości prawie wyłącznie samo organizuje.

Zadowoleni są śpiewacy, że mogą po 10-letniej pracy święcić sztandar, pod którym pragną iść w nową dziesiątkę lat.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Na zgliszczach szczęścia".
Gryf: „Komediant" — film wiedeński.
Orzeł: „Hrabina Marica".

Osobiste. Dnia 17 bm. dyr. Z. Tow. Kup. p. radca J. Radojewski obchodził jubileusz 10-lecia pracy w centrali tegoż Związku.

Kartofle po cenach ulgowych. Jak się dowiadujemy, zarząd miejski, codziennie od godz. 9—12 sprzedaje w podwórzu maj. Kuntersztyn jadalne kartofle dobrej jakości dla niezamożnej ludności miasta w cenie 5 zł za ctn. Bezrobotni zatrudnieni przy robotach publicznych oraz ubodzy gminni nabyć mogą te same kartofle po cenie 4 zł.

Apel grudziądzkiego „Caritasu" do serc litościwych. Zbliża się dzień przyjęcia dzieci do uroczystej Komunii św. Około 400 dzieci ma rodziców bezrobotnych, nie mających środków na odpowiednie ubranie. „Caritas" wzywa wszystkie stowarzyszenia oraz społeczeństwo katolickie do wspólnej akcji pomocy w przyodzianiu najbiedniejszych dzieci. Ofiary pieniężne oraz zgłoszenia osób przyjmuje bezpośrednio „Caritas", 3 Maja 17, tel. 1521.

Inwalidzi wojenni przy stole obrad. W sali teatru miejskiego odbyło się w tych dniach zebranie Koła Inw. Woj. Przewodniczył prezes p. Borzyszkowski. Na wstępie omówiono sprawę inwalidów, którzy dotąd nie otrzymują renty, a ukończyli lat 55. Zainteresowani winni zgłosić się w sekretariacie przy ul. Groblowej. Min. Komunikacji i Poczt-Tel. uwzględniać będą przyjęcie dzieci inwalidów do urzędów wyższych tylko takich, którzy ukończyli szkołę średnią i po odbyciu służby wojskowej. Zgłoszenia w tej sprawie przymuje również sekretariat. Uchwalono jednogłośnie wniosek o ponowne zwrócenie się zarządu do władz miarodajnych o zrównanie praw wdów po inwalidach z prawami inwalidów. Pod koniec wręczył p. prezes szeregu członkom dyplomy za wierną 10-letnią pracę w Kole.

Wycieczka urzędników M. S. Z. W tych dniach bawiła w Grudziądzu wycieczka urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zorganizowana przez Związek Bekoniarzy. W wycieczce wzięli udział przeważnie urzędnicy z resortu handlowego, którzy przechodzą na placówki zagraniczne. Wycieczka zwiedziła w Grudziądzu szereg fabryk, udając się następnie do Gdyni.

Echa kradzieży w Królewskim Dworze. W związku z notatką naszą o kradzieży w Królewskim Dworze, wyjaśniamy, że o dokonanie kradzieży podejrzany jest były pracownik hotelu Z., którego przytrzymano.

Z zagadnień rolniczych.

Grozi nam klęska nieurodzajów.

Susza wyrządza na polach wielkie spustoszenia.

(w) Im bliżej jesteśmy zbiorów, tym widoczniejsza staje się klęska, której rolnicy znowu padną ofiarą. Panująca od kilkunastu dni upalna temperatura, przewyższająca już w cieniu 30 stopni Celsjuszą, wywołuje na wsi wielkopolskiej i pomorskiej zniszczenie katastrofalne. Susza spopieliła ziemię i grozi nam klęską nieurodzaju, zapowiadającego biedę szerokich mas. Dziś już wiadomo, że w **Wielkopolsce i na Pomorzu zbiory będą w tym roku mniejsze, niż były w roku ubiegłym,** a przecież zeszłoroczne nie były dobre.

Na Pomorzu są powiaty, w których **od przeszło sześciu tygodni nie spadła ani kropla deszczu,** kiedy równocześnie panowały niemiłosierne upały dochodzące niemal dzień w dzień do 40 stopni.

W studniach brak wody. Wyschły płytkie stawy.

Susza wyrządza wielkie spustoszenia na polach i ogrodach, szczególnie na terenach piaszczystych. Ujęła w swe szpony zboża i rośliny okopowe, stawiając biedną ludność wobec widma nędzy i głodu. Zboża, niedawno przekwitłe, ustają w pracy wykształtowania ziarna. Wysokość żyta nie przekracza 30 cm, kłos ledwie widać. Ziarno nie jest zupełnie ukształcone. Jest to zapowiedź klęski dla włościan, bo nie tylko, że **będzie mało słomy** na paszę, ale nie będzie ziarna na chleb. **Rozwój zbóż jarych został zupełnie zahamowany.** Jęczmiona pożółkły. Należy się również obawiać nieurodzaju strączkowych, zwłaszcza grochu, który w ostatnich latach w niektórych częściach Pomorza prawie, że wcale się nie udaje. Smutno przedstawiają się też zbiory ziemniaków oraz buraków cukrowych i pastewnych. Ziemniaki powschodziły bardzo licho. **Buraki grożą zupełnym uwiądem.**

Najgorzej przedstawia się sprawa pasz. **Koniczyny wysychają. Bydło wraca z pastwisk głodne,** gdyż wysuszone pastwiska nie mogą dać pożywienia. Jest to obrazek wprost tragiczny, szczególnie w okresie przednówka, gdy rolnik nie posiada już żadnych zapasów ani paszy, ani zboża i nie ma czym dokarmiać bydła.

Posucha przyśpieszyła zbiory traw, koniczyny i lucerny. Pierwszy zbiór jest niezadowalający, a o drugim nie ma co mówić przy obecnej suszy. Ceny pasz są wysokie. Odbija się to na gospodarce mlecznej i na oborze. Rolnicy, nie mając czym karmić bydła, wyprzedają je po niskiej cenie.

W ogrodach **marnieją warzywa.** W wielu okolicach przepadły zupełnie truskawki. **W sadach pojawiły się niezwykłej ilości chmary owadów i gąsienic,** z którymi niepodobna sobie dać w ogóle rady. W wielu sadach zauważono **masowe opadanie zawiązanych już owoców. Zbiór owoców będzie w tym roku co najmniej o połowę mniejszy,** niż był w roku ubiegłym. Szkółki drzew owocowych potraciły materiał, tak, że w roku przyszłym prawdopodobnie nie będzie w kraju drzewek na pokrycie zwyczajnego zapotrzebowania. Gąsienice poczyniły również duże spustoszenia na drzewach przydrożnych. Niektóre drzewa są zupełnie ogołocone z liści.

Skutki posuchy są już bardzo poważne i rychły deszcz jest niezbędny. Wieśniacy z trwogą patrzą w przyszłość; zanoszą modły do Stwórcy, zamawiają mszę św. o deszcz i tłumnie biorą w tych nabożeństwach udział, by wyprosić u Boga tak potrzebny deszcz.

Samorząd i organizacje rolnicze zawczasu powinni pomyśleć nad sposobami przyjścia z pomocą dotkniętym klęską posuchy rolnikom pomorskim i wielkopolskim.

CHOJNICE (k.) Jak donosiliśmy w Bartelfelde (Niemcy) szwajcer Jahnke dokonał siekierą ohydnego morderstwa swej żony, szwagra i nieletnich dzieci. Zbrodniarz, który budził obawy wśród ludności pogranicza, został w ub. wtorek, w dzień po morderstwie ujęty przez niemieckie władze policyjne w Władysławku. Czeka go prawdopodobnie kara śmierci.

— Na zakończenie „Tygodnia harcerza" odbyło się 15 bm. na stadionie KPW ognisko harcerskie, w którym wzięły udział drużyny harcerek i harcerzy oraz rzesze społeczeństwa. Gawędę przy ognisku wygłosił prezes Koła P. p. insp. Sowiński, po której wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Ognisko zakończyła modlitwa harcerski „O Panie Boże".

— W Mylofie k. Chojnic dokonano we wtorek 15 bm. śmiałej kradzieży z włamaniem do mieszkania rolnika L. Kroplewskiego. Prawdopodobnie 2 osobnicy weszli po wybiciu okna do mieszkania i z niezamkniętych na klucz szaf zabrali garderobę męską, damską i bieliznę ogólnej wartości ponad 500 zł. Policja jest już na tropie sprawców.

Zjazd śpiewaków kujawskich XIX okręgu w Inowrocławiu.

Inowrocław. W ub. niedzielę zjechały się liczne chóry śpiewacze XIX okręgu do Inowrocławia na swój doroczny zjazd. Mimo, że poprzedniego dnia szalała burza nad Inowrocławiem, a z nieba lało jak z cebra, co ucieszyło ogromnie rolników na Kujawach, następny ranek był pogodny i dzień zapowiadał się znowu upalny. I rzeczywiście cały dzień prażyło niemiłosiernie słońce.

Przybyłe na zjazd chóry w liczbie około 500 osób zebrały się w ogrodzie Teatru Zdrojowego przy placu Klasztornym. Po ogólnej próbie wszystkie chóry wymaszerowały z sztandarami i orkiestrą wojskową na nabożeństwo do kościoła farnego, które odprawił ks. prof. Niemir. Podczas mszy św. odśpiewał udatnie chór św. Cecylii „Missa Papae Marceli". Po zakończeniu mszy św. chóry wymaszerowały do Domu Kuracyjnego, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu.

Na wstępie chóry odśpiewały szereg pieśni, po czym referat o twórczości Karola Szymanowskiego wygłosił p. Kamiński. Minutą milczenia uczczono pamięć wielkiego pieśniarza polskiego. Z kolei zjazd otworzył p. Stefan Weber, prezes okręgowy, witając przedstawicieli władz, seniorów śpiewaków, kierowników szkół, prasę, przedstawiciela Zw. Śpiewaków i chór toruński „Lutnię". Następnie wręczył w imieniu Rady Naczelnej Związków Śpiewaczych przedstawiciel Zw. Śpiewaczego p. Buchwald z Poznania odznaki honorowe pp.: II stopnia Wł. Smoczkiewiczowi, III stopnia: St. Neumanowi - założycielowi chóru „Halka" w Mątwach, radcy Stefanowi Knastowi za pracę na polu organizacyjnym i społecznym, Tad. Stankowskiemu za długoletnią pracę i dobremu organizatorowi Czesławowi Dźwikowskiemu; dyplomy za zasługi i gorliwą pracę w okręgu otrzymali pp.: L. Urbański, Edm. Dratwiński z Rojewa i Wł. Smoczkiewicz. W dalszym ciągu złożyli życzenia zjazdowi: w imieniu starosty — ref. Woźniak, wiceprezydent miasta Juengst, przedstawiciel związku p. Buchwald, p. Lipiński, radca K. Lewandowski, T. Bochiński, w im. chóru farnego prezes p. Semmler, w im. chóru Najśw. Marii Panny Kurzawski, p. Makowski - prezes toruńskiej „Lutni", ks. kan. Jaśkowski, który podkreślił wielką rolę pieśni i p. Wł. Smoczkiewicz, który podziękował w imieniu odznaczonych, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospilitej ,po czym odśpiewano hymn narodowy. **Szczególnie entuzjastyczne brawa wywołała myśl ,rzucona przez przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego"** w jego przemówieniu, **aby polscy śpiewacy wyeliminowali z repertuaru swych tańców podczas zabaw żydowskie utwory, które przeważnie mają podkład erotyczny. Kultura polska i aryjska dała nam dość utworów, które możemy zawsze grać, śpiewać i tańczyć, nie potrzebując posługiwać się bezwartościowymi szmonsesami żydowskiemi, nietylko podczas zabaw, ale i podczas wycieczek, majówek i przyjęć prywatnych. Polska kultura muzyczna i śpiewacza jest tak bogata, że naród polski obejdzie się bez żydowskiej, bezwartościowej najczęściej twórczości w tej dziedzinie!** Oby powyższa myśl, rzucona przez przedstawiciela naszego pisma, była konsekwetnie wykonywaną przez każdego Polaka, a oczyścimy i tę dziedzinę od naleciałości żydowskich. Gdy żydzi czerpali z tego ogromne korzyści, nasze rodzime talenty polskie marniały.

Po otwarciu zjazdu odbył się sprawnie konkurs chórów. Jury stanowili pp.: Buchwald z Poznania, Karaśkiewicz z Bydgoszczy i kapelmistrz por. M. Grafka z Inowrocławia.

W I. kategorii chórów zdobyło pierwsze miejsce dla chórów mieszanych tow. śpiewu „Szarotka" z Inowrocławia, drugie miejsce Nadgoplańskie Tow. Śpiewu z Kruszwicy. W II. kat. zdobyło I miejsce tow. śpiewu „Halka" z Inowrocławia-Mątew, II. tow. „Chopin" z Inowrocławia, III. tow. „Halka" z Pakości i IV tow. śpiewu „Harmonia" ze Strzelna. W III. kat. — I miejsce zdobyło tow. „Moniuszko" z Ionwrocławia, II „Halka" z Mogilna, III „Harmonia" z Szymborza, IV tow. śpiewu „Wanda" z Tupadeł i V miejsce tow. śpiewu „Moniuszko" ze Sławska Wielkiego. Chóry męskie otrzymały nagrody: w II kat. „Harmonia" ze Strzelna i w III kat. „Lutnia" z Jaksic. Poza tym nadprogramowo wystąpił świetny chór ,Lutnia" z Torunia, który pierwszy nawiązał kontakt kulturalny Pomorza z Kujawami, odśpiewując utwór W. Lachmana „Grób Wikinga" (chór męski) i „Burzę morską" Prosnaka (chór mieszany). Grzmoty oklasków były dowodem uznania dla toruńsknej ,Lutni", lecz trzeba tu również podkreślić doskonałe podejście do śpiewaka przez dyrygenta „Lutni" p. L. Rutkowskiego, tak rzadko spotykane. Chór „Lutnia" występuje często w rozgośni pomorskiej i otrzymał na zjeździe śpiewaków z Pomorza pierwszą nagrowę.

Po przerwie obiadowej **odbył się w ogrodzie** Domu Kuracyjnego koncert orkiestry wojskowej dalej „Święto pieśni" i ogłoszenie wyniku zawodów. Zjazd, którego strona techniczno-organizacyjna spoczywała w sprawnych rękach sekretarza okręgowego p. R. Szafrańskiego zakończono wieczorem zabawą taneczną.

Paryż w anegdocie

Paryż jest dziś na ustach wszystkich. Miliony ludzi przewinie się przez to miasto w ciągu trwania światowej wystawy i na pewno wszyscy wyjadą z Paryża z żalem, że dłużej w nim zostać nie mogli. „Paryż jest najwspanialszym miastem świata" — taką opinię niewątpliwie każdy wyniesie o stolicy Francji. Nie od dzisiaj zresztą tą sławą cieszy się stolica nadsekwańska. Oto jak w anegdotach z czasów dość odległych sławiony był Paryż.

Karol V przybył do Paryża w r. 1540 drogą na Poitiers i Orlean. Franciszek I zapytał go, co myśli o tych miastach. „Poitiers" — odpowiedział Karol — „jest najpiękniejszą wioską na świecie, a Orlean najpiękniejszym miastem". „A jakiego jesteś zdania o Paryżu?" — „Paryż nie jest miastem; to cały świat".

Kiedy car Piotr Wielki przybył do Paryża, zapytano go, jak mu się podoba stolica Francji. „Gdyby w moim kraju była podobna stolica" — odpowiedział car — „chyba bym ją kazał podpalić w obawie, by nie pochłonęła reszty mojego cesarstwa".

Książę Henryk, brat króla pruskiego, przybył do Paryża w r. 1784. Żegnając się z hrabią N., powiedział: „Drogi hrabio, większa część mojego życia upłynęła na pragnieniu zobaczenia Paryża, resztę spędzę na tęsknocie za nim".

Fryderyk II zwrócił się pewnego dnia do swoich gości z następującym pytaniem: „Powiedzcie mi, panowie, co by każdy z was zrobił, gdyby został królem Prus?" Wszyscy wysilali się na odpowiedzi dowcipne i schlebiające. Kiedy przyszła kolej na markiza d'Argens, ten rzekł: „Sprzedałbym królestwo, żeby uzyskane z tego pieniądze zjeść w Paryżu".

Pewna bardzo światła kobieta, przyjaciółka słynnej pani de Stael, powiedziała o Paryżu, że „jest jedynym miejscem na świecie, w którym można całkowicie obejść się bez szczęścia".

Mówią też o Paryżu, że jest czyśćcem dla mężczyzn i rajem dla kobiet. Czy tak jest istotnie? Nic łatwiejszego, niż samemu się przekonać o wszystkim, co mówiono i mówią o Paryżu. Tego roku wystawa światowa w Paryżu stwarza niezwykłą okazję zwiedzenia tego miasta. Wystawa będzie trwała do grudnia a do tego czasu będziemy mieli wielokrotną sposobność zdobycia pieniędzy na tę fascynującą podróż: kupmy jeszcze dziś los na Loterię Klasową, a z pośród tysięcy wygranych jedna bardzo łatwo paść może na nasz numer. Ciągnienie pierwszej klasy rozpoczyna się pojutrze.

Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej w Grudziądzu.

Opieka Społeczna pod obstrzałem krytyki radnych.

Grudziądz. Posiedzenie rady miejskiej zwołane na miniony czwartek wywołało duże zainteresowanie. Galeria przeznaczona dla publiczności zapełniła się do ostatniego miejsca. Obrady otworzył p. prezydent Włodek, który na wstępie poświęcił kilka słów **uczczeniu zmarłego ks. biskupa Dembka,** b. długoletniego proboszcza grudziądzkiego, który przez pewien czas pełnił funkcję radnego miejskiego. Pamięć ś. p. ks. biskupa uczciła rada miejska przez powstanie z miejsc.

Przyjęto do wiadomości szereg dekretów wojewódzkich, a następnie przyjęto do wiadomości pismo funduszu pracy w sprawie zawarcia umowy dotacyjnej na rok budżetowy 1937/38 na sumę 100.000 zł, na wykonanie robót związanych z budową ulic miejskich oraz zapoznano się z decyzją Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla samorządu w sprawie ulg w spłacie zobowiązań gminy miasta Grudziądza wobec Skarbu Państwa z tytułu zaległego podatku od nieruchomości, należnego od budynku zajętego przez koszary lotnicze.

Spokojne dotąd obrady ożywiły się, kiedy radny Müller zareferował dekret wojewódzki, zatwierdzający budżet m. Grudziądza na rok 1937/38 z zastrzeżeniem wprowadzenia zmian.

Przed uchwaleniem budżetu jeden z radnych rzuca pytanie pod adresem p. prezydenta miasta, jak się przedstawia **sprawa strajku,** który wybuchł. P. prezydent Włodek oświadczył, że już przed trzema tygodniami mieliśmy strajk bezrobotnych zatrudnionych przez miasto przy tzw. akcji doraźnej. Bezrobotni zażądali wówczas podwyżki, którą Zarząd Miejski po zmobilizowaniu wszelkich możliwości finansowych przyznał. Ustalono zarobek 10 zł tygodniowo dla najliczniejszych rodzin oraz proporcjonalną podwyżkę dla rodzin mniejszych i kawalerów. Tym samym suma przeznaczona na bezrobocie uległa zwiększeniu z 40 do 80.000 zł miesięcznie. Ostatnio delegacja bezrobotnych wysunęła szereg postulatów dalszych, m. in. w sprawie ubezpieczenia w kasie chorych oraz dodatkowych porcyj chleba. I te żądania Zarząd Miejski uwzględnił. W czwartek w południe bezrobotni przerwali pracę i rozpoczęli **nowy strajk.** Przedstawicielowi Zarządu Miejskiego oświadczono, że strajkujący domagają się **dalszej podwyżki tygodniowego zarobku z 10 na 18 zł.** Gdyby miasto i to żądanie miało uwzględnić, suma preliminowana na bezrobocie urosłaby **do 144.000 zł miesięcznie.** P. prezydent Włodek tłumaczył, że uwzględnienie tego nowego żądania przekracza możliwości finansowe miasta.

Zabiera głos radny Neumauer (PPS) i wnosi o odczytanie dekretu p. wojewody dotyczącego zmian w budżecie. Wniosek swego kolegi klubowego poparł radny adw. dr Pehr, a po krótkiej replice p. prezydenta Włodka, dekret p. wojewody został odczytany. W dekrecie p. wojewoda uważa przede wszystkim, że należy przekalkulować budżet przedsiębiorstw miejskich. Preliminowaną sumę na zatrudnienie bezrobotnych uważa p. wojewoda za niewystarczającą. Szukając źródeł dochodowych, p. wojewoda wskazał, że należy przerzucić koszty czyszczenia ulic na właścicieli nieruchomości, tak, jak dzieje się to w innych miastach. W takim np. Toruniu właściciele nieruchomości płacą nietylko za czyszczenie ulic, ale również pogodzili się ze znacznie większą niż w Grudziądzu stawką podatku od nieruchomości. W końcu p. wojewoda stwierdził, że w budżecie szpitala miejskiego wbrew zarządzeniom województwa zwiększono kredyt dla naczelnego lekarza dra Maślanki. Kredyt ten polecił p. wojewoda odpowiednio zmniejszyć.

Po odczytaniu dekretu p. wojewody wywiązała się **niezwykle gwałtowna dyskusja,** w której w mocnych słowach krytykowano podchodzenie Zarządu Miejskiego do zagadnienia bezrobocia. W pewnej chwili radny Neumauer zapytuje: „Co się stało z delegacją strajkujących, która przyszła dziś w południe do p. prezydenta Włodka i dotąd nie wróciła?"

Wiceprezydent Michałowski: „To kłamstwo! To niesłychana plotka! Żadnej delegacji u p. prezydenta Włodka dziś nie było!"

W związku z zarzutami postawionymi przez radnych PPS jakoby miasto nie przeciwdziałało przy eksmisjach bezrobotnych, korzystających czasowo z akcji doraźnej, radny Lubiszewski przypomniał, że właśnie klubowy kolega p. Neumauera, urzędnik magistratu Szulc prowadzi skargi eksmisyjne przeciwko bezrobotnym.

W dalszej dyskusji radny Nogowski uważa, że dotacje rządowe na zatrudnienie bezrobotnych są niewystarczające, tym więcej, że **obywatelstwo dzięki systematycznemu przenoszeniu różnych urzędów z Grudziądza do Torunia poważnie zubożało i na dużą pomoc tegoż obywatelstwa dziś liczyć nie można.**

Z kolei p. wiceprezydent Michałowski starał się odeprzeć szereg wysuniętych przez radnego Neumauera zarzutów, przy czym doszło do burzliwego spięcia. W odpowiedzi p. wiceprezydentowi Michałowskiemu, który uważa, że interwencje radnych są zabronione ustawą samorządową, **radny Neumauer zapowiedział pisanie listów w każdej najdrobnejszej nawet sprawie do p. premiera Sławoj-Składkowskiego.** Wymiana zdań pomiędzy p. prezydentem Włodkiem i wiceprezydentem Michałowskim z jednej strony, a radnym Neumauerem z drugiej zaostrzyła się do tego stopnia, że **dyskusja przeszła na tory osobiste.** Ostatecznie p. prezydent Włodek skorzystał z przysługującego mu prawa przewodniczącego i odebrał radnemu Neumauerowi głos.

Po tej burzliwej dyskusji budżet miasta większością głosów sanacyjnych został uchwalony. Z ważniejszych uchwał wymienić należy jeszcze **bezpłatne odstąpienie Tow. gimn. Sokół I budynku restauracyjnego w Strzemięcinie na rozbiórkę** oraz wybór do komisji poborowej radnych Redera i Zielińskiego, a rozjemcę na obwód II (Legionów) radnego Nogowskiego.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Julianny Falkonieri p.
Jutro: Sylweriusza.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,26.

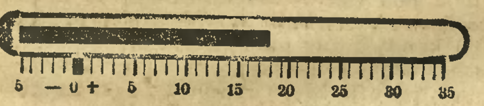
Stan pogody.

Cieplej i stopniowe rozpogodzenie.

Chłodne powietrze polarno-morskie pokryło także wschodnie dzielnice Polski i spowodowało tam opady. W całym kraju, ogarniętym przez tą wilgotną, ogrzewającą się od podłoża — masę powietrza utrzymuje się zachmurzenie zmienne. Wczoraj notowano: 13 st. w Zakopanem, 14 w Wilnie, 16 w Katowicach Krakowie, Lwowie i Gdynii, 17 w Warszawie i Kielcach, 18 w Łodzi, Brześciu nad Bugiem, Przemyślu i Kaliszu, 19 w Lublinie, Tarnopolu i Dęblinie, 20 w Poznaniu, Toruniu i Bydgoszczy, 22 w Zaleszczykach.



Termometr wskazywał dziś rano:



NOCNE DYŻURY APTEK
od 14 — 20 czerwca br.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, tel. 3050.

2)) Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, telefon 3301.

— **DYŻUR KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ** pełni dnia 20 czerwca br. dr Walicki, Zbożowy Rynek 4, telefon 1817.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

— **Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów p. inż. Włodzimierz Kozubek** powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 16 czerwca bież. roku objął urzędowanie.

— **Odczyt znanego działacza ludowego.** Dziś — w sobotę o godzinie 19,30 w sali Pod Lwem przy ul. Marszałka Focha wygłosi p. **Fr. Wojciechowski,** małorolny z Pomorza, wydawca głośnej broszurki pt. „Żyw i broń!" odczyt o konieczności przebudowy obecnego, zgubnego ustroju społecznego „kartelowo-biurokratycznego" na ustrój **korporacyjny.** Wstęp na salę bezpłatny. Liczny udział, zwłaszcza sfer pracowniczych, rękodzielników i kupców — pożądany.

— **Egzamin mistrzowski w zawodzie czapniczym** zdał przed komisją egzaminacyjną wyłonioną przez izbę rzemieślniczą w Poznaniu — p. **Franciszek Dura** z Bydgoszczy, który 12 lat bez przerwy pracuje w słynnej firmie bydgoskiej „Bunn i Syn" (ul. Gdańska 32) i uchodzi za jednego z najlepszych fachowców polskich. Czapnictwo w Polsce było dotychczas domeną żydowską, dlatego postępy fachowców - chrześcijan w tej dziedzinie powitać należy z uznaniem.

— **Wycieczkę do Ciechocinka** parostatkiem w niedzielę, dnia 20 czerwca br. **odwołuje się z powodu niskiego stanu wody.** Wycieczka odbędzie się za 2 tygodnie, to jest 4 lipca. Bilety nabywać można w dalszym ciągu po 2,50 zł u p. Stachowiaka, jadłodajnia „Bydgoszczanka", ul. Hermana Frankego, u p. M. Klichowej - skład porcelany, ul. Teofila Magdzińskiego, u p. Smolarka - skład obuwia, ul. Poznańska (Wełniany Rynek), u p. Sukowskiego - drogeria, ul. Król. Jadwigi i w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 18. — **Tow. Czeladzi Katolickiej i Tow. Rzemieślników Katolickich przy Farze.** (12126

Pomorscy ułani prowadzą
w zawodach konnych brygady kawalerii.

W piątek, od rana rozpoczęły się w Bydgoszczy pierwsze konkurencje w **zawodach eliminacyjnych brygady kawalerii o mistrzostwo konne armii.** Przy udziale jeźdźców z całego Pomorza na placu za koszarami ułańskimi przy szosie Szubińskiej odbyła się **próba ujeżdżenia i władania białą bronią.**

Pierwsze miejsce zespołowo zajęła **ekipa ułanów pomorskich z Grudziądza.** Drugie miejsce — **ekipa ułanów wielkopolskich.** Po obu próbach indywidualnie prowadzi rtm. Fijałkowski Leonard — (pułk ułanów pomorskich), 2 miejsce ppor. Just (p. ul. pom.) W ujeżdżaniu 1 miejsce indywidualnie zajął **rtm. Fijałkowski.**

We władaniu białą bronią **ppor. Liczmański z Bydgoszczy.** Najciekawsze próby wytrzymałości odbędą się dziś 19 bm. na Kapuściskach, a **konkurs hipiczny w niedzielę, 20 bm. o godz. 17 na placu za koszarami ułańskimi.**

Nowi mistrzowie szewscy.



Dnia 8 czerwca br. złożyli egzamin mistrzowski w zawodzie szewskim pp. **Rutkowski Marian, Winowiecki Konrad i Wiezner Reinhold** z Bydgoszczy, **Wezenau Alfons** z Wysokiej oraz **Małecki Franciszek** z Żnina. Komisję egzaminacyjną stanowili pp. **Borucki, Grabowski, Słomiński, Szulc Kazimierz i Łukowski Karol.**

Żołnierze śpiewają i tańczą

(hk.) Biały Krzyż postanowił przekonać społeczeństwo bydgoskie, że żołnierze nie darmo tracą czas w pięknie urządzonych i zaopatrzonych świetlicach, ale spędzają chwile wolne od służby na miłej i pożytecznej rozrywce. Żołnierze uczą się i rozszerzają swoje horyzonty umysłowe, ale jednocześnie mają sposobność do rozwiązania swoich — dużych nieraz — talentów artystycznych i wyrobienia estetycznego.

Co pod tym względem robi się w świetlicach — zobaczyliśmy w czwartek, 17 bm. w Ogrodzie Teatralnym. Niestety, niepogoda zmniejszyła ilość publiczności, która powinna była poprzeć tę imprezę. Więcej — i to całkiem wdzięcznych widzów — zebrało się za płotem. Ci przypadkowi widzowie wraz z publicznością, zebraną w Teatralce darzyli występujących żołnierzy gorącymi oklaskami.

Program imprezy obok koncertu znanej orkiestry „dzieci bydgoskich" zawierał popisy śpiewacze i taneczne.

Chór żołnierski pułku „murowanego" piechoty wykonał kilka pieśni, zdradzając dobrą szkołę, zapał i wysokie umiejętności.

Tańców narodowych wykonano kilkanaście. Popisywały się zespoły świetlicowe obu pułków piechoty: „dzieci bydgoskich" i „murowanego". Aż estrada dudniała, jak żołnierze obracali swoje partnerki, występujące w barwnych strojach ludowych. Wielką zasługę za doskonałe przygotowanie zespołów mają obie kierowniczki świetlic, wielce oddane swej pracy pp. Leokadia Lachowska i Eleonora Wudniakówna.

Kronika kulturalna.

Bydgoski artysta-malarz wśród fiordów Norwegii.

(hak) Każdy artysta choćby uważał swoją sztukę za najbardziej doskonałą, musi dbać o dalszy rozwój, o urzeczywistnianie nowych możliwości. Kto nie idzie naprzód, ten się cofa — o tej prawdzie pamięta jeden z najwybitniejszych plastyków bydgoskich **Tadeusz Mokrzycki, utalentowany artysta-malarz.** Ostatnio zwrócił swoje zainteresowania w stronę **marynistyki.** Nic w tym dziwnego: morze dla dojrzałego, rozporządzającego pełnią środków wyrazu, artysty musi być magnesem. I nie tylko morze, ale przede wszystkim — życie marynarzy i ich praca pełna niewyzyskanych jeszcze motywów plastycznych.

Te motywy zebrał p. Tadeusz Mokrzycki w czasie **podróży do portu Haugesund w Norwegii.**

— Już od dawna — opowiada nam artysta — nosiłem się z myślą **podróży na statku handlowym czy żaglowym,** celem poczynienia obserwacyj i zebrania materiału malarskiego z życia ludzi morza, by później wrażenia tych przeżyć móc przenieść w formę plastyczną. Dzięki inicjatywie i energii Rady Art.-Kult., a w szczególności mjr. Południowskiego i p. St. Brzęczkowskiego, umożliwiony mi został **rejs na statku „Robur VI".** Dyrektor „Polskarob" p. konsul Korzon zupełnie bezpłatnie ofiarował mi podróż i 11-dniowy pobyt na statku.

— I jakież pan ma wrażenia z Norwegii?

— W ciągu czterodniowego pobytu w Haugesund zdołałem się zapoznać z miastem i okolicą. Krajobraz smutny, jedynie ożywiony kolorowo malowanymi domami, budownictwo przeważnie drewniane, jedynie gmachy oficjalne, jak ratusz, murowane. Miasto ładne, czyste, rozbudowane na skalistym wzgórzu i częściowo na wyspie; nadzwyczaj malownicza dzielnica portowa, z kolorowymi domami, kutrami rybackimi i parowami.

Oczywiście, że przede wszystkim interesować mnie musiał **wzgląd malarski** i studiom plastycznym całkowicie się poświęciłem.

— Ten dorobek zobaczymy chyba **na wystawie?**

— Niewątpliwie. Wszystko jednak zawdzięczam uprzejmości firmy „Polskarob" oraz oficerom i załodze „Roburu VI" z p. kpt. Budką na czele. Im też winien jestem **szczerą wdzięczność.**

Informacje „Orbisu".

Pociąg turystyczny do Opławca i Smukały. Wyjazd codziennie o godz. 8,25. Zniżka 50 procent.
Pociąg popularny do Gdyni na Święto Morza 29. 6. Cena zł 8,10.
Pociągi popularne do Poznania na kongres Chrystusa Króla. Na jeden dzień 29. 6. — cena zł 5,30, na dwa dni 28—29. 6. — cena zł 6,80.
Wycieczki łodziami-tratwami co niedziela i święto — z Koronowa do Smukały. Cena łącznie z dojazdem kolejką zł 3,—.
Tanie pobyty ryczałtowe „Orbisu" Augustów, Charzykowo, Druskieniki, Jastarnia, Kazimierz n/W., Krynica, Werki, Wisła, Worochta, Jaremcze, Zakopane, Zaleszczyki, Inowrocław, Niemirów, Żegiestów.
Pobyty we dworach od zł 4,20.
Wycieczki zagraniczne do Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Włoch oraz do Paryża na wystawę światową.
Wycieczki morskie.
Na Fiordy Norwegii 17. 7. do 26. 7. m/s „Batory". Cena od zł 330,—.
Drogami Wikingów 22. 7. do 30. 7. s/s „Kościuszko". Cena od zł 240,—.
Do trzech królestw 29. 7. do 5. 8. m/s „Piłsudski". Cena od zł 250,—.
Akredytywy i paszporty ulgowe do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii, Szwecji, Jugosławii, Finlandii, Łotwy, Węgier.

Zapisy i informacje w „Orbisie", ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (11992

— **Jubileusz małżeński państwa S. Wojciechowskich.** Wczoraj, dnia 18 czerwca przypadała 25-ta rocznica ślubu państwa Sewerynostwa Wojciechowskich, powszechnie szanowanych obywateli bydgoskich. Na intencję jubilatów odprawił ks. Dekowski mszę św. w kościele farnym; podczas nabożeństwa udzielono przykładnym małżonkom i córce — jedynaczce błogosławieństwa kościelnego. Pan Seweryn Wojciechowski należy do pierwszych w Polsce elektrotechników. Po odbyciu praktyki w Wrocławiu objął w 1898 roku stanowisko w oddziale A. E. G. w Poznaniu. W czasie okupacji niemieckiej uruchomił elektrownię w Turku (ziemi Kaliskiej) i był jej kierownikiem do roku 1920, to jest do chwili osiedlenia się w Bydgoszczy, gdzie do tej pory prowadzi biuro elektrotechniczne pod firmą „Światło" (obecnie ul. Mostowa 2). Za młodu p. Wojciechowski był czynnym członkiem „Sokoła" poznańskiego; jako zawodnik na zlotach zdobył szereg nagród i medali pamiątkowych. Małżonka p. Wojciechowskiego, pani Leona, pochodzi z zacnej rodziny poznańskiej — Nogajewskich. Z okazji jubileuszu doręczył miejscowy prezes elektrotechników p. Jan Pawlak p. Wojciechowskiemu dyplom z nominacją na członka honorowego, nadany jubilatowi przez Związek właścicieli przedsiębiorstw elektrotechnicznych województw poznańskiego i pomorskiego. Do gratulacyj, naprawdę zasłużonych, i my się przyłączamy; Ad multos annos!

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90, przyjmuje zapisy uczennic na 1-roczny kurs krawiecko-bieliźniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godziny 11 do 13 oraz w środy i piątki od godz. 17—18 tylko do 20 czerwca br. (10034

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzchucina 10.25, 22.10
Lasu, Opławca i Smukały 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukały Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30 *†, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*
Wąwelna 13.30*, 19.35*
Opławca i Smukały 8.10, 8,25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.30*, 14.00, 15.30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
Smukały Dolnej 8,25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W - **Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.** (9300

Czytelnicy nasi mają głos.

Czyż to nie wstyd, jeżewiacy?

W gminie Jeżewo pow. Świecie, wsi czysto chrześcijańskiej i polskiej, przed kilku laty usadowiła się firma żydowska „Mata Schwarz", bławaty, konfekcja itp., której powodzi się świetnie (chociaż polska firma tej samej branży na miejscu) i która nabija sobie kieszenie pieniędzmi, zarobionymi ciężką pracą polskiego robotnika, a nawet i tutejszych rolników. W firmie tej pracuje nawet córka polskiego rolnika i pomaga żydkom ściągać do żydowskiego sklepu swych rodaków.

Przed wojną światową tutejsze społeczeństwo umiało założyć polską spółdzielczą instytucję handlową „Kupiec", która świetnie się rozwijała i umiała w końcowym efekcie wykupić żydów Conitzerów wielki dom towarowy o bardzo poważnej wartości. Czyżby społeczeństwo gminy Jeżewo, które i dzisiaj pod innymi względami umie pokazać dużo energji i przedsiębiorczości, nie umiało się pozbyć jedynego żydka z swojej wioski i utworzyć możność egzystencji **swojej** polskiej placówce?

Jak się dowiadujemy, działające w terenie Kółko Rolnicze zaczęło pracować nad uświadomieniem swych członków o szkodliwości takiego stanu rzeczy i członkowie zobowiązali się do ścisłego przestrzegania **hasła „Swój do swego po swój towar polski i chrześcijański"** i działania w tym kierunku na swe otoczenie. Czy chwalebna inicjatywa Kółka Rolniczego miałaby pozostać odosobniona i nie pociągnąć za sobą akcji innych towarzystw, szczególnie stowarzyszeń robotniczych i czysto katolickich?

Jeszcze czekamy! Jeżeli poprawa i dalsza inicjatywa pod tym względem nie nastąpi, to będziemy zmuszeni do walki jaka znaną była przed laty, gdy na dwa fronty walczyć trzeba było, przeciw Niemcom i kapitałem żydowskim. Piętnować **publicznie** będziemy każdego, kto wstąpi do sklepu żydowskiego i to w sposób **otwarty i bezwzględny!** Czas, by nareszcie pozbyć się obcego elementu z naszego kraju, żydy niemieckie niech idą do swego Vaterlandu, przecież po niemiecku między sobą gadają, widać niemiecka mowa im milsza od polskiej, jednak złoty polski więcej pożądany! Czas, by społeczeństwo w Jeżewie i okolicy obudziło się i **żelazną miotłą zrobiło porządek** w swej wiosce.

Eksperyment ucznia gimnazjalnego spowodował wybuch.

Z poparzoną twarzą znalazł się w szpitalu.

Doświadczenia chemiczne przeprowadzał we wczorajszy piątek przed południem w mieszkaniu swego ojca **kolejarza Bronisława Koniecznego** w domu przy ul. Gdańskiej 59, uczeń czwartej klasy gimnazjum im. Kopernika **14-letni Marian Konieczny.** W nieustalony dotąd sposób uczeń nabył pewną ilość fosforu, którym eksperymentował. Wskutek tarcia nastąpiła nagle silna eksplozja, której towarzyszył ogromny huk, tak silny, że zdawało się, iż nastąpił wystrzał z armaty.

Przerażeni detonacją domownicy wybiegli z mieszkań. Zastano chłopca prawie bezprzytomnego w pokoju z dotkliwie poparzoną twarzą. Również i oczy zostały naruszone, tak, że istnieje niebezpieczeństwo utraty wzroku. Przewieziono chłopca natychmiast do szpitala św. Floriana. Stan jego jest groźny.

Każda pani zdobędzie uznanie,

jeśli przygotowywane przez nią potrawy będą zawsze smaczne. Nie trudno o to, gdy do doprawiania potraw stosuje się znaną i od lat cenioną Maggiego przyprawę. Należy zwrócić uwagę, że w Maggiego przyprawie zawarte są **najszlachetniejsze naturalne środki przyprawcze** i że jest ona nieograniczenie trwała oraz niezwykle wydajna. Potrawy, do których dodano kilka kropel MAGGIego przyprawy, stają się rzeczywiście smaczniejsze i organizm łatwo je sobie przyswaja.

Maltretował konia.

W nieludzki sposób znęcał się nad biednymi końmi woźnica **Roman Ernest**, zam. przy ul. Kościuszki 4. Ostatnio oburzenie przechodniów ul. Św. Trójcy wywołało postępowanie tego człowieka, który drągiem uderzał konie w przedbrzusze i nogi, a następnie kopał konie bezlitośnie. Czy nie należałoby ukarać takiego człowieka?

Wypadek podczas pracy.

Wczoraj przed południem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi **42-letni stolarz Jan Bryl,** (Orla 17), zatrudniony w przedsiębiorstwie budowlanym p. Jaworskiego. Bryl dostał się wskutek nieuwagi ręką w tryby maszyny, która zgniotła mu wszystkie palce. Nieszczęśliwego przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

Jak to jest z „Wolwortem"?

Pod takim tytułem „Kurier Poznański" zamieszcza następujące ciekawe dane, dotyczące firmy „Wolwort":

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca głośna stała się w Poznaniu sprawa, szeroko reklamowana przez zainteresowanych, iż składy towarowe pod firmą „Wolwort" na Starym Rynku, narożnik ul. Szkolnej (i filii w Bydgoszczy przy ul. Gdańskej 22 — uw. red.) stały się przedsiębiorstwem „czysto chrześcijańskim".

Zarząd firmy „Wolwort" zawiadomił nas pisemnie, iż odnośną umowę, polszczącą „Wolworta" w Poznaniu, podpisano u jednego z miejscowych notariuszy.

Po dłuższych badaniach dowiedzieliśmy się szeregu szczegółów, które komunikujemy naszym czytelnikom, zaznaczając jednak, iż nie wyjaśniają one całkowicie sprawy „spolszczenia" firmy „Wolwort".

Otóż według umowy notarialnej p. Anna Kusz z Piekar Śląskich nabyła od żyda Fischaufa jego udziały w firmie „Wolwort" i obecnie — według aktu notarialnego — wraz z p. Heleną Reuterową z Pszczyny jest współwłaścicielką firmy „Wolwort" w Poznaniu.

Umowa notarialna zawiera jednak bardzo charakterystyczne zastrzeżenie. Głosi mianowicie, że jeżeli p. Anna Kusz nie zapłaci żydowi Fischaufowi w przepisanym terminie jednej z umówionych rat, wówczas cała umowa zostaje unieważniona i udziały sprzedane p. Annie Kusz stają się znowu własnością żyda Fischaufa.

Dalej według tej umowy notarialnej zarząd firmy „Wolwort" w Poznaniu sprawują mężowie zaufania właścicielek udziałów: pp. G. Kusz i Reuter.

P. G. Kusz twierdzi o sobie, że posiada na Górnym Śląsku liczne składy kolonialne w rodzaju „Kaisers Kaffee-Geschäfte" i należy do Związku Kupców Chrześcijańskich na Górnym Śląsku.

Co do p. Anny Kusz z **Piekar Śląskich**, to stwierdziliśmy, że w **Piekarach** nie jest policyjnie meldowana. Natomiast przed kilku laty mieszkał w Piekarach Śląskich żyd Abraham Kusz z żoną Ruchlą (rodem z Będzina) i prowadził tam handel galanterią.

Poza tym notujemy, że w wydziale handlowym Sądu Grodzkiego w Poznaniu (pokój 117-118) nowi właściciele firmy „Wolwort" w Poznaniu nie figurują.

Tyle nasze dotychczasowe informacje, zebrane w związku ze „spolszczeniem" firmy „Wolwort".

— **Ksiądz proboszcz parafii farnej składa niniejszym serdeczne podziękowanie** wszystkim osobom, ofiarodawcom, firmom i stowarzyszeniom, które się wydatnie przyczyniły do pomyślnych wyników urządzonego kiermaszu parafialnego w dniu 6 czerwca br.

— **Zabawa w Brdyujściu.** Koło kobiece Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej nr 4 urządza w niedzielę, dnia 20 czerwca br. w Brdyujściu w ogrodzie p. Kadowa zabawę letnią przy dźwiękach własnej doborowej orkiestry. Własny tani bufet. Początek o godz. 14. Zarząd koła kobiecego LOPP zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami i sympatykami na powyższą imprezę, z której zysk przeznaczony jest na zakupienie samolotu szkolnego LOPP Bydgoszcz. (12252

— **Dnia 15 września** rozpocznie się nauka w Państwowym Liceum Rolniczym w Bydgoszczy. Egzamin wstępny dnia 24 czerwca i 11 września Do klasy pierwszej będą przyjmowani kandydaci z świadectwem ukończenia 4 klas gimn. nowego typu lub innej szkoły równorzędnej i świadectwem odbytej praktyki rolniczej. (11507

Ostatni popis uczniów

Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego.

W poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 20 odbędzie się z okazji zakończenia roku szkolnego w wielkiej sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej ostatni popis uczniów klas średnich i wyższych **Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego z towarzyszeniem orkiestry pod art. kier. dyr. Wilh. Winterfelda.** Jak inne lata tak i w tym roku będziemy mogli się przekonać o poziomie na jakim stoi uczelnia Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego dyr. Wilh. Winterfelda.

Samochód w płomieniach.

Niezwykły wypadek wydarzył się onegdaj na szosie Fordon—Włóki pod Mariampolem. Samochód osobowy właściciela majątku Alfonsa Gertycha z Łomżek, pow. świeckiego podczas jazdy nagle stanął w płomieniach wskutek eksplozji motoru. Pasażerowie i kierowca na szczęście wyszli bez szwanku, ratując się ucieczką. Samochód w kilkunastu minutach spłonął doszczętnie.

Wściekły pies pokąsał pięć osób.

Podobnie jak w Kapuściskach i w Brdyujściu, również i w Fordonie ostatnio notowano kilka wypadków wścieklizny psów. W ub. czwartek wydarzył się nowy wypadek pokąsania przez psa Stanisława Strzeleckiego. Pies dotkliwie pogryzł pięć osób, które na razie znalazły się pod opieką lekarza fordońskiego p. dr. Bukšakowskiego. Magistrat w Fordonie wydał szereg zarządzeń ochronnych.

— **Zapraszamy wszystkich** na jutrzejszą wielką wycieczkę klubu sportowego „Leo" do Koronowa. Wycieczka zapowiada się nadzwyczajnie, gdyż komitet dołożył wszelkich starań, aby wycieczkowiczom dać możność spędzenia niedzieli wesoło i beztrosko w malowniczej Grabinie przy doborowej orkiestrze. Moc niespodzianek. Wyjazd z Bydgoszczy punktualnie o godz. 6,15 rano specjalnym pociągiem z dworca kolejki powiatowej. Powrót o godz. 22,15. Cena biletu w obie strony 1,30 zł dla dorosłych, dla dzieci powyżej lat 4 — 90 gr. Sprzedaż biletów w magazynie obuwia „Leo" przy ul. Gdańskiej 21 i przed odjazdem pociągu na dworcu. **Komitet K. S. „Leo".** (12312

— **Reklama zbyteczna!** Ilość wygranych, jakie padły w 38-ej loterii w kolekturze **„Uśmiech Fortuny",** sama mówi za siebie. Pamiętajmy, że ciągnienie klasy pierwszej 39-ej loterii szybko się zbliża i czas już zaopatrzyć się w los z naprawdę szczęśliwej kolektury **„Uśmiech Fortuny" w Bydgoszczy, Pomorska 1.**

— **Misja św. w kościele Najśw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Szwederowie.** W niedzielę, 20 czerwca o godz. 10 uroczyste wprowadzenie księży misjonarzy z plebanii do kościoła, oddanie przez ks. proboszcza parafii księżom misjonarzom, suma i kazanie dla wszystkich. Nauki dla niewiast i panien od niedzieli do środy, po południu o godz. 5-tej. We wtorek od godziny 3—7 spowiedź św. W środę rano o godzinie 8-ej komunia św. generalna dla niewiast i panien i błogosławieństwo apostolskie. Nauki dla dzieci: w środę od godziny 3. Nauki dla mężczyzn i młodzieńców: w środę po poł. o godz. 7, w czwartek, piątek i sobotę; w sobotę od godz. 3 po poł. spowiedź św. W przyszłą niedzielę **odpust.** Msze św. od godz. 5 począwszy co 45 minut. Ostatnia msza św., suma odpustowa o 10; msza św. o godz. 12 wypada. Generalna Komunia św. dla mężczyzn i młodzieńców oraz biorących udział w misji św. Pielgrzymki z okazji odpustu do cudownego obrazu przyjmować się będzie uroczyście przy figurze M. B. Nieust. Pomocy przed plebanią. Zakończenie misji św. w niedzielę 27 czerwca o godz. 5. I to o godz. 5 wyrusza procesja z kościoła do Krzyża przy ul. Orlej i Ks. Skorupki, stąd w procesji Krzyż misyjny przyniesiony zostanie przed kościół. Uroczyste ofiarowanie parafii Matce Najśw. Nieust. Pomocy. Nabożeństwo za zmarłych parafian w poniedziałek, dnia 28 czerwca o godz. 8 rano. Zmiany i godzinę nauk wyłącznie stanowych podadzą misjonarze.

— **Zajęcie płatne dla 300 ludzi.** Instytucja pod nazwą „Pomorska Straż Bezpieczeństwa", centrala w Chełmnie, przyjmie 300 kandydatów na strażników, o ile możności byłych wojskowych. Pierwszeństwo mają podoficerowie rezerwy i byli funkcjonariusze policji. Straż podjęła się — za zgodą władz bezpieczeństwa — ochrony mienia mieszkańców wsi.



Wej! Co ja słysze?! Israelskie syny maja połówke dostać Palestyny i pryzedenta na stolcu posadzą z wielgachną władzą.

W Lidze to ponoć już postanowione, iż mają dostać przedjordańską strone, żyzniejszą ziemie niźli Arabowie w górskij połowie.

Jest ci to jakby wyrok Salomona. Podziału kraju jangielczyk dokona i zechce, żeby za czynność łaskawą bili mu brawo. Bo król Salomon wciąż zbirał pochwały za ów rozsądny wyrok i wspaniały, kiedy to baba drugij babie dziecko skradła zdradziecko. By wiedzieć, chtóra jest matka, prawdziwa, król woła kata i tak sie obzywa: „Przetnij bachora i kużda babina weźmie pół syna!" I wonczas prawda na wirzch wyszła cała: fałszywa matka śmierci dziecka chciała; rzetelna z płaczem krzykła: „Nie chce trupka! Dejcie ij gzubka!"

Lecz Palestyna to nie byle bachor; a Liga od tych rzeczy nie jest znachor; zaś dwa plemiona: żydy i Araby — to nie dwie baby. Bedą rajwachy z obu stron i krzyki, jak bedą robić podział ten jangliki; król Jerzy, rozsądzajac spory obce, znajdzie sie w kropce. Ni żydów ni Arabów nie nasyci; nienasyceni są bowiem semici. A komu należy się Nadjordanie, wielgie pytanie.

Na to. co tera powim, świat zdębieje. A przecie stwierdzą średnich wieków dzieje, że w Świętą Ziemię szły hufce rycerzy na głos papieży. Katolickiemu bowiem Kościołowi chcieli ją zdobyć rycerze krzyżowi, by Wiernym stała otworem kraina Bożego Syna.

Dziś już sie o tym zgoła nie pamięta, jaka to była myśl wielga a święta, by pamiątkowe miejsca wziąć poganom, dać chrześcijanom.

Chtóż więcyj bedzie szanował te ziemie, dzie nasz Zbawiciel zbawił ludzkie plemie, dzie żył, nauczał, dzie był umęczony i pogrzebiony?! Komu sie ten kraj pamiątek należy?

Ja-bym go oddał pod zarząd papieży. **Ich nad ojczyzną Boga i Człowieka ma być** opieka.

Nazwią mie naturalnie waryjatem, iż jednym głosem walcze z całkim światem. Ale ja nie **dbam na to uraganie: mam swoje zdania.**

Kronika toruńska

KALENDARZYK.

Dziś: Julianny Falkonieri p.
Jutro: Sylweriusza.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,26.

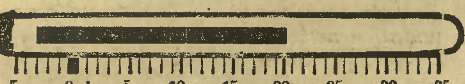
Stan pogody.

Cieplej i stopniowe rozpogodzenie.

Chłodne powietrze polarno-morskie pokryło także wschodnie dzielnice Polski i spowodowało tam opady. W całym kraju, ogarniętym przez tą wilgotną, ogrzewającą się od podłoża — masę powietrza utrzymuje się zachmurzenie zmienne. Wczoraj notowano: 13 st. w Zakopanem, 14 w Wilnie, 16 w Katowicach, Krakowie, Lwowie i Gdynii, 17 w Warszawie i Kielcach, 18 w Łodzi, Brześciu nad Bugiem, Przemyślu i Kaliszu, 19 w Lublinie, Tarnopolu i Dęblinie, 20 w Poznaniu, Toruniu i Bydgoszczy, 22 w Zaleszczykach.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Boccacio".
Mars: „Jasnowidz".
Świt: „Lekkoduch".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dwa popularne przedstawienia „Mała Kitty i wielka polityka"

Gościnne występy p. Zaklickiej.

Letni sezon Dyrekcja Teatru rozpoczyna wystawieniem na przedstawieniach popularnych doskonałej współczesnej komedii polskiego autora Donata pt. „Mała Kitty i wielka polityka", w sobotę i niedzielę, dnia 19 i 20 bm. o godz. 20.

Sama obsada sztuki świadczy o doskonałości sztuki, rolę Kitty kreuje doskonała artystka scen warszawskich p. Jadwiga Zaklicka, rolę ministra Wielkiej Brytanii p. dyr. Bracki. W pozostałych rolach pp.: Małkowska, Ippoldówna, Cybulska, Korowicz, Surzyński, Mierzejewski, Piekarski, Ilcewicz, Dąbrowski, Skwierczyński i in.

Reżyseria p. Trzcińskiego, dekoracje p. Małkowskiego. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

„Roxy" z Zaklicką na niedzielnej popołudniówce.

Na niedzielnej popołudniówce dana zostanie kapitalna komedia amerykańskiego autora Conners'a pt. „Roxy", z gościnnym występem p. Zaklickiej. Obsadę stanowi pp.: Małkowska, Kopczyńska, Korowicz, Surzyński, Ilcewicz, Dąbrowski i in.

Reżyseria p. Zaklickiej, oprawa dekoracyjna p. Małkowskiego.

Zebranie likwidacyjne.

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 10, w gmachu starostwa krajowego w Toruniu odbędzie się zebranie likwidacyjne Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Porządek obrad jest następujący: zagajenie, odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, sprawozdanie z działalności, dyskusja i wolne wnioski.

W Toruniu giną ludzie.

Przed kilku dniami donosiliśmy o zaginięciu chłopca, który wydalił się z domu i do tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Dzisiaj mamy do zanotowania nowy wypadek zaginięcia.

W poniedziałek, dnia 14 bm. wydalił się z domu 18-letni Zygmunt Zientarski, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 9.

Zientarski wyszedł z domu o godz. 8 rano i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Sprawą tajemniczego zaginięcia zajęła się policja.

Wielka zabawa szkolna.

Przypominamy, że w niedzielę, 20 bm. na terenie hali powystawowej obok Zieleńca Szkoła Powszechna nr 9 urządza wielką zabawę szkolną.

Koło Opieki Rodzicielskiej przy tej szkole przygotowało szereg niespodzianek dla gości. Między innymi wystąpi orkiestra wojskowa i chór szkolny oraz odbędą się popisy dzieci.

Poza tym program zabawy przewiduje dużo miłych innych rozrywek i niespodzianek, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się loteria fantowa z cennymi fantami — a do udziału w niej zachęci to, że **każdy los wygrywa.** Resztę najlepiej zobaczyć na miejscu. A więc do widzenia dnia 20. VI. na zabawie szkolnej na placu powystawowym.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w budynku szkolnym przy ul. Sienkiewicza 34.

Komitet.

Nowi pionierzy pracy harcerskiej.

Toruń. Rozkazem Naczelnika Głównej Kwatery Harcerzy zamianowani zostali **harcmistrzami:** dhowie Adamski z Torunia, Grzymowicz z Lubawy, Krzewiński z Torunia, Porożyński z Gdyni, Trapp z Torunia i Żydowicz z Torunia;

podharcmistrzami: dhowie Dębski z Torunia, Pietraszewski z Torunia, Raszeja ze Starogardu i Śliwiński z Brodnicy. Druhowie ci powiększyli kadrę instruktorską Chorągwi Pomorskiej Harcerzy i niewątpliwie przyczynią się wydatniej do rozszerzenia i pogłębienia ideologii harcerskiej. Podkreślić należy wzrost naszej kadry instruktorskiej, której cyfra w ciągu roku podniosła się o przeszło sto procent.

Cały świat gra w brydża.



W Budapeszcie rozpoczął się międzynarodowy konkurs gry w brydża z udziałem delegacyj klubów wielu krajów Europy i Ameryki. Na zdjęciu fragment gry między zespołem amerykańskim (z pp. Culberston) i zespołem francuskim.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzić będą dnia 25 czerwca 1937 r. pp. Kawka Józef, urzędnik starostwa powiatowego toruńskiego wraz ze swoją małżonką Martą z Wojtasiów, zamieszkałych przy ul. Bartosza Głowackiego nr 14. Pan Kawka zamieszkiwał dawniej w Starogardzie i brał czynny udział w pracach społecznych, piastował długie lata mandat radnego miasta, przewodniczącego Opieki Społecznej i członka zarządu Miejskiej Kasy Oszczędności. Poza tym należał do różnych związków i towarzystw, był długoletnim sekretarzem tow. śpiewu „Lutnia" i w dowód uznania za pracę około rozwoju towarzystwa mianowano go członkiem honorowym. W Związku Inwalidów Wojennych pełnił od roku 1921 do 1933 funkcję przewodniczącego. Ad multos annos.

Ruch pocztowy w Toruniu w miesiącu maju 1937 r.

Nadane przesyłki listowe: 966.468; przesyłki polecone: 23.097; listy wartościowe: 402; paczki bez podanej wartości: 9.453; paczki z podaną wartością: 419; przesyłki za pobraniem 3.890; zlecenia pocztowe: 443; ilość przekazów pocztowych: telegraficznych: 12.270; na kwotę: zł 810.652. — Liczba wpłat i wypłat na PKO = 1.838 na kwotę zł: 2.605.238,—. Dzienników w prenumeracie (egzemplarzy): 235.485; czasopism (egz.): 19.386; innych pism: 1.108. Telegramy 2.827; rozmowy telefoniczne międzymiastowe: 24.197.

Nadeszło: przesyłki listowe: 1.026.730; przesyłki polecone: 24.019; listy wartościowe: 765; paczki bez podanej wartości: 9.853; paczki z podaną wartością: 954; przesyłki za pobraniem: 2.493; zlecenia pocztowe: 1.158; ilość przekazów pocztowych i telegraficznych: 17.703; na kwotę zł: 722.341; ilość wpłat na PKO = 6.864; na kwotę zł 426.496,—. Dzienniki w prenumeracie: 60.760 (egz.); czasopisma: 24.880 (egz.); Inne pisma okazowe itp.: 124.339 (egz.) Telegramy: 2.532; rozmowy telefoniczne miejscowe: 188.474; zamiejscowe: międzynarodowe: 25.800; zlecenia inkasowe (sztuk) 579.

Harcerze gaszą pożar lasu.

W ub. niedzielę harcerze 107 Pomorskiej Drużyny z Torunia pod wodzą hm. Adamskiego, wyjechali statkiem na wycieczkę do Gór Katarzyńskich. Tam zostali nagle zaalarmowani, że las się pali. Natychmiast w liczbie 30 pobiegli z saperkami na miejsce pożaru. Po godzinnej walce z szalejącym żywiołem harcerze zdołali ogień umiejscowić, zasypując palące się podszycie lasu i grubą warstwę mchu piaskiem oraz gasząc płomienie przy pomocy gałęzi z liśćmi. Ustanowione patrole pilnowały zagrożonego terenu aż do chwili wyjazdu z Gór Katarzyńskich. Zaznaczyć wypada, że kilku harcerzy w czasie akcji ratowniczej poparzyło sobie ręce, jednakże wszyscy wracali z wycieczki z radosnym uczuciem, że spełnili harcerski dobry uczynek... A. W.

Z teki policjanta.

Dnia 17 bm. zgłoszono w pow. toruńskim 6 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 1 wykryto oraz spisano w Toruniu 3 doniesienia za przekroczenie przepisów drogowych i 1 doniesienie za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych.

Osobiste. W dniu 18 czerwca br. p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął p. Lucjana Byczkowskiego, konsula honorowego królestwa Danii i Gdyni, generała Stanisława Millera, który złożył wizytę pożegnalną, p. Wojciecha Przybyłowicza, dyr. biura personalnego i p. dr. Stanisława Stetkiewicza, insp. administracyjnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z którymi omówił sprawę Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego. Kuratorium to ma być uruchomione od 1 września 1937 r.

W WIĘZIENIU.

Naczelnik więzienia do niesfornego więźnia:

— Zachowujecie się tak skandalicznie, że jeżeli nie poprawicie się, to wyrzucę was z więzienia na zbity łeb!

ZŁOŚLIWY.

— Przyjrzyj się tej damie! Czy nie jest to idealny portret kobiety o niebieskich oczach, pięknej cerze i złocistych lokach?

— O tak i w dodatku ręcznie malowany! („Le Rire").

KŁOPOTLIWE PYTANIE.

— Chciałby pan poślubić jedną z moich córek? Najmłodsza otrzyma 10.000 posagu, starsza 20.000, a najstarsza 30.000 fr.

— Czy nie ma pan jeszcze starszej?

Czytelnicy nasi mają głos.

Czyż to nie wstyd, jeżewiacy?

W gminie Jeżewo pow. Świecie, wsi czysto chrześcijańskiej i polskiej, przed kilku laty usadowiła się firma żydowska „Mata Schwarz", bławaty, konfekcja itp., której powodzi się świetnie (chociaż polska firma tej samej branży na miejscu) i która nabija sobie kieszenie pieniędzmi, zarobionymi ciężką pracą polskiego robotnika, a nawet i tutejszych rolników. W firmie tej pracuje nawet córka polskiego rolnika i pomaga żydkom ściągać do żydowskiego sklepu swych rodaków.

Przed wojną światową tutejsze społeczeństwo umiało założyć polską spółdzielczą instytucję handlową „Kupiec", która świetnie się rozwijała i umiała w końcowym efekcie wykupić żydów Conitzerów wielki dom towarowy o bardzo poważnej wartości. Czyżby społeczeństwo gminy Jeżewo, które i dzisiaj pod innymi względami umie pokazać dużo energii i przedsiębiorczości, nie umiało się pozbyć jedynego żydka z swojej wioski i utworzyć możność egzystencji **swojej** polskiej placówce?

Jak się dowiadujemy, działające w terenie Kółko Rolnicze zaczęło pracować nad uświadomieniem swych członków o szkodliwości takiego stanu rzeczy i członkowie zobowiązali się do ścisłego przestrzegania **hasła „Swój do swego po swój towar polski i chrześcijański"** i działania w tym kierunku na swe otoczenie. Czy chwalebna inicjatywa Kółka Rolniczego miałaby pozostać odosobniona i nie pociągnąć za sobą akcji innych towarzystw, szczególnie stowarzyszeń robotniczych i czysto katolickich?

Jeszcze czekamy! Jeżeli poprawa i dalsza inicjatywa pod tym względem nie nastąpi, to będziemy zmuszeni do walki jaka znaną była przed laty, gdy na dwa fronty walczyć trzeba było, przeciw Niemcom i kapitałem żydowskim. Piętnować **publicznie** będziemy każdego, kto wstąpi do sklepu żydowskiego i to w sposób **otwarty i bezwzględny!** Czas, by nareszcie pozbyć się obcego elementu z naszego kraju, żydy niemieckie niech idą do swego Vaterlandu, przecież po niemiecku między sobą gadają, widać niemiecka mowa im milsza od polskiej, jednak złoty polski więcej pożądany! Czas, by społeczeństwo w Jeżewie i okolicy obudziło się i **żelazną miotłą zrobiło porządek** w swej wiosce.

Eksperyment ucznia gimnazjalnego spowodował wybuch.

Z poparzoną twarzą znalazł się w szpitalu.

Doświadczenia chemiczne przeprowadzał we wczorajszy piątek przed południem w mieszkaniu swego ojca **kolejarza Bronisława Koniecznego** w domu przy ul. Gdańskiej 59, uczeń czwartej klasy gimnazjum im. Kopernika **14-letni Marian Konieczny.** W nieustalony dotąd sposób uczeń nabył pewną ilość fosforu, którym eksperymentował. Wskutek tarcia nastąpiła nagle silna eksplozja, której towarzyszył ogromny huk, tak silny, że zdawało się, iż nastąpił wystrzał z armaty.

Przerażeni detonacją domownicy wybiegli z mieszkań. Zastano chłopca prawie bezprzytomnego w pokoju z dotkliwie poparzoną twarzą. Również i oczy zostały naruszone, tak, że istnieje niebezpieczeństwo utraty wzroku. Przewieziono chłopca natychmiast do szpitala św. Floriana. Stan jego jest groźny.

Każda pani zdobędzie uznanie,

jeśli przygotowywane przez nią potrawy będą zawsze smaczne. Nie trudno o to, gdy do doprawiania potraw stosuje się znaną i od lat cenioną Maggiego przyprawę. Należy zwrócić uwagę, że w Maggiego przyprawie zawarte są **najszlachetniejsze naturalne środki przyprawcze** i że jest ona nieograniczenie trwała oraz niezwykle wydajna. Potrawy, do których dodano kilka kropel MAGGIego przyprawy, stają się rzeczywiście smaczniejsze i organizm łatwo je sobie przyswaja.

Maltretował konia.

W nieludzki sposób znęcał się nad biednymi końmi woźnica **Roman Ernest,** zam. przy ul. Kościuszki 4. Ostatnio oburzenie przechodniów ul. Św. Trójcy wywołało postępowanie tego człowieka, który drągiem uderzał konie w przedbrzusze i nogi, a następnie kopał konie bezlitośnie. Czy nie należałoby ukarać takiego człowieka?

Wypadek podczas pracy.

Wczoraj przed południem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi **42-letni stolarz Jan Bryl,** (Orla 17), zatrudniony w przedsiębiorstwie budowlanym p. Jaworskiego. Bryl dostał się wskutek nieuwagi ręką w tryby maszyny, która zgniotła mu wszystkie palce. Nieszczęśliwego przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

Jak to jest z „Wolwortem"?

Pod takim tytułem „Kurier Poznański" zamieszcza następujące ciekawe dane, dotyczące firmy „Wolwort":

W drugiej połowię ubiegłego miesiąca głośna stała się w Poznaniu sprawa, szeroko reklamowana przez zainteresowanych, iż składy towarowe pod firmą „Wolwort" na Starym Rynku, narożnik ul. Szkolnej (i filii w Bydgoszczy przy ul. Gdańskej 22 — uw. red.) stały się przedsiębiorstwem „czysto chrześcijańskim".

Zarząd firmy „Wolwort" zawiadomił nas pisemnie, iż odnośną umowę, polszczącą „Wolworta" w Poznaniu, podpisano u jednego z miejscowych notariuszy.

Po dłuższych badaniach dowiedzieliśmy się szeregu szczegółów, które komunikujemy naszym czytelnikom, zaznaczając jednak, iż nie wyjaśniają one całkowicie sprawy „spolszczenia" firmy „Wolwort".

Otóż według umowy notarialnej p. Anna Kusz z Piekar Śląskich nabyła od żyda Fischaufa jego udziały w firmie „Wolwort" i obecnie — według aktu notarialnego — wraz z p. Heleną Reuterową z Pszczyny jest współwłaścicielką firmy „Wolwort" w Poznaniu.

Umowa notarialna zawiera jednak bardzo charakterystyczne zastrzeżenie. Głosi mianowicie, że jeżeli p. Anna Kusz nie zapłaci żydowi Fischaufowi w przepisanym terminie jednej z umówionych rat, wówczas cała umowa zostaje unieważniona i udziały sprzedane p. Annie Kusz stają się znowu własnością żyda Fischaufa.

Dalej według tej umowy notarialnej zarząd firmy „Wolwort" w Poznaniu sprawują mężowie zaufania właścicielek udziałów: pp. G. Kusz i Reuter.

P. G. Kusz twierdzi o sobie, że posiada na Górnym Śląsku liczne składy kolonialne w rodzaju „Kaisers Kaffee-Geschäfte" i należy do Związku Kupców Chrześcijańskich na Górnym Śląsku.

Co do p. Anny Kusz z **Piekar Śląskich**, to stwierdziliśmy, że w Piekarach nie jest policyjnie meldowana. Natomiast przed kilku laty mieszkał w Piekarach Śląskich żyd Abraham Kusz z żoną Ruchlą (rodem z Będzina) i prowadził tam handel galanterią.

Poza tym notujemy, że w wydziale handlowym Sądu Grodzkiego w Poznaniu (pokój 117-118) nowi właściciele firmy „Wolwort" w Poznaniu nie figurują.

Tyle nasze dotychczasowe informacje, zebrane w związku ze „spolszczeniem" firmy „Wolwort".

— **Ksiądz proboszcz parafii farnej składa niniejszym serdeczne podziękowanie** wszystkim osobom, ofiarodawcom, firmom i stowarzyszeniom, które się wydatnie przyczyniły do pomyślnych wyników urządzonego kiermaszu parafialnego w dniu 6 czerwca br.

— **Zabawa w Brdyujściu.** Koło kobiece Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej nr 4 urządza w niedzielę, dnia 20 czerwca br. w Brdyujściu w ogrodzie p. Kadowa zabawę letnią przy dźwiękach własnej doborowej orkiestry. Własny tani bufet. Początek o godz. 14. Zarząd koła kobiecego LOPP zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami i sympatykami na powyższą imprezę, z której zysk przeznaczony jest na zakupienie samolotu szkolnego LOPP Bydgoszcz. (12252

— **Dnia 15 września** rozpocznie się nauka w Państwowym Liceum Rolniczym w Bydgoszczy. Egzamin wstępny dnia 24 czerwca i 11 września. Do klasy pierwszej będą przyjmowani kandydaci z świadectwem ukończenia 4 klas gimn. nowego typu lub innej szkoły równorzędnej i świadectwem odbytej praktyki rolniczej. (11507

Ostatni popis uczniów

Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego.

W poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 20 odbędzie się z okazji zakończenia roku szkolnego w wielkiej sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej ostatni popis uczniów klas średnich i wyższych **Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego z towarzyszeniem orkiestry pod art. kier. dyr. Wilh. Winterfelda.** Jak inne lata tak i w tym roku będziemy mogli się przekonać o poziomie na jakim stoi uczelnia Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego dyr. Wilh. Winterfelda.

Samochód w płomieniach.

Niezwykły wypadek wydarzył się onegdaj na szosie Fordon—Włóki pod Mariampolem. Samochód osobowy właściciela majątku Alfonsa Gertycha z Łomżek, pow. świeckiego podczas jazdy nagle stanął w płomieniach wskutek eksplozji motoru. Pasażerowie i kierowca na szczęście wyszli bez szwanku, ratując się ucieczką. Samochód w kilkunastu minutach spłonął doszczętnie.

Wściekły pies pokąsał pięć osób.

Podobnie jak w Kapuściskach i w Brdyujściu, również i w Fordonie ostatnio notowano kilka wypadków wścieklizny psów. W ub. czwartek wydarzył się nowy wypadek pokąsania przez psa Stanisława Strzeleckiego. Pies dotkliwie pogryzł pięć osób, które na razie znalazły się pod opieką lekarza fordońskiego p. dr. Buksakowskiego. Magistrat w Fordonie wydał szereg zarządzeń ochronnych.

—::—

— **Zapraszamy wszystkich** na jutrzejszą wielką wycieczkę klubu sportowego „Leo" do Koronowa. Wycieczka zapowiada się nadzwyczajnie, gdyż komitet dołożył wszelkich starań, aby wycieczkowiczom dać możność spędzenia niedzieli wesoło i beztrosko w malowniczej Grabinie przy doborowej orkiestrze. Moc niespodzianek. Wyjazd z Bydgoszczy punktualnie o godz. 6,15 rano specjalnym pociągiem z dworca kolejki powiatowej. Powrót o godz. 22,15. Cena biletu w obie strony 1,30 zł dla dorosłych, dla dzieci powyżej lat 4 — 90 gr. Sprzedaż biletów w magazynie obuwia „Leo" przy ul. Gdańskiej 21 i przed odjazdem pociągu na dworcu. **Komitet K. S. „Leo".** (12312

— **Reklama zbyteczna!** Ilość wygranych, jakie padły w 38-ej loterii w kolekturze **„Uśmiech Fortuny"**, sama mówi za siebie. Pamiętajmy, że ciągnienie klasy pierwszej 39-ej loterii szybko się zbliża i czas już zaopatrzyć się w los z naprawdę szczęśliwej kolektury „Uśmiech Fortuny" **w Bydgoszczy, Pomorska 1.**

— **Misja św. w kościele Najśw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Szwederowie.** W niedzielę, 20 czerwca o godz. 10 uroczyste wprowadzenie księży misjonarzy z plebanii do kościoła, oddanie przez ks. proboszcza parafii księżom misjonarzom, suma i kazanie dla wszystkich. Nauki dla niewiast i panien od niedzieli do środy, po południu o godz. 5-tej. We wtorek od godziny 3—7 spowiedź św. W środę rano o godzinie 8-ej komunia św. generalna dla niewiast i panien i błogosławieństwo apostolskie. Nauki dla dzieci: w środę od godziny 3. Nauki dla mężczyzn i młodzieńców: w środę po poł. o godz. 7, w czwartek, piątek i sobotę; w sobotę od godz. 3 po poł. spowiedź św. W przyszłą niedzielę **odpust.** Msze św. od godz. 5 począwszy co 45 minut. Ostatnia msza św., suma odpustowa o 10; msza św. o godz. 12 wypada. Generalna Komunia św. dla mężczyzn i młodzieńców oraz biorących udział w misji św. Pielgrzymki z okazji odpustu do cudownego obrazu przyjmować się będzie uroczyście przy figurze M. B. Nieust. Pomocy przed plebanią. Zakończenie misji św. w niedzielę 27 czerwca o godz. 5. I to o godz. 5 wyrusza procesja z kościoła do Krzyża przy ul. Orlej i Ks. Skorupki, stąd w procesji Krzyż misyjny przyniesiony zostanie przed kościół. Uroczyste ofiarowanie parafii Matce Najśw. Nieust. Pomocy. Nabożeństwo za zmarłych parafian w poniedziałek, dnia 28 czerwca o godz. 8 rano. Zmiany i godzinę nauk wyłącznie stanowych podadzą misjonarze.

— **Zajęcie płatne dla 300 ludzi.** Instytucja pod nazwą „Pomorska Straż Bezpieczeństwa", centrala w Chełmnie, przyjmie 300 kandydatów na strażników, o ile możności byłych wojskowych. Pierwszeństwo mają podoficerowie rezerwy i byli funkcjonariusze policji. Straż podjęła się — za zgodą władz bezpieczeństwa — ochrony mienia mieszkańców wsi.



Wej! Co ja słysze?! Israelskie syny mają połówke dostać Palestyny i pryzedenta na stolcu posadzą z wielgachną władzą.

W Lidze to ponoć już postanowione, iż mają dostać przedjordańską strone, żyzniejszą ziemie niźli Arabowie w górskij połowie.

Jest ci to jakby wyrok Salomona. Podziału kraju jangielczyk dokona i zechce, żeby za czynność łaskawą bili mu brawo. Bo król Salomon wciąż zbirał pochwały za ów rozsądny wyrok i wspaniały, kiedy to baba drugij babie dziecko skradła zdradziecko. By wiedzieć, chtóra jest matka, prawdziwa, król woła kata i tak sie obzywa: „Przetnij bachora i kużda babina weźmie pół syna!" I wonczas prawda na wirzch wyszła cała: fałszywa matka śmierci dziecka chciała; rzetelna z płaczem krzykła: „Nie chce trupka! Dejcie ij gzubka!"

Lecz Palestyna to nie byle bachor; a Liga od tych rzeczy nie jest znachor; zaś dwa plemiona: żydy i Araby — to nie dwie baby. Będą rajwachy z obu stron i krzyki, jak będą robić podział ten jangliki; król Jerzy, rozsądzając spory obce, znajdzie sie w kropce. Ni żydów ni Arabów nie nasyci; nienasyceni są bowiem semici. A komu należy się Nadjordanie, wielgie pytanie.

Na to, co tera powim, świat zdębieje. A przecie stwierdzą średnich wieków dzieje, że w Świętą Ziemię szły hufce rycerzy na głos papieży. Katolickiemu bowiem Kościołowi chcieli ją zdobyć rycerze krzyżowi, by Wiernym stała otworem kraina Bożego Syna.

Dziś już sie o tym zgoła nie pamięta, jaka to była myśl wielga a święta, by pamiątkowe miejsca wziąć poganom, dać chrześcijanom.

Chtóż więcyj bedzie szanował te ziemie, dzie nasz Zbawiciel zbawił ludzkie plemie, dzie żył, nauczał, dzie był umęczony i pogrzebiony?! Komu sie ten kraj pamiątek należy?

Ja-bym go oddał pod zarząd papieży. Ich nad ojczyzną Boga i Człowieka ma być opieka.

Nazwią mie naturalnie waryjatem, iż jednym głosem walcze z całkim światem. Ale ja nie dbam na to urąganie: mam swoje zdanie.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 19 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Julianny Falkonieri p.
Jutro: Sylweriusza.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,26.

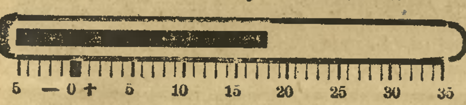
Stan pogody.

Cieplej i stopniowe rozpogodzenie.

Chłodne powietrze polarno-morskie pokryło także wschodnie dzielnice Polski i spowodowało tam opady. W całym kraju, ogarniętym przez tą wilgotną, ogrzewającą się od podłoża — masę powietrza utrzymuje się zachmurzenie zmienne. Wczoraj notowano: 13 st. w Zakopanem, 14 w Wilnie, 16 w Katowicach, Krakowie, Lwowie i Gdyni, 17 w Warszawie i Kielcach, 18 w Łodzi, Brześciu nad Bugiem, Przemyślu i Kaliszu, 19 w Lublinie, Tarnopolu i Dęblinie, 20 w Poznaniu, Toruniu i Bydgoszczy, 22 w Zaleszczykach.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA wyświetla film p. t. **„Samochód 99"**. W roli gł. znany pukownik Stone z filmu „Bengali". Bogaty nadprogram oraz kolorowa kreskówka.

LIDO. Arcydzieło komedii p. t. **„Teodora robi karierę"**. Ostatni film reżyserii Ryszarda Bolesławskiego. W roli głównej Irena Dunne. Poza tym tygodniki.

MORSKIE OKO. Cztery gwiazdy ekranu: Joan Crawford, Robert Taylor, Lionel Barrymore, Franchot Tone w filmie p. t. **„Tylko raz kochała"**. Nadprogram tygodnik.

POLONIA. Najwspanialsza komedia muzyczna **„Robert i Gloria"** z Magdą Schneider i Willy Forstem. Bogaty nadprogram.

— *Pokaz filmowy Komitetu Polonia-Italia w Gdyni* będzie miał następujący program: 1. Mussolini w Libii. 2. Pierwsza rocznica powstania Imperium Włoskiego. 3. Wielka rewia wojsk afrykańskich w Rzymie. Pokaz ten odbędzie się w sali kina „Polonia" w niedzielę, 20. bm. o godz. 12,30.

— *Z sali sądowej.* Przed sądem okręgowym stanął Raszard Bajer z Gdyni, który raz już został ukarany za to, że stawiał opór władzy tym razem za znieważenie policjanta i bicie go oraz kopanie przy odprowadzaniu w stanie nietrzeźwym do aresztu. Bajer rozpoczął burdę na statku s. s. Toruń, stojącym w porcie gdyńskim, a gdy wezwana przez oficera statku straż portowa i policjanci zabrali go, a następnie prowadzili do aresztu, rzucał się na posterunkowych, kopiąc ich i usiłując pobić. Sąd ze względu na to, że oskarżony był już karany za podobne przestępstwo, wymierzył wysoką karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia.

Reprezentacyjny pawilon
czy reprezentacyjne ceny?

Komisariat rządu w Gdyni ma niezmiernie trudne zadanie zwalczania spekulacji w handlu. **Surowe kary wyznaczone za nieumotywowaną i niedozwoloną zwyżkę cen nie odstraszają nieuczciwych kupców od zdzierania klientom skóry.** Wystarczy, aby przez dwa dni padał deszcz, a już zwyżkuje cena na masło i jaja, gdyż „dowóz jest utrudniony i brak towaru". W Londynie koronacja, w Gdyni drożeją jaja, masło, jarzyny. Wystarczyło parę dni cieplejszych w mają i już **właściciele umeblowanych pokojów zapowiedzieli początek sezonu i podwyższyli komorne o 50%.** Szczególnie niebezpieczna i niepożądana zwyżka cen przychodzi razem z sezonem letnim. Letnicy muszą przecie mieć pieniądze, o ile w ogóle wybrali się na urlop, więc taką okazję trzeba umieć wykorzystać. Tam, gdzie wyzysk jest usilnie zwalczany przez miejscowych obywateli, jak np. w Orłowie Morskim, które cen w sezonie na produkty spożywcze nie podwyższa jest dobrze, ale dlaczego w samej Gdyni, stali miejscowi obywatele muszą płacić za większość produktów o kilkadziesiąt procent drożej, dlatego, że kilku warszawiakom, czy poznańczykom zachciało się wykąpać w nowootwartych łazienkach, tego nie wiadomo. Cała nadzieja w tym sezonie, że **władze nadzorcze potrafią zmusić kupiectwo do zaprzestania spekulacji.** W walce tej wszyscy winni pomóc komisariatowi rządu. Ze swej strony pod tym adresem pozwalamy sobie skierować pytaniie, czy cena 80 groszy (osiemdziesiąt groszy) za szklaneczkę piwa jest normalna, czy też może „nieco wyśrubowana". Tyle bowiem liczy sobie dzierżawca kawiarni w pawilonie reprezentacyjnym Żeglugi Polskiej. Że pawilon jest reprezentacyjny, o nie dowodzi jeszcze, aby i ceny były tak bardzo reprezentacyjne i **reprezentowały chciwość gdynian z tak brzydkiej strony.** Możeby tak komisja dla walki ze spekulacją kazała sobie przedłożyć cennik kawiarni pawilonu Żeglugi Polskiej i po sprawdzeniu cennik ten ostemplowała. Ze zdzierstwem trzeba nareszcie skończyć.

Jak długo mogą „wędrować" podania
w urzędach?

Podobno gdzieś kiedyś wyszło rozporządzenie jednego z ministrów, że **„papierki" nie mogą być przetrzymywane w urzędach dłużej jak 2 miesiące bez odpowiedzi.** Zdaje się nawet, że okres wędrowania papierka po urzędzie został jeszcze bardziej ograniczony. Mamy jednak wątpliwość, czy to rozporządzenie doszło do wszystkich państwowych urzędów. Jak nam bowiem donoszą, pewna znana na terenie Gdyni **poważna firma zwróciła się z wnioskiem do Urzędu Morskiego o zmianę w rejestrze statku handlowego i na wniosek ten wysłany w dniu 6 kwietnia br. do dzisiejszego dnia nie ma żadnej odpowiedzi.** Podobnie bez odpowiedzi pozostał list tej firmy w tej samej sprawie wysłany do Urzędu Morskiego w dniu 22 kwietnia br. Od upływu więc pierwszego terminu sakramentalnych dwóch miesięcy minęły dalsze dwa tygodnie i jakoś nic nie słychać, aby wniosek został w tej czy innej formie załatwiony. **Widocznie Urząd Morski ma za mało urzędników i przeciążony jest pracą,** że nie może podołać załatwianiu spraw bieżących, lub też nic nie wie o poleceniu z góry pośpiesznego załatwiania spraw interesantów.



W ZATOCE PUCKIEJ.

Dzień rzemiosła gdyńskiego i pochód rzemiosła.

Dzień rzemiosła gdyńskiego (20 bm.) rozpocznie się uroczystym nabożeństwem i kazaniem w kościele Serca Jezusowego, odprawionym na intencję rzemiosła gdyńskiego. Zbiróka wszystkich cechów przed kościołem punktualnie o godz. 9-ej.

Godz. 9,15: Uroczyste nabożeństwo na intencję rzemiosła gdyńskiego. Godz. 10,15: Zbiórka cechów po nabożeństwie przed kościołem. Godz. 10,30: Wymarsz z zwartych kolumnach cechowych ze sztandarami na punkt zborny do ul. Rybackiej, gdzie nastąpi skompletawanie pochodu. Godz. 11: Wyznaczenie nagród dla najlepiej zorganizowanej platformy wzgl. grupy danego cechu w pochodzie. Godz. 11,30: Wymarsz pochodu na miasto z terenu Wystaw i Targów Gdyńskich, gdzie przedstawiciele rządu odbiorą defiladę pochodu.

Pochód odbędzie się ulicami: Rybacką, Świętojańską do Komisariatu Rządu, Al. Marsz. Piłsudskiego (pod wiaduktem), Śląską, Podjazdową, 10 Lutego, Świętojańska, pl. Kaszubskim, Rybacką do Targów Gdyńskch, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

— **Galeria morska** zawiadamia, że tegoroczna wystawa obrazów Mariana Mokwy w Galerii Morskiej (gmach kina „Lido") w Gdyni otwarta zostanie w dniu 22 czerwca 1937 r., o godz. 12 w południe.

— **Wystawa prac uczniowskich w gimnazjum kupieckim.** W dniach 20, 21, 22, 23 bm. w godz. od 16 do 18 w lokalu Gimnazjum Kupieckiego Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, ul. Morska 79, I. ptr., otwarta będzie „wystawa prac uczniów Gimnazjum Kupieckiego i Szkoły Handlowej". Wstęp na wystawę bezpłatny.

— **Trzy kafary motorowe, zatopione** w porcie rybackim w Pucku na skutek wysokiej fali, wydobyte zostały przez nurków z głębokości od 7—9 metrów. Maszyny nie wykazują żadnych defektów, tak, że po oczyszczeniu rozpoczną normalną pracę nad konstrukcją podwodną mola zachodniego.

— **Rada miejska m. Gdyni** postanowiła przemianować nowobudującą się ulicę, prowadzącą od szosy Gdańskiej do terenów, gdzie mają powstać koszary, na ulicę Powstania Styczniowego. Uroczyste otwarcie ulicy tej nastąpi w dni Tydzień Morza w obecności delegacji weteranów 1863 r., którzy w liczbie 10 przybywają do Gdyni na tegoroczny Tydzień Morza.

— *W strzelaniu okręgowym Kurkowych Bractw Strzeleckich okręgu bałtyckiego* które odbyło się w Kościerzynie przypadła najwyższa godność w okręgu to jest króla okręgowego Bractwa w Gdyni. Zdobył ją brat Wincenty Czekalski.

—×—

WYSTARCZY JEDNA OSTROGA.

W sklepie z przyborami do konnej jazdy zjawia się Szkot.

— Proszę mi dać jedną ostrogę.

Kupiec robi zdumioną minę:

— Tylko jedną?

— Przecież to bardzo proste — odpowiada Szkot — ta jedna połowa konia pójdzie naprzód, to i druga sama za nią podąży.

PRZESZEDŁ TRENING.

Sąsiad: Człowiecze i ty się piekła nie boisz? Już widzę, jak szatan będzie szarpał twoją grzeszną duszę.

Chory: Ho, ho! panie sąsiedzie, kto tak, jak ja przez lat czternaście mieszkał pod jednym dachem z swoją teściową, ten się już piekła z pewnością nie boi.

UZASADNIONY NIEPOKÓJ.

Obawiam się, że mój mąż już mniej mnie kocha! — żali się młoda mężateczka.

— Dlaczego tak sądzisz?

— Przed trzema tygodniami poszedł po papierosy i dotąd nie wrócił!

Czytelnicy nasi mają głos.

Czyż to nie wstyd, jeżewiacy?!

W gminie Jeżewo pow. Świecie, wsi czysto chrześcijańskiej i polskiej, przed kilku laty usadowiła się firma żydowska „Mata Schwarz", bławaty, konfekcja itp., której powodzi się świetnie (chociaż polska firma tej samej branży na miejscu) i która nabija sobie kieszenie pieniędzmi, zarobionymi ciężką pracą polskiego robotnika, a nawet i tutejszych rolników. W firmie tej pracuje nawet córka polskiego rolnika i pomaga żydkom ściągać do żydowskiego sklepu swych rodaków.

Przed wojną światową tutejsze społeczeństwo umiało założyć polską spółdzielczą instytucję handlową „Kupiec", która świetnie się rozwijała i umiała w końcowym efekcie wykupić żydów Conitzerów wielki dom towarowy o bardzo poważnej wartości. Czyżby społeczeństwo gminy Jeżewo, które i dzisiaj pod innymi względami umie pokazać dużo energii i przedsiębiorczości, nie umiało się pozbyć jedynego żydka z swojej wioski i utworzyć możność egzystencji **swojej** polskiej placówce?

Jak się dowiadujemy, działające w terenie Kółko Rolnicze zaczęło pracować nad uświadomieniem swych członków o szkodliwości takiego stanu rzeczy i członkowie zobowiązali się do ścisłego przestrzegania **hasła „Swój do swego po swój towar polski i chrześcijański"** i działania w tym kierunku na swe otoczenie. Czy chwalebna inicjatywa Kółka Rolniczego miałaby pozostać odosobniona i nie pociągnąć za sobą akcji innych towarzystw, szczególnie stowarzyszeń robotniczych i czysto katolickich?

Jeszcze czekamy! Jeżeli poprawa i dalsza inicjatywa pod tym względem nie nastąpi, to będziemy zmuszeni do walki jaką znaną była przed laty, gdy na dwa fronty walczyć trzeba było, przeciw Niemcom i kapitałem żydowskim. Piętnować **publicznie** będziemy każdego, kto wstąpi do sklepu żydowskiego i to w sposób **otwarty i bezwzględny!** Czas, by nareszcie pozbyć się obcego elementu z naszego kraju, żydy niemieckie niech idą do swego Vaterlandu, przecież po niemiecku między sobą gadają, widać niemiecka mowa im milsza od polskiej, jednak złoty polski więcej pożądany! Czas, by społeczeństwo w Jeżewie i okolicy obudziło się i **żelazną miotłą zrobiło porządek** w swej wiosce.

Eksperyment ucznia gimnazjalnego spowodował wybuch.

Z poparzoną twarzą znalazł się w szpitalu.

Doświadczenia chemiczne przeprowadzał we wczorajszy piątek przed południem w mieszkaniu swego ojca **kolejarza Bronisława Koniecznego** w domu przy ul. Gdańskiej 59, uczeń czwartej klasy gimnazjum im. Kopernika **14-letni Marian Konieczny.** W nieustalony dotąd sposób uczeń nabył pewną ilość fosforu, którym eksperymentował. Wskutek tarcia nastąpiła nagle silna eksplozja, której towarzyszył ogromny huk, tak silny, że zdawało się, iż nastąpił wystrzał z armaty.

Przerażeni detonacją domownicy wybiegli z mieszkań. Zastano chłopca prawie bezprzytomnego w pokoju z dotkliwie poparzoną twarzą. Również i oczy zostały naruszone, tak, że istnieje niebezpieczeństwo utraty wzroku. Przewieziono chłopca natychmiast do szpitala św. Floriana. Stan jego jest groźny.

Każda pani zdobędzie uznanie,

jeśli przygotowywane przez nią potrawy będą zawsze smaczne. Nie trudno o to, gdy do doprawiania potraw stosuje się znaną i od lat cenioną Maggiego przyprawę. Należy zwrócić uwagę, że w Maggiego przyprawie zawarte są **najszlachetniejsze naturalne środki przyprawcze** i że jest ona nieograniczenie trwała oraz niezwykle wydajna. Potrawy, do których dodano kilka kropel MAGGIego przyprawy, stają się rzeczywiście smaczniejsze i organizm łatwo je sobie przyswaja.

Maltretował konia.

W nieludzki sposób znęcał się nad biednymi końmi woźnica **Roman Ernest**, zam. przy ul. Kościuszki 4. Ostatnio oburzenie przechodniów ul. Św. Trójcy wywołało postępowanie tego człowieka, który drągiem uderzał konie w przedbrzusze i nogi, a następnie kopał konie bezlitośnie. Czy nie należałoby ukarać takiego człowieka?

Wypadek podczas pracy.

Wczoraj przed południem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi **42-letni stolarz Jan Bryl**, (Orla 17), zatrudniony w przedsiębiorstwie budowlanym p. Jaworskiego. Bryl dostał się wskutek nieuwagi ręką w tryby maszyny, która zgniotła mu wszystkie palce. Nieszczęśliwego przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

Jak to jest z „Wolwortem"?

Pod takim tytułem „Kurier Poznański" zamieszcza następujące ciekawe dane, dotyczące firmy „Wolwort":

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca głośna stała się w Poznaniu sprawa, szeroko reklamowana przez zainteresowanych, iż składy towarowe pod firmą „Wolwort" na Starym Rynku, narożnik ul. Szkolnej (i filii w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 22 — uw. red.) stały się przedsiębiorstwem „czysto chrześcijańskim".

Zarząd firmy „Wolwort" zawiadomił nas pisemnie, iż odnośną umowę, polszczącą „Wolworta" w Poznaniu, podpisano u jednego z miejscowych notariuszy.

Po dłuższych badaniach dowiedzieliśmy się szeregu szczegółów, które komunikujemy naszym czytelnikom, zaznaczając jednak, iż nie wyjaśniają one całkowicie sprawy „spolszczenia" firmy „Wolwort".

Otóż według umowy notarialnej p. Anna Kusz z Piekar Śląskich nabyła od żyda Fischaufa jego udziały w firmie „Wolwort" i obecnie — według aktu notarialnego — wraz z p. Heleną Reuterową z Pszczyny jest współwłaścicielką firmy „Wolwort" w Poznaniu.

Umowa notarialna zawiera jednak bardzo charakterystyczne zastrzeżenie. Głosi mianowicie, że jeżeli p. Anna Kusz nie zapłaci żydowi Fischaufowi w przepisanym terminie jednej z umówionych rat, wówczas cała umowa zostaje unieważniona i udziały sprzedane p. Annie Kusz stają się znowu własnością żyda Fischaufa.

Dalej według tej umowy notarialnej zarząd firmy „Wolwort" w Poznaniu sprawują mężowie zaufania właścicielek udziałów: pp. G. Kusz i Reuter.

P. G. Kusz twierdzi o sobie, że posiada na Górnym Śląsku liczne składy kolonialne w rodzaju „Kaisers Kaffee-Geschäfte" i należy do Związku Kupców Chrześcijańskich na Górnym Śląsku.

Co do p. Anny Kusz z Piekar Śląskich, to stwierdziliśmy, że w Piekarach nie jest policyjnie meldowana. Natomiast przed kilku laty mieszkał w Piekarach Śląskich żyd Abraham Kusz z żoną Ruchlą (rodem z Będzina) i prowadził tam handel galanterią.

Poza tym notujemy, że w wydziale handlowym Sądu Grodzkiego w Poznaniu (pokój 117-118) nowi właściciele firmy „Wolwort" w Poznaniu nie figurują.

Tyle nasze dotychczasowe informacje, zebrane w związku ze „spolszczeniem" firmy „Wolwort".

— **Misja św. w kościele Najśw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Szwederowie.** W niedzielę, 20 czerwca o godz. 10 uroczyste wprowadzenie księży misjonarzy z plebanii do kościoła, oddanie przez ks. proboszcza parafii księżom misjonarzom, suma i kazanie dla wszystkich. Nauki dla niewiast i panien od niedzieli do środy, po południu o godz. 5-tej. We wtorek od godziny 3—7 spowiedź św. W środę rano o godzinie 8-ej komunia św. generalna dla niewiast i panien i błogosławieństwo apostolskie. Nauki dla dzieci: w środę od godziny 3. Nauki dla mężczyzn i młodzieńców: w środę po poł. o godz. 7, w czwartek, piątek i sobotę; w sobotę od godz. 3 po poł. spowiedź św. W przyszłą niedzielę **odpust.** Msze św. od godz. 5 począwszy co 45 minut. Ostatnia msza św., suma odpustowa o 10; msza św. o godz. 12 wypada. Generalna Komunia św. dla mężczyzn i młodzieńców oraz biorących udział w misji św. Pielgrzymki z okazji odpustu do cudownego obrazu przyjmować się będzie uroczyście przy figurze M. B. Nieust. Pomocy przed plebanią. Zakończenie misji św. w niedzielę 27 czerwca o godz. 5. I to o godz. 5 wyrusza procesja z kościoła do Krzyża przy ul. Orlej i Ks. Skorupki, stąd w procesji Krzyż misyjny przyniesiony zostanie przed kościół. Uroczyste ofiarowanie parafii Matce Najśw. Nieust. Pomocy. Nabożeństwo za zmarłych parafian w poniedziałek, dnia 28 czerwca o godz. 8 rano. Zmiany i godzinę nauk wyłącznie stanowych podadzą misjonarze.

— **Zajęcie płatne dla 300 ludzi.** Instytucja pod nazwą „Pomorska Straż Bezpieczeństwa", centrala w Chełmnie, przyjmie 300 kandydatów na strażników, o ile możności byłych wojskowych. Pierwszeństwo mają podoficerowie rezerwy i byli funkcjonariusze policji. Straż podjęła się — za zgodą władz bezpieczeństwa — ochrony mienia mieszkańców wsi.

— **Ksiądz proboszcz parafii farnej składa niniejszym serdeczne podziękowanie** wszystkim osobom, ofiarodawcom, firmom i stowarzyszeniom, które się wydatnie przyczyniły do pomyślnych wyników urządzonego kiermaszu parafialnego w dniu 6 czerwca br.

— **Zabawa w Brdyujściu.** Koło kobiece Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej nr 4 urządza w niedzielę, dnia 20 czerwca br. w Brdyujściu w ogrodzie p. Kadowa zabawę letnią przy dźwiękach własnej doborowej orkiestry. Własny tani bufet. Początek o godz. 14. Zarząd koła kobiecego LOPP zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami i sympatykami na powyższą imprezę, z której zysk przeznaczony jest na zakupienie samolotu szkolnego LOPP Bydgoszcz. (12252

— **Dnia 15 września** rozpocznie się nauka w Państwowym Liceum Rolniczym w Bydgoszczy. Egzamin wstępny dnia 24 czerwca i 11 września Do klasy pierwszej będą przyjmowani kandydaci z świadectwem ukończenia 4 klas gimn. nowego typu lub innej szkoły równorzędnej i świadectwem odbytej praktyki rolniczej. (11507

Ostatni popis uczniów

Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego.

W poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 20 odbędzie się z okazji zakończenia roku szkolnego w wielkiej sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej ostatni popis uczniów klas średnich i wyższych **Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego z towarzyszeniem orkiestry pod art. kier. dyr. Wilh. Winterfelda.** Jak inne lata tak i w tym roku będziemy mogli się przekonać o poziomie na jakim stoi uczelnia Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego dyr. Wilh. Winterfelda.

Samochód w płomieniach.

Niezwykły wypadek wydarzył się onegdaj na szosie Fordon—Włóki pod Mariampolem. Samochód osobowy właściciela majątku Alfonsa Gertycha z Łomżek, pow. świeckiego podczas jazdy nagle stanął w płomieniach wskutek eksplozji motoru. Pasażerowie i kierowca na szczęście wyszli bez szwanku, ratując się ucieczką. Samochód w kilkunastu minutach spłonął doszczętnie.

Wściekły pies pokąsał pięć osób.

Podobnie jak w Kapuściskach i w Brdyujściu, również i w Fordonie ostatnio notowano kilka wypadków wścieklizny psów. W ub. czwartek wydarzył się nowy wypadek pokąsania przez psa Stanisława Strzeleckiego. Pies dotkliwie pogryzł pięć osób, które na razie znalazły się pod opieką lekarza fordońskiego p. dr. Buksakowskiego. Magistrat w Fordonie wydał szereg zarządzeń ochronnych.

— **Zapraszamy wszystkich** na jutrzejszą wielką wycieczkę klubu sportowego „Leo" do Koronowa. Wycieczka zapowiada się nadzwyczajnie, gdyż komitet dołożył wszelkich starań, aby wycieczkowiczom dać możność spędzenia niedzieli wesoło i beztrosko w malowniczej Grabinie przy doborowej orkiestrze. Moc niespodzianek. Wyjazd z Bydgoszczy punktualnie o godz. 6.15 rano specjalnym pociągiem z dworca kolejki powiatowej. Powrót o godz. 22,15. Cena biletu w obie strony 1,30 zł dla dorosłych, dla dzieci powyżej lat 4 — 90 gr. Sprzedaż biletów w magazynie obuwia „Leo" przy ul. Gdańskiej 21 i przed odjazdem pociągu na dworcu. **Komitet K. S. „Leo".** (12312

— **Reklama zbyteczna!** Ilość wygranych, jakie padły w 38-ej loterii w kolekturze **„Uśmiech Fortuny"**, sama mówi za siebie. Pamiętajmy, że ciągnienie klasy pierwszej 39-ej loterii szybko się zbliża i czas już zaopatrzyć się w los z naprawdę szczęśliwej kolektury „Uśmiech Fortuny" w Bydgoszczy, **Pomorska 1**



Wej! Co ja słysze?! Israelskie syny mają połówke dostać Palestyny i pryzedenta na stolcu posadzą z wielgachną władzą.

W Lidze to ponoć już postanowione, iż mają dostać przedjordańską strone, żyzniejszą ziemie niźli Arabowie w górskij połowie.

Jest ci to jakby wyrok Salomona. Podziału kraju jangielczyk dokona i zechce, żeby za czynność łaskawą bili mu brawo. Bo król Salomon wciąż zbirał pochwały za ów rozsądny wyrok i wspaniały, kiedy to baba drugij babie dziecko skradła zdradziecko. By wiedzieć, chtóra jest matka, prawdziwa, król woła kata i tak sie obzywa: „Przetnij bachora i kużda babina weźmie pół syna!" I wonczas prawda na wirzch wyszła cała: fałszywa matka śmierci dziecka chciała; rzetelna z płaczem krzykła: „Nie chce trupka! Dejcie ij gzubka!"

Lecz Palestyna to nie byle bachor; a Liga od tych rzeczy nie jest znachor; zaś dwa plemiona: żydy i Araby — to nie dwie baby. Będą rajwachy z obu stron i krzyki, jak będą robić podział ten jangliki; król Jerzy, rozsądzając spory obce, znajdzie sie w kropce. Ni żydów ni Arabów nie nasyci; nienasyceni są bowiem semici. A komu należy się Nadjordanie, wielgie pytanie.

Na to. co tera powim, świat zdębieje. A przecie stwierdzą średnich wieków dzieje, że w Świętą Ziemię szły hufce rycerzy na głos papieży. Katolickiemu bowiem Kościołowi chcieli ją zdobyć rycerze krzyżowi, by Wiernym stała otworem kraina Bożego Syna.

Dziś już sie o tym zgoła nie pamięta, jaka to była myśl wielga a święta, by pamiątkowe miejsca wziąć poganom, dać chrześcijanom.

Chtóż więcyj będzie szanował te ziemie, dzie nasz Zbawiciel zbawił ludzkie plemie, dzie żył, nauczał, dzie był umęczony i pogrzebiony?! Komu sie ten kraj pamiątek należy?

Ja-bym go oddał pod zarząd papieży. Ich nad ojczyzną Boga i Człowieka ma być opieka.

Nazwią mie naturalnie waryjatem, iż jednym głosem walcze z całkim światem. Ale ja nie dbam na to urąganie: mam swoje zdanie.

Pod hasłem gazyfikacji kraju i budowy wodociągów

Na marginesie XIX zjazdu gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych w Grudziądzu.

Słabo rozwinięty, nie dość zorganizowany przemysł gazowniczy, małe zastosowanie gazu i wody, niski stopień zużycia w gospodarstwach domowych z jednej, z drugiej zaś strony niewyzyskane zasoby naturalnego gazu ziemnego, gazu z koksowni i twórcza myśl polskiego gazownika, wodociągowca i technika sanitarnego, stwarzają szerokie pole do wytężonej pracy naszego pokolenia, które musi mieć szczytną ambicję dorównania tym wszystkim, którzy w okresie naszej martwoty politycznej, zdołali nas wyprzedzić.

Technicy polscy pracujący jako pionierzy w organizowaniu licznych gałęzi gospodarki narodowej są w dziedzinie gazownictwa, wodóciągarstwa, techniki sanitarnej i higieny miast zorganizowani w stowarzyszeniu Polskie Zrzeszenie Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych, którego celem jest **„popieranie rozwoju przemysłu gazowniczego, gospodarstwa wodociągowego i techniki sanitarnej, udzielanie porad fachowych, zakładanie i prowadzenie specjalnych instytutów oraz stacji doświadczalnych, popularyzowanie prac z zakresu swych specjalności, występowanie z zasadniczymi wnioskami do władz i instytucyj w tymże zakresie, dążenie do utrzymania jak najściślejszej współgracy fachowej z administracją publiczną oraz odpowiednimi instytucjami rządowymi, samorządowymi, społecznymi, publicznymi, szkołami zawodowymi, podtrzymywanie stosunków z pokrewnymi ugrupowaniami zawodowymi, wydawanie swego organu pt. „Gaz, Woda i Technika Sanitarna".**

Zrzeszenie w liczbie 260 członków zjednoczyło nieomal wszystkich wybitniejszych gazowników i wodociągowców polskich oraz zakłady gazownicze i wodociągowo-kanalizacyjne, na których poza reprezentacją interesów zawodowych ciąży obowiązek pogłębiania oraz szerzenia wiedzy i postępu w gazownictwie, wodociągarstwie i w technice sanitarnej Zrzeszenie jest więc organizacją zawodową naukowo-techniczną jako taka daje rękojmię zarówno bezstronności jak i fachowości oraz wszechstronności zadań i usług w zakresie powyższych problemów i stwarza przez to organizację do pewnego stopnia użyteczności publicznej. Dziewiętnastoletnia już blisko działalność dała tyle zalet i dowodów, że zdobyły one dla Zrzeszenia, zaufanie władz oraz ogółu gazowników, wodociągowców i szerokich sfer społeczeństwa. Działalność Zrzeszenia w kierunku podniesienia wytwórczości przemysłu gazowniczego, wodociągowego, techniki sanitarnej, dbałości o interesy odbiorców, sprzętu gazo-technicznego, — sprawiła, że przemysł ten reprezentowany przez kilkadziesiąt firm od szeregu lat współpracuje z Zrzeszeniem i stale urządza wystawy: „Gaz i woda", towarzyszące zjazdom Zrzeszenia, a to, celem zapoznania się szerokich mas społeczeństwa z postępem techniki w aparaturze gazowniczo-wodociągowo-sanitarnej.

Najwymowniejszym przejawem pracy Zrzeszenia są doroczne zjazdy, które odbywają się planowo w rozmaitych dzielnicach Polski, co wielce przyczyniło się do wzajemnego poznania się tych dzielnic i ich działaczy oraz do ściślejszego fachowego i duchowego zespolenia.

Zjazd XIX gazowników i wodociągowców jest jednocześnie zjazdem Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskim, który ma za zadanie: **„regulowanie spraw i zagadnień gospodarczo-ekonomicznych w przemyśle gazowniczym i w gospodarstwie wodociągowym w Polsce".** W organizacji zjazdu bierze udział założony od trzech lat Komitet Techniki Sanitarnej i Higieny Miast, mający na celu pokrewne zagadnienia **„zogniskowanie działalności naukowej i społecznej w dziedzinie techniki sanitarnej i higieny miast".**

Na zjeździe w Łodzi w 1934 r. współpraca z I zjazdem zjednoczonych gazowników i wodociągowców słowiańskich była dowodem, że pobratymcza techniczna praca z Czechosłowakami i Jugosłowianami zapoczątkowana w roku 1931 w Warszawie i w roku 1932 w Pradze ujęta w statucie zawiązanego Związku Gazowników i Wodociągowców Polskich, Czechosłowackich i Jugosołwiańskich, a obecnie i Bułgarskich, — zostaje uwieńczona całkowitym powodzeniem.

Ciekawe cyfry.

Na terenie Polski:

1. istnieją **wodociągi w 197 osiedlach,** wodociągi w budowie w 24 osiedlach, kanalizacja w 105 osiedlach, kanalizacja w budowie w 30 osiedlach, roczne zużycie wody 117.871.665 m³, zużycie dobowe wody przeciętnie 51,2 litrów na mieszkańca. Ogólna długość przewodów wodociągowych w 135 osiedlach z liczbą ludności 4.825.000 wynosi 3.250 kilometrów. Z ogólnej ilości nieruchomości w miastach, posiadających wodociągi, połączonych jest z siecią wodociągów 48 proc. Koszt budowy wodociągów w powyższych 135 osiedlach wynosił 327 milionów złotych. Cena wody za 1 m³ waha się od 25—120 groszy;

2. istnieje **116 gazowni,** które wyprodukowały gazu sztucznego 149.258.402 m³, gazu z koksowni wyprodukowano 576.383.923 m³, gazu ziemnego 468.949.000 m³ cała produkcja gazu sztucznego, z koksowni wynosi 1.185.041.635 m³.

Prócz gazu wyprodukowano w gazowniach: koksu 170.851 ton, smoły surowej 14.439 ton, siarczanu amonowego 451 ton, benzolu 838 ton, grafitu 39 ton, zużyto węgla do odgazowania 256.530 ton.

Obrady na XIX zjeździe w Grudziądzu w czasie od 21—23 czerwca odbywać się będą pod hasłami „Gazyfikacja kraju", „Racjonalizacja gospodarki i budowy wodociągów i kanalizacji", „Usuwanie ścieków w osiedlach nieskanalizowanych", „Usuwanie śmieci w miastach".

Na powyższe hasła zgłoszono dotychczas 26 referatów i odczytów, które zostaną wygłoszone w salach Teatru Miejskiego.

Odbywający się zjazd uświetniony jest składem Komitetu Honorowego, na czele którego stoją dygnitarze państwowi i samorządowi z wielką życzliwością traktujący prace Zrzeszenia.

Inż. Br. Klimczak,

prezes Polskiego Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych.

Nowe urządzenia gazowni bydgoskiej

do destylacji smoły.

Do roku 1927 gazownia bydgoska sprzedawała smołę surową. W roku 1928 zbudowano aparaturę do odwadniania smoły, z której otrzymywano oleje lekkie, smołę odwodnioną i tzw. karbolineum. Artykuły te znajdowały chętnych odbiorców, gdy jednak na rynku tutejszym okazało się zapotrzebowanie na solwent naftę, kwas karbolowy, olej impregnacyjny, gazownia bydgoska zdecydowała się na wybudowanie aparatury, którąby dała prócz wspomnianych artykułów także smołę preparowaną i inne artykuły.

Dnia 8 czerwca 1937 r. uruchomiono we własnym zakresie urządzenie do destylacji smoły pogazowej według projektu inż. Gutthe'go. Aparatura ta dostarcza benzol motorowy handlowy 90% i 50%, benzol ciężki tzw. ekstrakcyjny, solwent naftę jako rozpuszczalnik dla żywic, surowy kwas karbolowy, olej neutralny do różnego rodzaju lepników, olej impregnacyjny, olej do opału, karbolineum, smołę preparowaną, pak o różnych punktach topliwości i naftalinę surową. Aparatura do otrzymywania tych produktów jest w ten sposób urządzona, że zależnie od zapotrzebowania i cen na rynku artykułów chemicznych, można ten lub inny artykuł produkować i w ten sposób jest zagwarantowana rentowność tego urządzenia.

Ze względu na położenie centralne gazowni bydgoskiej wśród licznie położonych gazowni w promieniu 100 km, gazownia bydgoska zamierza sprowadzać smołę surową z okolicznych gazowni we własnej cysternie i przerabiać smołę na wyżej podane artykuły chemiczne.

Jeszcze jedna niemiecka szkoła na Pomorzu

Protesty polskiej ludności nie pomogły.

Świecie. (t) Pomorzu przybędzie jeszcze jedna niemiecka szkoła prywatna...

Swego czasu donosiliśmy, że we wsi osadniczej Waldowo, powiatu świeckiego, zamierzają Niemcy wybudować nową niemiecką szkołę prywatną, do której by posyłali swą młodzież z całej okolicy. Będzie to zatem **czwarta z rzędu niemiecka szkoła w powiecie świeckim, wzniesiona w okresie ostatnich paru lat.**

Nowe szkoły niemieckie znajdują się **w Świeciu, Bukówcu i Grucznie,** ta ostatnia jest zaledwie kilkanaście kilometrów oddalona od Wałdowa.

Wieś Wałdowo, to ośrodek ruchu niemieckiego, to okolica o znacznym procencie ludności niemieckiej, gdzie bardzo intensywnie działają zrzeszenia niemieckie, bo tu mieszkają ich przywódcy.

Na wieść o uzyskaniu przez Niemców zezwolenia na budowę własnej szkoły powstało wśród ludności polskiej całej okolicy silne oburzenie i niemała konsternacja. Nie chciano dać wiary pogłoskom, że Niemcy jednak postawią na swoim i szkołę wybudują.

Odbywały się zebrania protestacyjne, organizowane przez oddział Polskiego Związku Zachodniego, były głośne przemówienia i energiczne protesty **przeciwko budowie szkoły niemieckiej w Wałdowie,** były delegacje.

Po tej całej akcji protestacyjnej oczekiwano wyniku dodatniego i czego się doczekała ludność polska?

Oto w ostatnich dniach przystąpili Niemcy do wznoszenia gmachu swej szkoły.

W sąsiedztwie polskiej szkoły stanie okazały budynek szkoły niemieckiej i ta nowa szkoła podetnie byt polskim szkołom tak w Wałdowie, jak i najbliższej okolicy, gdzie po wycofaniu dzieci narodowości niemieckiej, liczba zmaleje i szkoły polskie staną się nieżywotne.

Od dalszych komentarzy na ten temat chwilowo się wstrzymujemy.

„Zawisza Czarny" popłynął z harcerzami

Gdynia, 19. 6. (PAT) Odszedł w pierwszą w bież. roku podróż **szkolny jacht Zw. Harcerstwa Polskiego „Zawisza Czarny", kierując się do Visby,** pod dowództwem gen. Mariusza Zaruskiego. Na pokładzie „Zawiszy Czarnego" znajduje się **52 osoby załogi.** Połowę załogi stanowią oficerowie, resztę harcerze



Dalsze odkrycie w Biskupinie

Biskupin, 19. 6. (PAT) W ostatnich dniach na terenach biskupińskiej osady, prasłowiańskiej przystąpiono do odsłaniania dalszych części falochronów. Falochrony odkryto już na długości 120 m w roku 1935-36. W czasie prac bieżących natrafiono na dwa paleniska kamienne z okresu wczesno-dziejowego z wieku 8—11 po Chrystusie, znajdując przy nich kilka ozdobnych okładzin do noży, zapinkę brązową od pasa, osełki z łupku, przęśliki gliniane od wrzecion, noże żelazne, ostrogę żelazną, ułamek grzebienia kościanego i kilka szydeł kościanych. Tuż pod warstwą wczesno-historyczną ukazują się pale falochronu prasłowiańskiego grodu z przed 2500 lat.

Prace ekspedycji biskupińskiej znajdują duże zrozumienie u okolicznej ludności, która w razie znalezienia na swej ziemi cenniejszych obiektów przekazuje je do zbiorów ekspedycji np. p. Roman Drożewski, kupiec z Gąsawy znalazł na swoim polu siekierę brązową z tuleją do umocowania trzonka. Siekierkę, pochodzącą z epoki brązowej z lat około 1000—800 przed Chrystusem, znalazca ofiarował ekspedycji wykopaliskowej Uniwers. Pozn. w Biskupinie.

Odznaczenie działaczy PCK.

Zarząd Okręgu Pomorskiego PCK. zawiamia, że Kapituła Odznaki Honorowej przyznała za długotrwałe pełnienie obowiązków w Polskim Czerwonym Krzyżu i wydatne przyczynienie się działalnością swoją do rozwoju akcji czerwono-krzyskiej, odznaki honorowe PCK.

II stopnia pp: Emilii Chłapowskiej z Bagdadu, pow. Wyrzysk, ks. proboszczowi Ignacemu Geppertowi z Nakła, dr. Ignacemu Tempskiemu ze Skarszew.

III stopnia: pp. dr. Ryszardowi Kopciewiczowi i Mieczysławie Staszewskiej z Rypina, Marii Kryszkiewiczowej, Marii Tuchołczynie i Helenie Rzendkowskiej z Nakła n. Not.

IV stopnia: pp. Antoniemu Wierzbowskiemu z Rypina i Leonowi Markowskiemu z Tczewa.

Piękna uroczystość

w Przechowie.

Przechowo. (t) Mieszkańcy Przechowa odczuwali potrzebę utworzenia u siebie katolickiej placówki duszpasterskiej.

Niedawno temu, kiedy ruchliwy sołtys wsi p. Figalski zwołał zebranie obywateli, na którym uchwalono wystąpić do władzy biskupiej z wnioskiem Dzięki przychylności dyrektora młynów przechowskich p. Mordawskiego uzyskano od razu podstawy do stworzenia w Przechowie samodzielnej parafii.

Wybrany komitet budowy kościoła w Przechowie w składzie pp. kier. szkoły Stróżowskiego, dyr. Mordawskiego, sołtysa Figalskiego, wójta prof. Pudełko, inż. Steinborna, Tasiemskiego, Pilcka, Oparkę, Grzegorza, Al. Minikowskiego, wszyscy z Przechowa, Mathea i Rynkowskiego z Głogówki, Więckiewicza i Partykę z Konopatu, Gackowskiego z Kozłowa i Dobrowolskiego z Przechówka, postarał się też o odpowiednie pomieszczenie dla tymczasowej kaplicy, oraz o jej urządzenie.

Szczególnie uroczystym momentem było przybycie do nowo założonej parafii duszpasterza.

Na placu przed szkołą zgromadziły się liczne rzesze wiernych, dziatwa szkolna, wszystkie miejscowe stowarzyszenia ze sztandarami, aby przywitać kapłana, w osobie ks. Górnowicza z Rogóźna Pom. Ulice wsi przybrano bramami powitalnymi.

Ks. Górnowicz podziękował serdecznymi słowy swym przyszłym parafianom za owacje. Przemówieniem ks. radcy Konitzera do zebranych nastąpiło zakończenie uroczystości, która dla uczestników będzie na zawsze miłym i o wielkiej wadze w dziejach wsi wspomnieniem

Humor i anegdoty.

WZIĄŁ GO ZA SŁOWO.

— Żałuję panie sędzio, że się dałem skusić i wziąłem te pieniądze. Ale pan sędzia wie: „im więcej się ma, tym więcej się chce!"

— Oskarżony otrzymuje 8 miesięcy aresztu — ile jeszcze pragnie otrzymać?

(Mercury).

KRYZYS.

— Wszyscy mi mówią, że mój głos to prawdziwy majątek — chwali się u Loursa jeden z aktorów, czekających na engagement.

— Możliwe — odpowiada dowcipny jego kolega W. — kryzys się przecież jeszcze nie skończył...

WYTŁUMACZYŁA.

— No, cóż pani dolega?

— Ach, panie doktorze, mam straszny artretyzm! Nie mogę zupełnie unieść rąk nad głową. Z nogami to samo.

OWSZEM, ALE...

Pan Leon był bardzo nieśmiały. Nie mógł zdobyć się na odwagę, aby się oświadczyć pannie Loli. Postanowił zrobić to telefonicznie.

— Hallo! Czy to panna Lola?

— Tak.

— Czy zgodzi się pani zostać moją żoną?

— I owszem! A kto mówi?

CHEMIA NA WSI.

— Bo to pani tak gada przez nieświadomość. Niby to my, kmiotkowie, nie potrzebujemy nauków. A co jabym zrobiła przez znajomości chemii? Masło podpraw burakiem, jaja zgniłe odśwież, mleko z wody zrób. Oho, dzisiejszy chłop to musi być całkiem nauczony.

ZAGADKA POLITYCZNA.

Dlaczego konserwatyści angielscy działają energiczniej, sprawniej i szybciej od naszych konserwatystów?

— Podobno dlatego, że nie mają „Czasu!"

ZŁA PRÓBA.

Panna Mania boi się alkoholików, jak ognia, — postanowiła więc wypróbować swego narzeczonego, czy nie ma skłonności do pijaństwa. Przed kolacją postawiła na stole 75-procentową nalewkę z wyrachowaniem — spostrzeże się, to dobrze, a nie — to zrywam z nim.

Próba wypadła kiepsko. Narzeczony wypił kilka kieliszków, nie rzekłszy ani słówka Panna Mania całą noc była smutna, a nazajutrz otrzymała list:

„Wielce szanowna pani! Nasze drogi muszą, niestety, rozejść się! Nie mogę poślubić kobiety-alkoholiczki"...

CZAS PŁACI.

Pan Bućko stara się o posadę w banku...

— Dobrze, przyjmę pana — oświadczył dyrektor. Na początek dostanie pan 150 złotych miesięcznie. Potem więcej...

— To ja przyjdę potem!...

TERAZ INACZEJ.

— Słyszał pan, po wprowadzeniu kontroli nad złotem, nie wolno już robić złotych interesów!...

— Tylko co?...

— Plajty — nowe!...

ZBYTNIA GORLIWOŚĆ.



— No i co powiesz na te piękne tapety?

— Bardzo ładne. Ale co to za wypukłości?

— O psiakrusz, zapomniałem zdjąć ze ściany obrazy.

MAŁŻEŃSTWO.

— Jakie masz plany, duszko, na dzisiejszy wieczór? — zwraca się po kolacji pan Gąbka do żony.

— Nic szczególnego. Posłucham radia, Przeczytam gazetę, napiszę list do matki i tak dalej.

— No, dobrze, kochanie, ale jak już będziesz przy „i tak dalej", to nie zapomnij o moich skarpetkach!

Informacje „Orbisu".

Pociąg popularny do Nakła

na igrzyska kulturalno-artystyczne — 20 czerwca. Cena 1,50 zł. Odjazd godz. 7,22. Bilety do nabycia w „Orbisie", ul. Dworcowa 2.

Zjazd delegatów okręgu bydgoskiego Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się **w sobotę, 19 bm. o godz. 19.30 w restauracji Rzeźni Miejskiej.**

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej.
3. Dyskusja i udzielenie absolutorium.
4. Wybory.
5. Wnioski zgłoszone.
6. Wolne głosy.
7. Zamknięcie zjazdu.

Wstęp na salę za legitymacją.

Uprawnienie do głosowania przysługuje wyłącznie delegatom wybranym przez poszczególne Koła (patrz statut).

Zarząd okręgowy.

Pielgrzymka Nauczycielstwa miasta Bydgoszczy i okolicy na Jasną Górę.

Pociąg pielgrzymkowy wyjeżdża z Bydgoszczy 23 czerwca o godz. 19,31, zatrzyma się w Inowrocławiu o godz. 20,25 i w Gnieźnie o godz. 21,00.

Bilety wydawać się będzie za okazaniem tymczasowego pokwitowania w Gimnazjum im. Kopernika w sobotę i poniedziałek, 19. i 21 bm. od godz. 17—20.

Zamiejscowi otrzymają bilety pocztą.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę 19 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Metalowców** w lokalu p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska 1. Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

W niedzielę 20 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Robotników i Rzemieślników** w lokalu p. Kriegera w **Fordonie.** Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę". **8,03:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,00:** W 18-tą rocznicę powrotu do kraju IV dywizji strzelców gen. Żeligowskiego. Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Antoniego w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. kan. St. Żelazowski. Podczas nabożeństwa utwory religijne wykona orkiestra wojskowa, chór pracowników zbrojowni nr 2 oraz soliści. **10,00:** Transmisja z pola mokotowskiego kongresu Zw. Młodej Wsi. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** „Tatry" — koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego z udziałem Maurycego Janowskiego — śpiew, Stelli Dobryszyckiej i Ignacego Rosenbauma — dwa fortep. **13,00:** Przegląd kulturalny. **13,10:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: zespół salonowy Pawła Rynasa, Ida Łosiówna — klinga, Mary Didur-Załuska — piosenki. Przy fortep. prof. L. Urstein. **14,40:** Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,00:** Melodie i tańce mazurskie z okolic Siennicy i Kołbieli (pow. Mińsk Mazowiecki) w oprac. W. Jarmula w wyk. zespołu ludowego Związku Młodej Wsi pod dyr. W. Jarmula. **16,30:** „Ignacy Paderewski gra" (płyty). **17,00:** Teatr wyobraźni: „Cytryny sycylijskie" — komedia Luigi Pirandello Przekład Franciszki Szyfmanówny (wznowienie). **17,30:** Reportaż z życia. **18,00:** Kawa przy mikrofonie. Wykonawcy: wileńska orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego, orkiestra jazzowa Alberta Mackiewicza, Olga Olgina (śpiew), Marian Wawrzkowicz (śpiew), Leopold Horecki i Ignacy Stołow (2 fortepiany), Karol Wyrwicz-Wichrowski (recytacje). Konferansjerka pióra Wiktora Trościanki (z Wilna). W przerwie ok. godz. 18,55: „W delcie Dunaju", felieton wygł. dr. Janina Szaferowa (z Krakowa). **20,00:** Muzyka lekka i piosenki w wyk. Charles Kullmana (płyty). **20,35:** Program na jutro. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,10:** „Konkurs na Galapagos" — Kukułka wileńska w oprac. Tad. Szeligowskiego. **21,40:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **22,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Ignacy Weissenberg — skrzypce, Tadeusz Łuczaj — śpiew. Przy fortep. prof. L. Urstein. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,35: Audycja dla wsi **8,55:** Program na jutro. **13,00:** „Bilans sezonu teatralnego w Bydgoszczy" — pogadanka w oprac. Jana Piechockiego (ze studia w Bydgoszczy). **14,00:** Mikrofon dla wszystkich: „Przygody wojenne Krasnoludków-Konopków". Audycja słowno-muzyczna w wyk. gromady zuchów. **16,30:** „Dziecinne nastroje" — utwory fortepianowe w wyk. Barbary Łasińskiej. **20,00:** Pogodne piosenki w wyk. Oli Obarskiej i Jerzego Lawiny (ze studia w Bydgoszczy). **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,40:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **23,00:** Muzyka (płyty).

ZAGRANICA.

Lipsk. 19,00: Koncert rozrywkowy. **Wiedeń. 19,35:** „Sztygar", operetka Zellera. **Królewiec. 20,20:** Wieczór tańca. **Strasburg. 20,35:** „Księżniczka dolarów", operetka Falla. **Mediolan. 21,00:** Wieczór oper. **Deutschlandsender. 22,30:** Prosimy do tańca. **Radio Paris. 24,00:** Muzyka taneczna.

Poniedziałek

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **7,15:** Audycja dla poborowych. **7,35:** Muzyka (płyty). **8,00:** Przerwa. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** „Przyrządzamy warzywa i jagody" — pogadanka. **12,25:** Popularne melodie w wyk. na instrumentach dętych (płyty). **12,40:** Od warsztatu do warsztatu: Audycja poświęcona pracowniom instrumentów muzycznych. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Bajki dla dzieci opowie Mariusz Maszyński. Audycja dla dzieci. **16,15:** Męski chór ukraiński im. Łysenki pod dyr. Sergiusza Sołohuba. **16,45:** Zagadkowi ludzie: „Kempelen i jego automatyczny szachista" — felieton wygłosi dr Zdzisław Żygulski (ze Lwowa). **17,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Kazimierz Czekotowski — śpiew, Maciej Striks (15-letni pianista), prof. L. Urstein - akomp. **17,50:** „Co się dzieje w naszym ogródku" — pogad. wygł. Janina Golkówna (z Krakowa). **18,00:** Skrzynka techniczna — red. W. Frenkiel. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Michele Fleta śpiewa (płyty). **18,50:** Reportaż St. Mioduszewskiego z Targów Gdyńskich (z Torunia). **19,00:** Audycja żołnierska. **19,40:** „Propagujemy naukę pływania" — pogadanka sportowa. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Kalejdoskop — audycja muzyczna w oprac. St. Dzięgielewskiego (z Poznania). Wykonawcy: Hanka Horska — piosenki, Antoni Borzestowski - piosenki, Alojzy Berka — rożek angielski, Juliusz Kręglewski — gwizd, Grzegorz Kardaś i Stanisław Dzięgielewski — dwa fortepiany oraz płyty. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Cztery rzeczy w Polsce słyną" — audycja muz.-liter. w opr. St. Wasylewskiego (z Poznania). **21,45:** „O, roku ów..." Początek XI księgi „Pana Tadeusza" A. Mickiewicza. Recytuje Jerzy Leszczyński. **21,55:** Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udziałem Ireny Cywińskiej (śpiew). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat metorol. i przegląd prasy.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 12,15: „Przyrządzamy warzywa i jagody" — pogad. wyłosi Maria Sobolewska z Warszawy. **12,25:** Popularne melodie (płyty) z Warszawy. **13,00:** „Jak kto woli" (płyty). **15,00:** W pierwszy dzień lata — audycja słowno-muzyczna (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,00** Pogadanka aktualna. **18,10:** Dawna muzyka włoska (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **18.50:** Reportaż z Targów Gdyńskich. **23,00:** „Dookoła miłości" (płyty).

ZAGRANICA.

Wiedeń. 19,25: Koncert wieczorny. **Berlin. 20,00:** „Cyganeria", opera Pucciniego. (Występ La Scali mediolańskiej). **Wiedeń. 20,05:** Koncert laureatów konkursu międzynarodowego śpiewu, gry skrzpcowej i wiolonczelowej. **Deutschlandsender. 21,00:** Wesoły koncert. **Tallin. 21,00:** Koncert radioork. **Kolonia. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Wrocław. 22,40:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 23,00:** Muzyka lekka i taneczna.

Z każdą loterią

rośnie liczba zadowolonych klientów kolektury **K. Rzanny w Bydgoszczy, Gdańska 25.** Sympatia szerokich kół graczy na loterii do kolektury p. Rzannego znajduje całkowite uzasadnienie wielką liczbą wygranych, szybko i sprawnie wypłacanych.

Kolektura p. Rzannego może się poszczycić tym, że wielka ilość losów wygrywa w jednej loterii po kilka razy, jak np. ostatnio nr 80411 wygrał trzy razy z rzędu i to raz 100 zł, drugi raz 50 zł i w klasie czwartej po raz trzeci 200 zł. Nawet te mniejsze wygrane w sumie dają pewien plus. W lotrii poprzedniej nr 80417 wygrał w klasie I-ej 5000 zł, a następnie w klasie II-ej 50 zł. Śpieszcie zatem **po los do Rzannego.**

Zbyszko Cyganiewicz przyjeżdża do Bydgoszczy.

W najbliższy wtorek, dnia 22 czerwca rozpocznie się w pięknym ogrodzie Resursy Kupieckiej sensacyjny turniej zapaśniczy z udziałem najwybitniejszych asów zapaśnictwa. Na czoło wysuwa się mistrz świata Władysław Zbyszko Cyganiewicz, który po raz pierwszy znajdzie się na ringu w Bydgoszczy i przyjazd jego będzie niezwykłą atrakcją. Już w pierwszym dniu turnieju wystąpi ten wybitny zapaśnik, znany w całym świecie. Poza tym w turnieju biorą udział siostrzeniec Cyganiewicza doskonały zapaśnik Nowina-Szczerbiński, murzyn brazylijski Arsinaii, klasyczny zapaśnik łotewski Martinson, popularny Leonek Grabowski, olbrzym z Górnego Śląska, po swych wielkich sukcesach w Ameryce, Czech Streśniak i inni. Turniej zapowiada się zatem sensacyjnie.

Stan wody we Wiśle. Kraków — 12,7, Zawichost 1,32, Warszawa 0,64, Płock 0,38, Toruń 0,14, Fordon 0,13, Chełmno — 0,10, Grudziądz 0,09, Korzeniowo 0,24, Piekło — 0,37, Tczew — 0,55, Einlage 2,10, Schievenhorst 2,34. Temperatura wody 15,5.

Ze sportu.

REGATY KAJAKOWE O MISTRZOSTWO OKRĘGU POMORSKIEGO.

W niedzielę 20 czerwca odbędą się w Łęgnowie na torze regatowym regaty kajakowe o mistrzostwo Okręgu Pomorskiego Polskiego Związku Kajakowego. Weźmie w nich udział kilkadziesiąt osad z całego Pomorza.

Przewidziane są biegi następujące: o godz. 10-tej na 10.000 metrów 3 okrążenia toru, o godz. 12 biegi kajaków żaglowych, o godz. 15 biegi na 1000 metrów i na 600 metrów dla pań.

Zawody zapowiadają się ciekawie. Nad organizacją czuwa wypróbowany i ofiarny kapitan sportowy Okręgu p. de Lorme.

REPORTAŻ RADIOWY Z REGAT MIĘDZYNARODOWYCH W BYDGOSZCZY.

Przewidzianą przez Rozgłośnię Pomorską transmisję z regat międzynarodowych w Bydgoszczy, w niedzielę, dnia 27 czerwca br. Polskie Radio zmuszone było odwołać, z powodu trudności natury technicznej oraz niemożności zagwarantowania dobrego nagrania audycji na stille.

W dniu regat natomiast nada Rozgłośnia Pomorska na wszystkie rozgłośnie polskie reportaż z przebiegu tych wielkich regat ze studia w Bydgoszczy.

SPŁYW KAJAKOWY Z TORUNIA NA REGATY MIĘDZYNARODOWE.

W związku z regatami międzynarodowymi w dniu 27 czerwca br. w Bydgoszczy, na torze regatowym w Łęgnowie, zamierza Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia w Toruniu zorganizować spływ kajakowy z Torunia do Bydgoszczy.

Niewątpliwie przyłączą się do spływu kajakowcy wszystkich miejscowości, położonych na trasie Toruń — Bydgoszcz, tym więcej, że uczestnicy tego spływu mają zagwarantowany bezpłatny wstęp na regaty.

SOKÓŁ I MISTRZEM MIASTA W SZCZYPIORNIAKU.

TG Sokół I — BKS Polonia 5:2 (5:0).

Finał między powyższymi drużynami o mistrzostwo miasta przyniósł zwycięstwo Sokołowi I w stosunku 5:2.

Sokoli przeważali w pierwszej połowie, podczas, gdy w drugiej połowie przyszli do głosu poloniści. Drużyna Sokoła lepsza pod względem fizycznym. Sędziował p. Potasznik dobrze.

MISTRZOSTWA BYDGOSKIEGO PODOKRĘGU PIŁKI RĘCZNEJ W SZCZYPIORNIAKU.

Powyższe mistrzostwa **rozpoczną się 25 czerwca** br. Zgłoszenia **winny kluby nadsyłać do środy, dnia 23 czerwca** br. do sekretariatu ul. Libelta 5.

Losowanie rozgrywek **nastąpi w środę** o godz. 20 **w** sekretariacie.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POMORZA

pań i panów rozpoczną się **w dzisiejszą** sobotę o godz. 18 na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego.

Dalszy ciąg zawodów w niedzielę o godzinie 9 a dokończenie mistrzostw (finały najciekawszych konkurencji) o godz. 18-tej. W zawodach startują wszyscy najlepsi zawodnicy i najlepsze zawodniczki okręgu.

KTO STARTUJE NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W WIMBLEDONIE?

W najbliższy poniedziałek rozpoczynają się w Wimbledonie nieoficjalne tenisowe mistrzostwa świata. W tych zawodach wezmą udział najlepsi tenisiści ze wszystkich stron świata. Ogółem startuje 86 pań i 118 panów z całego świata. W turnieju panów, który jak zwykle wywołuje największe zainteresowanie, Polacy nie będą reprezentowani.

ZOFIA JĘDRZEJOWSKA PRZEGRAŁA w turnieju o mistrzostwo tenisowe Polski.

W piątek rozegrano w Krakowie następujące ważniejsze spotkania tenisowe o mistrzostwo Polski.

Gra pojedyńcza pań: **Łuniewska** — Jędrzejowska Zofia (siostra Jadzi) 6:4, 1:6, 6:4.

Gra pojedyńcza panów: **Spychała** — Czajkowski 6:4, 6:2, 6:2. **Wittman** — Kurman 6:2, 6:0, 6:3. **Hebda** — Warmiński 6:1, 6:2, 6:2.

Gra podwójna panów: **Bratek i Tłoczyński** — Tłoczyński Ksawery i Czajkowski 6:3, 7:5, 6:3.

JĘDRZEJOWSKA W PÓŁFINALE MISTRZOSTW TENISOWYCH W LONDYNIE

W rozgrywkach o mistrzostwo Londynu Jadwiga Jędrzejowska rozegrała w czwartek mecz tenisowy z Angielką Scott, bijąc ją w dwóch setach 6:3, 9:7. Jędrzejowska zakwalifikowała się w ten sposób do półfinału.

WYŚCIG PŁYWACKI WILANÓW — WARSZAWA.

Oficerski Yacht Klub organizuje w niedzielę wyścig pływacki Wilanów — Warszawa na dystansie około 10 km. W wyścigu zapowiedział swój udział rekordzista Polski Bocheński.

Przed lotem balonów o puchar Gordon-Benetta.

Bruksela, 19. 6. (PAT). W najbliższą niedzielę **nastąpi w Brukseli start balonów wolnych do tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Bennetta.** W Brukseli pogoda jest **obecnie niepomyślna,** jest jednak nadzieja, że do niedzieli nastąpi poprawa w sytuacji. Start nastąpi o godz. 17.

Jako pierwszy wystartuje polski balon **„Polonia 2"** z załogą **kpt. Antoni Janusz i Leszek Krzyszkowski.**

Nowy rekord lotniczy.

Warszawa, 19. 6. (PAT) Wczoraj o godz. 14,25 na lotnisku na Okęciu wylądował lotnik niemiecki Fryderyk Aufermann, który wyleciał z Wrocławia o godz. 11,45 na motoszybowcu typu Grunau z motorem 2 cyl. typ. „Baby". Na przelot tej przestrzeni pilot zużył 50 km lotem szybowym, a pozostałe 250 km przy pomocy motoru na półobrotach. Przelot ten jest międzynarodowym rekordem w tej klasie szybowców. 20-litrowy zbiornik z benzyną został zaplombowany przed lotem we Wrocławiu.

ILE PŁACONO NA TARGU?

Masło wiejskie 1 kg 2,40, masło mleczarskie 2,80—3,00, jaja 1,10, rabarber 0,15, kalafior 0,20—0,40, cebula 0,20, ogórki 0,80, ziemniaki młode kg 0,50, agrest 0,40, jagody czarne litr 0,40, czereśnie 1,—, marchewka młoda pęczek 0,15, galarepa 0,15, szparagi 0,70 do 0,80. za drób: kurczęta 1—1,50, kury 1,80 do 2,50, kaczki 2,50—3,00, gęś 4—5, indyk 5—6, gołąbki para 0,90—100; mięso kg: kotlet wieprzowy 1,60, boczek 1,40, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,10, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,10—1,20, słonina 1,60, smalec 2,20, sadło 1,80; ryby kg: karasie 1,80 do 2,00, liny 1,40—2,00, węgorze 2—2,40, płotki 0,60, leszcze 1,20—1,60, szczupak 2—2,80,

Bank Polski płacił w dniu 19. 6. 1937 r.:

dolary amerykańskie	5,26½
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	26,02
franki szwajcarskie	120,70
franki francuskie	23,46
belgi belgijskie	89,05
liry włoskie	22,00
floreny holenderskie	289,85
korony czeskie	17,80
szylingi austriackie	98,—
marki niemieckie	130,50

— **Poważne wrażenie** dla oka przechodnia wywołuje w ostatnich dniach nowo urządzona wystawa w kolekturze **Kapturkiewicza** przy placu Teatralnym. Jest to dziś najpoważniejsza chrześcijańska kolektura, którą wszystkim naszym czytelnikom gorąco polecamy.

Sprawy sokole.

Próba generalna ćwiczeń wolnych dla druhów ćwiczących i zawodników odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 19,30 w Strzelnicy (Sokolni). Do próby stanąć muszą wszyscy druhowie wyjeżdżający na zlot związkowy w przepisowym stroju gimn.

Naczelnik okręgu V.

T. G. Sokół V Okole-Wilczak.

W niedzielę 20 bm. wycieczka do Opławca. Zbiórka i wymarsz z orkiestrą o godz. 8 rano przy dworcu małej kolejki. Dla członków, chcących korzystać z przejazdu kolejką, nastąpi wyjazd o godz. 12,20.

Z życia towarzystw.

Sobota 19 czerwca.

Godz. 20,00: **Tow. obywateli i miłośników Miedzynia.** Zebranie plenarne w sali p. Buchholza, 6-ta śluza.

Godz. 20,30: **Związek szoferów.** Zebranie w lokalu związkowym „Bagatela", ul. Jagiellońska. Uprasza się o liczny udział.

Niedziela 20 czerwca.

Godz. 5,30: **Koło instruktorów II kl. P. C. K.** Zbiórka wszystkich uczestników wycieczki do Torunia w świetlicy PCK, ul. **Cieszkowskiego 11,** a nie jak przedtem podano przy dworcu autobusowym.

Godz. 13,30: **K. S. K. „Jutrzenka".** Wycieczka piesza do Opławca. Wymarsz z przed naszego kościoła. Uprasza się o udział wszystkich członkiń.

Godz. 14,00: **Związek reemigrantów i optantów, koło I Bydgoszcz.** Zebranie plenarne u p. Mellerowej. Referat wygłosi p. poseł Szymański z Poznania.

— **Placówka IV powstańców i wojaków — Szwederowo.** Wycieczka do lasu kujawskiego. Wymarsz z lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory 48.

Godz. 15,00: **Tow. pszczelarzy na Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne w pasiece naukowej w Inst. Roln. przy placu Weyssenhoffa, wejście z ul. Ossolińskich 14.

Godz. 19,00: **Bractwo Straży Honorowej przy Farze.** Uroczyste zebranie ku czci Najśw. Serca P. Jezusa w Domu Katolickim przy Farze.

* * *

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 8,30 wiecz. Bardzo ważne sprawy (regaty międzynarodowe). Liczne przybycie członków konieczne.

Koło przyjaciół harcerzy przy szkole im. ks. Piramowicza. W niedzielę 20 bm. wycieczka do lasu nad jeziorem Jasiniec — Białe Błota. Stacja kolejowa kierunek Szubin.

Spowiedź cynicznego mordercy i matkobójcy

Jak wykryto sprawcę straszliwego morderstwa w Poznaniu.

Z Poznania piszą: Poznań i cała prowincja żyje obecnie pod wrażeniem strasznej zbrodni, dokonanej na własnej matce i jej chlebodawczyni przez 18-letniego praktykanta leśnego Floriana Figlarza, o ujęciu którego już wczoraj donosiliśmy.

Matkobójcę przywieziono na miejsce zbrodni w karetce policyjnej pod silną eskortą i zakutego w kajdany. Przed domem zebrał się w międzyczasie tłum publiczności, który w chwili wyprowadzania mordercy z karetki wznosił przeciwko niemu wrogie okrzyki i byłby go niechybnie zlinczował, gdyby nie kilku policjantów, którzy musieli wytężyć wszystkie siły, by wzburzony tłum powstrzymać. Bezczelny morderca pokazywał ludziom język.

Według zeznań mordercy, ten korzystając z noclegu w mieszkaniu p. Oertel, u której służyła jego matka, rozebrał się do naga i położył się do łóżka, kładąc toporek pod poduszkę. Około godz. 2 w nocy zbrodniarz wstał i nagi, by nie splamić ubrania krwią, udał się do pokoju p. Oertel. Uderzył ją kilkakrotnie toporkiem w głowę, nie zabijając jej jednak od razu. P. Oertel zdołała jeszcze wydać z siebie straszny okrzyk, który usłyszeli nawet mieszkańcy I piętra, po czym osunęła się martwa na poduszki. Krzyk obudził Figlarzównę, która wstała, by zobaczyć, co się dzieje. Zastąpił jej drogę syn i zadał również kilka ciosów toporkiem. Gdy matka upadła martwa na ziemię, okrutnik zapalił światło i zabrał się do przeszukiwania mieszkania.

Przede wszystkim wyjął on z kredensu kasetkę, w której znajdowały się banknoty, papiery wartościowe oraz złote monety: dolary, funty szterlingów, ruble i marki. Ponieważ jednak nie znalazł klucza od kasetki, postanowił zabrać ją całą. Ogólna wartość zawartości kasetki wynosiła około 30 tysięcy zł.

W kuchni Figlarz obmył się z krwi, następnie ubrał się i udał się na dworzec, skąd wyjechał o godz. 5 rano do Warszawy.

W Warszawie zbrodniarz popełnił jeden z wielkich błędów taktycznych, który w konsekwencji spowodował jego aresztowanie. Udał on się mianowicie do jakiegoś ślusarza Sadowskiego, prosząc, by otworzył mu kasetkę. Ślusarz kasetkę otworzył, widząc jednak, że zawiera ona złote monety oraz banknoty, powziął podejrzenie, że została ona zdobyta w sposób nieprawny, wobec czego natychmiast po odejściu Figlarza zemeldował o całej sprawie policji. Policja warszawska zawiadomiła o tym przez radio wszystkie placówki policyjne w całym kraju.

Poznańskie władze śledcze już niespełna godzinę po odkryciu morderstwa powzięły podejrzenie, że sprawcą jest syn Figlarzówny. Wiadomość, podana przez policję warszawską, podejrzenie to potwierdziła. Syn Figlarzówny był leśnikiem, a osobnik, który kazał ślusarzowi warszawskiemu otworzyć kasetkę, ubrany był również w mundur leśnika. Wobec powyższego policja skomunikowała się z władzami w Brześciu, gdzie meldowany był Figlarz, które potwierdziły, że Figlarza od kilku dni nie ma w domu. Teraz policja była już zupełnie pewną, że mordercą jest Florian Figlarz.

W międzyczasie zbrodniarz udał się do Banku Polskiego w Warszawie, gdzie wymienił część złotych monet na banknoty. Otrzymał on za nie ogółem 17.677,74 zł.

Z Warszawy zbrodniarz udał się do Brześcia, skąd telefonował do majątku, w którym pracował, jako pomocnik leśniczego. Nie wiedział, że ślusarz Sadowski, ogarnięty coraz silniejszymi podejrzeniami, w godzinach popołudniowych złożył meldunek policji warszawskiej o dziwnym kliencie i o kasetce ze złotem. Informacje Sadowskiego były decydujące dla dalszego śledztwa.

Z Brześnia, gnany jakąś niezrozumiałą siłą, zbrodniarz znowu udał się do Poznania i skierował pod dom, w którym dokonał morderstwa.

Czekała już tam na niego policja...

---

†

W czwartek, dnia 17-go bm. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, mamusia, córka, siostra śp.

Stanisława Bielowa

z domu Giezek

w wieku lat 28, o czym pozwala sobie zawiadomić znajomych w smutku pogrążony

Mąż, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, w czerwcu 1937 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Staroszkolnej 6 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę, dnia 20. VI. br. o godz. 5-tej po południu.

Msza św. żałobna odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz 7-mej rano w kaplicy Sióstr Elżbietanek przy ul. Staroszkolnej 10. 12308

WINCENTY MIKOŁAJCZAK, Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe, Gniezno, ul. Wrzesińska 18.

Telefon 150.

Rozkład jazdy autobusów na liniach:

1) Bydgoszcz — Żnin — Gniezno

									Stacja							
—	8^{00}	11^{25}	13^{20}	16^{20}	18^{20}	20^{15}	23^{30}	↓	Bydgoszcz	↑	7^{45}	10^{40}	11^{45}	14^{20}	16^{15}	19^{40}
—	8^{25}	11^{50}	13^{45}	16^{45}	18^{45}	20^{40}	23^{55}		Rynarzewo		7^{20}	10^{15}	11^{20}	13^{55}	15^{50}	19^{15}
—	8^{40}	12^{05}	14^{00}	17^{00}	19^{00}	20^{55}	0^{10}		Szubin		7^{05}	10^{05}	11^{05}	13^{40}	15^{40}	19^{00}
—	9^{20}	12^{45}	14^{40}	17^{40}	19^{40}	21^{35}	0^{50}		Żnin		6^{25}	9^{15}	10^{25}	13^{00}	15^{00}	18^{20}
6^{25}	9^{25}	12^{50}	—	17^{45}	—	—	—		Żnin		—	9^{05}	—	12^{55}	14^{55}	18^{15}
6^{49}	9^{40}	13^{05}	—	18^{00}	—	—	—		Gąsawa		—	8^{50}	—	12^{40}	14^{35}	18^{00}
6^{55}	9^{55}	13^{20}	—	18^{15}	—	—	—		Rogowo		—	8^{35}	—	12^{25}	14^{20}	17^{45}
7^{40}	10^{35}	14^{00}	—	18^{55}	—	—	—	↓	Gniezno	↑	—	7^{50}	—	11^{40}	13^{40}	17^{00}
			P		P		N						P			

3) Żnin—Łabiszyn.

			Stacja			
7^{30}	15^{05}	↓	Żnin	↑	9^{00}	16^{55}
8^{00}	15^{30}	↓	Łabiszyn	↑	8^{30}	16^{30}
T	P				T	P

2) Kcynia—Szubin—Bydgoszcz.

					Stacja					
6^{50}	10^{40}	16^{20}	18^{20}	↓	Kcynia	↑	9^{20}	14^{25}	19^{05}	21^{35}
7^{15}	11^{05}	16^{45}	18^{50}		Szubin		8^{55}	14^{00}	18^{40}	21^{05}
7^{30}	11^{20}	17^{00}	19^{05}		Rynarzewo		8^{40}	13^{45}	18^{25}	20^{50}
7^{55}	11^{45}	17^{25}	19^{40}	↓	Bydgoszcz	↑	8^{15}	13^{20}	18^{00}	20^{15}
		P	N						P	N

UWAGI: P = kursują tylko w dni powszednie
N = „ w niedzielę
T = w dni targowe (wtorki i piątki)

Zwiedzajcie osadę biskupińską — dojazd do Gąsawy!

Reperacje
wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6362

SPRZEDAŻE

Maszyny (6538
do pisania sprzedam. Pomorska 7, skład papieru.

Maszyna
do szycia. Gdańska 91, oficyna I, p pr. (6521

Parcelę
budowlaną i stodołę na rozbiórkę sprzedam. Pierackiego 64. (6551

Na sprzedaż
maneż, młockarnia, sieczkarnia na miejscu Brzozowa 25. 6534

Żaglówka
Langiewicza 3, fabryka mebli. (6536

Prasę
do owoców i prasę do kopiowania sprzedam. Gdańska 99 — 1a. (6544

Dobry
fortepian na sprzedaż. Of. „Dobre" filia. (6550

Sprzedam
domek otynkowany, wygodny, ładne położenie, ziemia ogrodowa 820 □, elektryczność, plac budowlany, plan zatwierdzony, 5200. Adres wskaże Dziennik. (12307

Sprzedam
blisko dworca dwa domy cena 7.800. Sokołowski, Sniadeckich 52. (6547

Wila
1 piętr. nowa, ogród, cena 10,000 sprzeda Fajtanowski, Zduny 10. (6559

Dom
3 piętr. komfort centrum dochód 8.400 cena 55000 sprzeda Fajtanowski, Zduny 10. (6558

Gospodarstwo
200 mórg dobrej ziemi, powiat bydgoski, pełne żniwo z inwentarzem, lub bez do wydzierżawienia. Of. Dziennik pod „Agronom". (12355

Dom
plac morga pola 6.500. Glinki 25. 6517

Sypialnie (6556
i kuchnie tanio sprzeda. Stolarnia, Marsz. Focha 32.

Dom
śródmieście z składami. Wpłata według ugody. Oferty pod „65 tysięcy". (12366

Sprzedam (12363
kolonialkę. Kujawska 31-8.

„Opel"
czteroosobowy, torpedo, dobrym stanie, tanio sprzedam. Pod Blankami nr 20—2. (12313

Platforma
doniczki do kwiatów, słupy betonowe do płotów. Langiewicza 3, fabryka mebli. (6535

Dom
Dochód 11.400, wpłata 40.000. Gdańska 60-3. (6534

Samochód
osobowy kryty w najlepszym stanie sprzeda tanio Remo, Bocianowo 25. (6543

Meble
obrazy, lampy, żarówki 110 na sprzedaż Hermana Frankego 7-5. 6570

Sprzedam
kanapę w dobrym stanie. Kaszubska 12—2. (6572

Urządzenie
kolonialne sprzedam. Of. filia „Urządzenie". 6522

Rower
damski, męski nowy, okazyjnie sprzedam. Nakielska 3. (12365

Bernardyny
(szczenięta) rodowodem sprzedaje hodowla amatorska „Alkieł" Leszczyńskiego 32. (11125

POSADY WOLNE

Szuka
dla dzieci pannę mówiącą dobrze po francusku, miejsce stałe, adresować Sielanka 2 parter od 10-ej do 16-ej. 6549

Służąca
młodsza, z dobrym gotowaniem, najchętniej ze szkołą gospod. która ma praktykę za sobą, może się zgłosić. Adr. wskaże Dzien. Bydg 6541

Krawiec (6523
spodniowy na warsztat potrzebny. Gdańska 16, m. 8.

Potrzebny (6571
pomocnik zduński. Kaszubska 12, Sypniewski.

POSADY POSZUKUJĄ

Pracowałam 6528
$4^1/_2$ lat w aptece, mam 6 kl. gim. znam język polski i niemiecki. Szukam pracy w handlu lub biurze, złożę kaucję. Oferty „Ob-Jr." fili.

Służąca
sumienna, religijna, poszukuje posady od 1 7, 20 - letnia praktyka, do wszelkich prac domowych gotowanie. Dobre świadectwa. Pod „Sumienna" Dziennik. (12303



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

Mała kuch. Nakielska 149.

1 pokojowe:
kuch. wydzierż. 300 zł pożyczki. Adres Dziennik.

2 pokojowe:
k. Na Wzg. Dąbrowskiego 3.

kuchnia. Strzelecka 23.

3 pokojowe:
k. Chołoniewskiego 55/2.

kuchnia 1 lipca wynajęcia. Kilińskiego 19.

w nowym domu od 1 lipca Bielawki, Leśna 5.

3—4 pokojowe:
wyg. Staroszkolna 8—5.

4 pokojowe:
I ptr. wyg. Nakielska 71.

mieszkanie odnowione z łazienkami, wysoki par. II ptr. Chrobrego 21—5.

5 pokojowe:
I i II odr. Swiętojańska 21

Sw. Floriana 3, Kentzer.

2 pokoje
kuchnią do wynajęcia, rok z góry. Ogrodowa 1, m. 3. 6521

Mieszkanie (6564
3 pokoje kuchnią, Pałucka (pomiędzy Gajową a nowym szpitalem) od 1. Wiadomość Reja 5—10.

Trzypokojowe
komfortowe w nowo wybudowanej willi, przy szosie gdańskiej od 1. 7. Jodłowa 17, Zander. Za szkołą podchorążych. 6553

4 — 5 6574
pokoi wolnych. Długa 32.

3 pokojowe
w nowym domu, I piętro, od lipca, śródm. Wskaże filia. (454

Pokój
z kuchnią dla bezdzietnych w nowym domu. Bukwińska 1. 6416

6 pokojowe
słoneczne, komfortowe. Słowackiego 1—9. 6142

5 pokojowe 6540
komfort ogród Gdańska 34

2 mieszkania
trzypokojowe komfortowe parter i pierwsze piętro nowo wybudowanej willi, lesie gdańskim od 15. 7. Jodłowa 21 za podchorążówką. (6552

4 pokojowe
z centr. ogrzewan. i łazienką do wynajęcia. Sobieskiego 6. (6518

MIESZKANIA SZUKA

Nowoczesne
4—5 pokojowe od jesieni. Najchętniej we willi. Oferty filia „Jesień". (6554

KUPNA

Domek
kupię, wpłaty 4000, pośrednicy wykluczeni. Oferty „Domek". 12369

POKOJE WOLNE

Pokój
wygodami śródmieściu. Telefon 1772. (6535

Pokój
elegancki, Paderewskiego 11-2. 6573

DZIERŻAWY

Piekarnia
cukiernia od zaraz do wynajęcia. Zgł. do Dzien. pod „38". (12372

Skład
Śniadeckich 42. (6533

MATRYMONJALNE

Pani
lat 40, posiadająca przedsiębiorstwo, cośkolwiek gotówki, poszukuje pana od lat 45—55, posiadającego nieruchomość lub gotówkę. Oferty do Dziennika pod „O.W.F." (12356

Głosy uznania na posiedzeniu Senatu w dniu 28. V. 1937 świadczą, że w służbie potrzeb gospodarczych województw poznańskiego i pomorskiego

opiekę ubezpieczeniową dobrze, rzeczowo, sprawnie i ku zadowoleniu społeczeństwa sprawują:

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

i

Zakład Ubezpieczeń na Życie

w Poznaniu (12297

Działy ubezpieczeń: od ognia, gradobicia, kradzieży, odpowiedzialności prawnej i na życie.

Oddziały: Poznań, Bydgoszcz, Ostrów, Toruń, Gdynia, Katowice.

Licytacja.

Z polecenia Sądu Grodzkiego sprzedawać będę w środę 23 bm. od godz. 9-ej we firmie Herzke, Knjawska 4, ze spadku pochodzące najróżniejsze meble, sprzęty domowe i kuchenne, ubrania, bieliznę, fajans, porcelanę itp. Antoni Mroczyński, koncesj. aukcjonator, Gdańska 42, tel. 15-54. 12350

Licytacja.

W poniedziałek, dnia 21 czerwca, o godzinie 11,30 sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej: tkanina bawełniana, torby papierowe i skóry wyrobione. Ekspedycja Towarowa, Bydgoszcz. (12373

Piegi oraz wszelkie nieczystości skórne usuwa radykalnie od lat wypróbowany w kraju i zagranicą, niezawodny **Krem Melitta** cena za słoik 2.— zł **Mydło Melitta** cena 1,— zł (6524 do nabycia we wytwórni **Apteka pod Koroną** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 48.

POLECENIA

Meble gięte oraz stoły rozciągane wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych poleca (12374 **Stolarnia mebli giętych Jan Piskulski** Grudziądzka 17. Proszę o łaskawe poparcie firmy chrześcijańskiej.

Długotrwałość garderoby należycie wyczyszczonej, wyreperowanej, gwarantuje „Ekonomia", D-ra Emila Warmińskiego 10, m. 6. Wykonanie śpieszne, jak najtańsze. 12382

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na imię **Bernard.**

Cholewki (12358 i cholewy angielskie wykonuje po cenach najniższych Pekowski, Długa 18.



Wspaniałe zwycięstwo samochodów „ADLER" w Polsce!

Największa tegoroczna impreza samochodowa w Polsce — międzynarodowy raid na 2600 km — został zakończony nadzwyczajnym zwycięstwem samochodów ***ADLER.***

Najlepsze wyniki raidu:

nagroda Ministerstwa Spraw Wojskowych, za najlepszy team fabryczny, jak i

1, 2 i 3-cia nagroda w swojej klasie

dalej: nagroda honorowa Ministra Spraw Zagranicznych p. J. Becka,
„ „ Ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Z. Kościałkowskiego,
„ „ Ministra Komunikacji p. Piaseckiego,
„ „ Prezesa Automobilklubu Polski,
oraz siedem dalszych nagród honorowych.

Najlepszy osiągnięty czas w wyścigu górskim i płaskim

Wszystkie 3 samochody ADLER-Trumpf uzyskały największą ilość punktów z wszystkich samochodów biorących udział w raidzie, dając tym samym dowód pewności i sprawności na naszych drogach.

„STADIE AUTOMOBILE"

Sp. z o. o.

Śniadeckich 2 BYDGOSZCZ Telefon 1602

12245

PRZY HEMOROIDACH (KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY) CZOPKI i MAŚĆ **„VARICOL"** GĄSECKIEGO DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE 12172

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiam Szan. Klientelę że **z dniem 23 czerwca** przenoszę mój **sklep kolonialny, win i delikatesów** z dotychczasowej siedziby **ul. Dworcowej 22 na ul. Dworcową 11.** Staraniem moim będzie i nadal Szan. Klientelę obsłużyć tak jak dotąd, rzetelnie i sumiennie

12370) *Ignacy Grzęda.*

Przetarg publiczny alei owocowych

Wydział Powiatowy wydzierżawia w poniedziałek, dnia 5 lipca 1937 r. o godz. 10-tej w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Swieciu n. Wisłą, ul. Dworcowa 63 tegoroczny zbiór alei jabłoniowych na szosach powiatowych powiatu świeckiego. Warunki dzierżawy ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Należność płatna w dniu przetargu. Kaucja licytacyjna zł 50,—.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

12336 (—) Mgr Cwinarowicz

Licytacja drzewa.

W środę 23 VI 1937 o godz. 13,30 odbędzie się licytacja drzewa na podwórzu tartaku „Silva" w Nowem n. Wisłą (Pomorze) w upadłości: około 8 m kub. budulcowego kantówki, około 3 m kub. twardego, różnego, ponadto: 2 windy do drzewa, 50 pił, 1 płytę (1 m kw.) asbestu grafitowej. (12330

(—) Trepiński, syndyk masy fy „Silvy"

Poważnego 12348 **przedstawiciela** **branży spożywczej,** z odpowiednią gwarancją, na powiaty morski, kartuzki i kościerski, zamieszkałego w tym rejonie, przyjmie **Hübner i S-ka, Fordon.**

Potrzebny do natychmiastowej dostawy komplet maszyn stolarskich, nowych, względnie w bardzo dobrym stanie a mianowicie: (12329 **wyrówniarka, piła tarczowa, taśmówka, wiertarka łańcuszkowa, fryzerka.** Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod „24,83".

Fuzję drilling 16-tkę bezkurk., aparat fot. 9×12 (klisze), łóżko, szafonierkę białą, obraz, sprzeda Poznańska nr 6, Skład sieci. (12311

Rower ciężarówkę korzystnie. Mazowiecka 11/1. (6532

10 żaluzji metrowych do okien. Zbytniewska, Dworcowa nr 48. (6526

Wannę do kąpania sprzedam. Poznanska 29. (12321

Piętrówka na sprzedaż. Kujawska 16. gospodarz. (12359

Maszyny do ram owalnych sprzedam. Ks. Skorupki 40. (12362

Parcele (12361 sprzedam, budynek na rozbiórkę. Ks. Skorupki 40.

Wózek dziecięcy sprzedam. Król. Jadwigi 7—6. (6520

Sprzedam sieczkarkę, roboczy wóz i resorowy. Prądy 55. (12315

SPRZEDAŻE

Aparat fotograficzny okazyjnie sprzedam. Adres filia. (6560

Jadalnie eleganckie, tanio. Wały Jagiellońskie 17. (12368

Piętrowy nowy dom, Bielawki, cena 9000. Sokołowski, Sniadeckich 52. (6548

Tanio wąż ogrodowy, ściana oszklona, drzwi, okna. Gdańska 86. (12383

POSADY WOLNE

Uczeń (6557 potrzebny z prowincji. Kołłątaja 8, mistrz szewski.

Stolarz budowlany. Warmińskiego nr. 12. 6565

Panienki w naukę szycia przyjmuję. Salon Mód, Warmińskiego 10—4. (6545

Młodszego pomocnika handlowego solidnego, pracowitego do mego składu kolonialnego, opału i materiałów budowlanych poszukuje od 1. 7. br. Zgłoszenia z fotografią do firmy (12375 **Konrad Pawlikowski** Swiecie n/W.

Dziewczyna która pracowała przy karmelu potrzebna. Fabryka cukierków. Garbary 17 (12357

Szofera młodego, posada stała natychmiast, kaucja 400, zabezpieczona samochodem. Sienkiewicza 38—5. 6537

Foto-Retuszerki poszukuję zaraz, posada stała. — Spieszne zgłoszenia, warunki, Zakład fotograficzny Albin Swinarek, Rakoniewice (Wlkp.) 12378

Za pożyczkę zł 600 dam posadę. Pod „Gwarancja" filia. (6546

POSADY POSZUKUJĄ

Uczeń kelnerski z $1^1/_2$ roczną praktyką poszukuje posady. Zgł. Dz. Bydg. „100". (12384

Osoba starsza, znająca szycie, mająca własną maszynę, pracowita, miłująca czystość, zasługująca na zaufanie, przyjęłaby odpowiednią pracę, najchętniej do dworu nad Wisłą. Of. pod „Pracowita" do Dz. Bydg. 6555

DZIERŻAWY

Skład z mieszkaniem do wynajęcia. Hetmańska 8. (6525

Poważna firma poszukuje w Bydgoszczy (6561 **składnicy murowanej** suchej 700 do 1000 mtr. kw. ewentualnie z bocznicą kolejową i ubikacją na biura. Zgłoszenia pod „Poważna firma" filia.

Ogród (12367 owocowy do wydzierżawienia. Fordońska 117.

LETNISKA

Letnisko Bory Tucholskie przyjmuje gości, lipiec-sierpień dobre obfite jedzenie, lasy jeziora, pokoje słoneczne, ceny niskie. Maj. Piła, poczta Gostyczyu, k. Tucholi. (12371

POKOJE WOLNE

Umeblowany słoneczny, łazienka. Petersona 12—3. 6519

Umeblowany niekrępujący. Długa 5—5. 12360

Frontowy (6569 utrzymaniem. Zduny 13—2.

1 pokój kuchnią, 1 pokój osobno. Ziemska (dom pod dachówką). (12316

2 pokoje (6562 próżne na biuro, praktykę wynajmię. Matejki 8—3.

Umeblowany używaniem kuchni. Chrobrego 24. 6568

Pokój (6531 utrzymaniem, stałym i przyjezdnym. Gdańska 55—4.

Słoneczny (6525 n samotnej zaraz do wynajęcia. Nowogrodzka 10/6

Pokój osobne wejście. Kościuszki 50—7. (6500

POŻYCZKI

Pożyczki 2000 zł poszukuję, zabezpieczenie pewne, procent dobry. Of. filia pod „Solidny". 6539

POLECENIA

Wózki
dziecięce sportowe. Długa 25. (12237

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34. 9227

Obrazy
oryginały Wodzinowskiego Filipkiewicza, Romera, nadeszły. Tanio sprzeda Be-De-Te, II piętro. (12263

Nogi 11082
do leżanek 4 szt. 3 cale 1,00 zł, wieszaki, klamry, tarki, toczenie w drzewie. Fabryka Wyrobów Drzewnych. Sowińskiego nr. 20.

Pakuły
do uszczelnienia szpar, okien i t. p. poleca. Zakład Szarpania, 3-go Maja 12. (6508

Fotografie
legitymacyjne 1 zł „Wiol" Sw. Trójcy 21. (12268

Sznury (6507
kanalizacyjne, suche, smołowane, linki konopne i jutowe, poleca: Zakład Szarpania, 3-go Maja 12.

Kąpielowe
kostiumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowerki, oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (12351)

Oszacowania
urzędowe urządzeń mieszkaniowych, towarów, oraz dobrowolne licytacje przeprowadza szybko tanio Antoni Mroczyński, koncesjonowany aukcjonator i biegły sądowy, Gdańska 42, telefon 15-54. (12349)

SPRZEDAŻE

Kolonialkę
dobre położenie powodu wyjazdu sprzedam. Mocny, Jezuicka 7. 12270

Oberżę
z salą, ogrodem wycieczkowym, składem kolonialnym, 10 mórg roli sprzedam lub zamienię na dom dochodowy. Adamkiewicz Prądy 56, przy Bydgoszczy. (12280

Okazja — Gdynia
skład cukrów i owoców, od kilku lat dobrze zaprowadzony, przy głównej ulicy sprzedam tanio powód nagły wyjazd. Of. Dzien. Bydg. **Gdynia** „Owocarnia". (12285

Rzeźnictwo (6511
domem centrum, urządzeniem korzystnie sprzedam lub wydzierżawię. Nochowiczowa, Dworcowa 60.

Motocykl (12326
z przyczepką B. S. A., okazyjnie na sprzedaż. Brüggemann, Darposz-szlachecki, pow. Chełmno.

Dom
handlowo — mieszkalny, położony w centrum handlowym Bydgoszczy, dochód 6.800,— rocznie, sprzedam korzystnie. Of. pod „592/8". Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (12352

Samochód
Fiat 504 i motocykl z przyczepką w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Grudziądzka 23, 12317

Dom
w którym znajduje się dobrze prosperujące rzeźnictwo skład kolonialny sprzedam, pośrednictwo pożądane — Jastrzembski, Chełmża, Toruńska. 12324

Gdynia — Okazja. 100 złotych morga.
Działki półmorgowe, jednomorgowe. Doskonała komunikacja z Gdynią, (50 minut koleją). Piękna zaludniona okolica. Szosa asfaltowana. Odległość od Gdyni około 30 klm. Okazyjna cena, sto złotych morga (gotówką). Reszta działek będzie sprzedawana w czasie 21 — 28 czerwca. Akty notarialne będą sporządzane 25 — 28 czerwca. Informacje: Towarzystwo Kąpieli Morskich, Gdynia, Kamienna Góra, Belweder. (12283

Resztówkę
Sarnowo pow. Chełmiński 96 mórg, ogród owocowy, żywy, martwy inwentarz kompletny, elektryczne światło, sprzedam lub zamienię na dom z interesem. Wpłata według ugody, pośrednicy wykluczeni. Bukowski, Sarnowo. 12332

Sprzedam
dom z ogrodem. Nakło, Nowy Swiat 15. 12327

Willa czynszowa
pięć mieszkań, komfortowa, tuż przy ulicy Gdańskiej wprost od właściciela, do przejęcia hipoteka. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. (12248

Kawiarnię (6494
ładnie urządzoną salką, centrum, powodu wyjazdu okazyjnie sprzedam. Nochowiczowa, Dworcowa 60

Elektrolux 12257
prawie nowy korzystnie sprzedam, Długa 65, Król.

Wielka (6489
szopa drewniana, 125 m. długa, nadająca się na stodoły polne lub inne szopy, okazyjnie sprzedam. Wodziński, Bydgoszcz, ul. Kordeckiego 3, tel. 28-01.

Rower (12277
męski nowy tanio sprzedam. Kościuszki 11, m. 4.

Okazja!
Sprzedam modne urządzenie składowe z składu konfitur, nadaje się do każdej branży. Zgł. Dzien. Bydg. pod „Okazja". (12278

Szalówka (12293
95 gr. mtr i inne drzewo. Składnica Król. Jadwigi 14.

Wózek
dziecięcy sprzedam, Pomorska 14-16. 6514

Motocykl
Rudge tanio. Kordeckiego 13, m. 4. (12295

Pompę
do wody, rower damski i męski tanio sprzedam. Pomorska 26. 12302

Rower 12319
tanio. Lubelska 12, m. 1.

Kucyk
2-letni ogierek zaraz na sprzedaż. Michalski, Wąbrzeźno, tel. 30. (12335

Maszyna
szycia Śląska 13/6. (12298

Radioaparat
nowy korzystnie sprzeda, Długa 8, m. 6. 12309

Auto
małe, oszczędne tanio. Nakielska 24. 13343

Rower (12331
damski, męski i powózkę sprzedam. Kujawska 5.

Salonik (6529
tanio. Jagiellońska 28, m. 11.

KUPNA

Domek
środek wsi z ogrodem, gdzie kościół i szkoła przy dużej wpłacie kupię. Zgł. z podaniem ceny, opisem położenia.

Skład kolonialny
lub ubikacje na skład w dużej wsi kościelnej wezmę w dzierżawę. Dam nagrodę kto wskaże miejscowość dobrej egzystencji. Leon Bronisławski, Jeleń, pow. Tczew. (12218

Kupię
lub wydzierżawię kiosk. Oferty ceną Dziennik „Dobry punkt". (12304

Bilard
nowoczesny, automatyczny w dobrym stanie, kupię. Kubecki, Brodnica Pomorze. (12340

Lornetkę
na polowanie kupię. Zgł. pod „P. P". (12272

Ucznia (12325
od zaraz z dobrym wykształceniem szkolnym, władający językiem polkim i niemieckim, poszukuje M. Kłosowski, drogeria, Łasin, telefon 8.

Gospodyni
uczciwa, potrzebna zaraz. Letnisko Borowianka Tleń Osie. (12338

Młodszy ekspedient
i uczeń ze szkołą handlową potrzebni. Zgłoszenia z życiorysem i świadectwami, do R. Wiśniewski, hurtownia wełny i towarów krótkich, Stary Rynek 6. (12346

Potrzebny (12288
pierwszorzędny czeladnik rzeźnicki jako polier od zaraz Stefan Gniewkowski, Toruń, Prosta 9

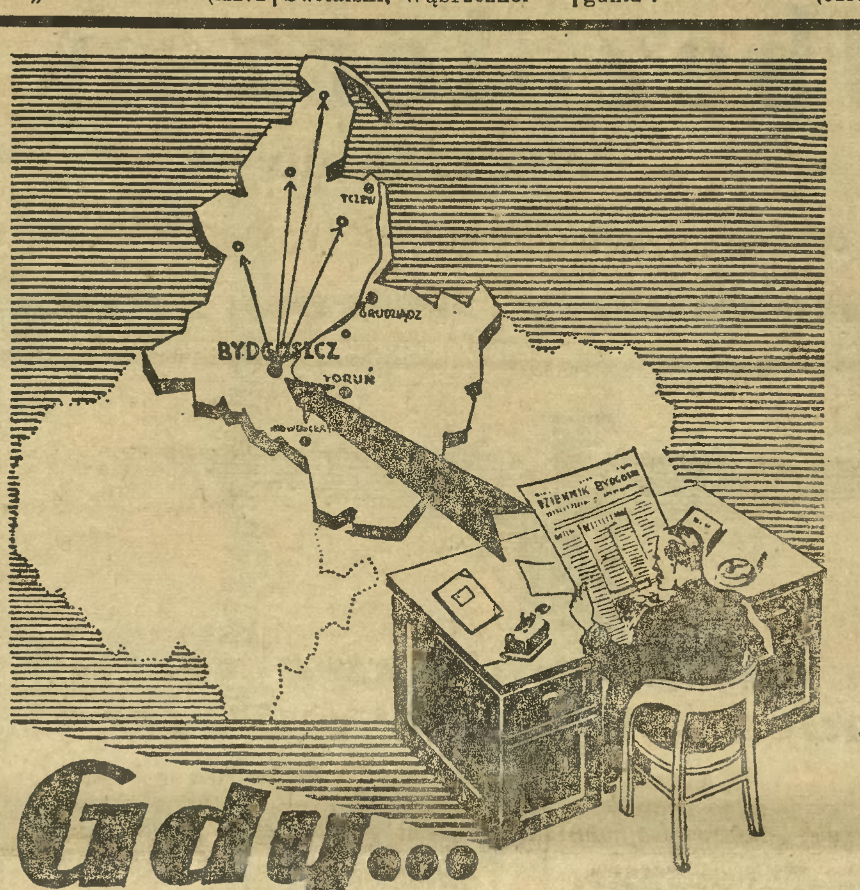
Pomocnik (12334
fryzjerski męski potrzebny zaraz lub później. Świtalski, Wąbrzeźno.

Baczność! Domokrążni
zagraniczna firma poszukuje domokrążnych, do sprzedawania dwóch niebywałych w Polsce artykułów, spieszne zgłoszenia. Generalna reprezentacja Klossin, Reda, powiat Morski, skrytka pocztowa nr 1. (12282

Samodzielna
gospodyni z gotowaniem i prasowaniem, bezwzględnie uczciwa z referencjami potrzebna. — Grudziądzka 33, gospodarz. (12306)

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowa-bilansistka
polsko - niemiecka korespondentka znająca wszelką pracę biurowo-handlową, przyjmie też pracę do domu, godzinowo, jako pomoc do bilansów itp. Of. filia „Skromne wymagania". (6436



Gdy...

przedsiębiorca akcję reklamową prowadzi w obrębie nowych rozszerzonych granic

WIELKIEGO POMORZA,

uwagę swoją skierowuje przede wszystkim na największe pod względem obszaru, ilości mieszkańców i znaczenia gospodarczego, miasto jakim bezsprzecznie jest

BYDGOSZCZ

Gdy temu samemu przesiębiorcy przedłożą szereg wydawnictw i czasopism, na łamach których mógłby ogłaszać, wybór jego pada na największą gazetę Pomorza,

„DZIENNIK BYDGOSKI".

Gospodarstwo
blisko wody, kupię. Of. Dziennik „Gospodarstwo". (12242

Kupię
majątek „dobry" 450 mórg, amortyzację. Spieszne zgłoszenia Bydgoszcz, Wełn. Rynek 11, Szelągowska Maria. 12231

POSADY WOLNE

Steperki (12244
sztancer i pomocnice potrzebne. Fabryka obuwia „Juno", Marsz. Focha 47.

Młodszego (12290
rzemieślnika poszukuje do reperacji, odświeżania instrumentów muzycznych. Witold Jankowski, Toruń, ul. Chełmińska 2.

Uczennica
do obsługi gości oraz uczennica na kucharkę potrzebna Sniadeckich 3, „Nowe Zacisze". 6512

Pomocnik
do składu kolonialnego i żelaza, od zaraz potrzebny. Piśmienne oferty z odpisem świadectw i podaniem wynagrodzenia z utrzymaniem. Lipiński, Kartuzy. (12323

Służąca
do wszystkiego, z dobrym gotowaniem, czysta uczciwa, tylko z dobrymi poleceniami, od 1 lipca potrzebna. Zgłoszenia Sielanka 8, (środkowa brama). (12354

Polierów
meblowych 6-ciu siły tylko pierwszorzędne, świadectwa najmniej 3-letniej praktyki w pierwszorzędnych fabrykach mebli, zaraz potrzebni. Zgłoszenia pisemne kierować Fabryka Mebli Artystycznych Jan Jojko, Rybnik, Sobieskiego 3. Zarobek 50 groszy na godz. (12376

Podróżującemu
branży papierniczej odda prowizyjnie zastępstwo pomorskie S. Szczerbiński, Wytwórnia Papierów Introligatorskich, Kraków, Bonarka 17. (12328

Służąca (12347
na wieś z gotowaniem potrzebna. Fordońska 117.

Pomocnik zegarmistrzowski
młodszy, samodzielny w pracy, kompletnymi narzędziami, władający niemieckim językiem, zaraz poszukiwany. A. Zieliński, **Gdynia,** Świętojańska 11. 12284

Przystojna
młoda, przyjmie posadę towarzyszki u pana, — za pomoc materialną. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Miejscowość obojętna". (12281

Werkmistrz
stolarski, energiczny, sumienny w młodym wieku szuka posady, zna dobrze kalkulację i rysunki. Oferty pod „Werkmistrz". (12300

Poszukuję
portierstwa za mieszkanie Oferty proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Uczciwy 1". (12320

Filię
poszukuje biegła siła. Oferty Dziennik „Kaucja W." (12305

Samodzielny
czeladnik piekarski cukierniczy (piecowy) dobrymi poleceniami poszukuje pracy. Oferty pod „L. B." Poste Restante, Kościerzyna. 12342

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo (12289
nowoczesne wydzierżawię. Oferty Dziennik, Toruń „Wieś kościelna".

Sad (12341
owocowy w wielkości 12 morgów i dobrze obsadzony wydzierżawi Zarząd majętności Suchorączek, poczta Więcbork.

Warsztat
składnicę. Pod Blankami nr 20. (12275



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

5 pokojowe:
II ptr. słon. Sniadeckich 63.

4 pokojowe (6357
łazienką, wszelkimi wygodami, 1-go lipca, willa przy szosie Gdańskiej. Ul. Sosnowa 1, wiadomość tamże lub Gdańska 100—3.

2 pokoje (12122
i kuchnia przy Zbożowym Rynku wolne. Zgłoszenia pod „1515" do Dziennika.

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Wiejska 89. (12163

Pokój
z kuchnią 27.— rok z góry, 2 z kuchnią 35.— rok z góry. Bielicka 19. (12167

Do wynajęcia
pokój, kuchnia. Kcyńska 3 przy Pięknej. (12222

4 pokoje 6496
do wynajęcia. Tel. 29-89.

3 pokoje
kuchnia, Płocka 12. 6498

Pokój 12233
i kuchnia, ul. Kosynierów 4

Pokój (12225
z kuchnią Gnieźnieńska 26.

Gdańska 69
cztery pokoje komfortowe, dwa pokoje kuchnia warsztatem. (12262

7 pokojowe
piękne, nie drogie. Paderewskiego 24. (6510

Mieszkanie
5 pokoi oraz lokale na biura, składnice itp. odda Bank Bydgoski, Mostowa. (12254

Pokój
z kuchnią do wynajęcia wprost od gospodarza. Ul. Ujejskiego 38, m. 1. (12265

Wynajmię
mieszkanie 3 pokoje z kuchnią od 1. VII przy Leszczyńskiego 24. Wiadomość Orla 24 w składzie. (12301

Mieszkanie
2 pokojowe na wsi, ładna okolica, elektryczne światło, dla emeryta wydzierżawię. Bukowski, Sarnowo, pow. chełmiński. (12333

Pokój (12299
kuchnia Ujejskiego 26.

Pokój (6530
kuchnia, warsztat, stajnię odda Zygmunta Augusta 26.

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowe
mieszk. I piętro spokojnej dzielnicy szuka starszy bezdzietny urzędnik. Oferty filia Dziennika „E. O." (12258

Poszukuję
mieszkania 2—3 pokojowe łazienka. Oferty pod „Mieszkanie". (12256

2—3 pokojowego
mieszkania wygodami poszukuje maszynista kolejowy, z małą rodziną. sierpnia, okolica dworca. Oferty filia „Dobry płatnik". (6506

POKOJE WOLNE

Pokoik
tani. Toruńska 4—5. (12364

Pokój
umeblowany. Krasińskiego 15, m. 1. (12314

Pokój
umeblowany. Toruńska 49, m. 3. (12259

Pokój
do wynajęcia. Babia Wieś 11—5. (12266

Pokój (6509
utrzymanie pierwszorzędne. Cieszkowskiego 8—4

Pokój
umeblowany zaraz. Długa 58—8. (12279

Pokój
dla dwuch trzech kolegów utrzymaniem, łazienka, również wydaje domowe obiady. Wiadomość Dziennik Bydgoski. 12294

LETNISKA

Najpiękniejsze
letnisko borów tucholskich, wycieczki wodne, pstrągi. Maria Kuzimska, Borowianka Tleń, Osie, dawniej letnisko Wygoda. (12339)

RÓŻNE

Pryszcze
zbyteczne owłosienie, wągry, piegi, plamy usuwamy. Hormonowe odmładzające kuracje. Kwasowęglowe natryski. Masaże. Naświetlania. Kosmetyczny Instytut Cedib, Słowackiego 1, tel. 1059. (9974

Bezkonkurencyjnie
przepowiada znany grafolog. Królowej Jadwigi 13—6. 12264

Córeczkę
3 letnią oddamy zamożnym. Of. Dzien. Bydg. „Wynagrodzenie." 12274

Bezrobotny
umysłowy w położeniu bez wyjścia prosi gorąco o pomoc. Oferty pod „Bezrobotny" do Dziennika Bydgoskiego. (12269

Chiromantka
znana z trafnej przepowiedni, stale teraz Przyrzecze 10. - (12267

Jeden
samochód osobowy do rozwożenia towarów poszukuję od zaraz. Zgł. pod „Samochód osobowy". (12310

POŻYCZKI

Za pożyczkę (6515
300 zł, dam pracę. Oferty pod „Ekspedientka" filia.

Pożyczki
hipotecznej 30.000 do 35.000 poszukuję na pierwszorzędny dom dochodowy w centrum Bydgoszczy lub przyjmę wspólnika z takim kapitałem dla nowopowstającego, poważnego intratnego przedsiębiorstwa handlowego. Oferty pod „30/35,000" Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. 12358

1000 zł
szukam do interesu, duża wieś, gwarancja. własna nieruch., dobry procent. Oferty pod „F. R." Dziennik. 12337

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 30, posiadający 1000 zł pragnie poślubić pannę. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Szofer". (12344

Kto poślubi
pannę lat 21, sympatyczną brunetkę, posiadającą 800 zł. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Oszczędna". (12345

Dla mego
brata, zamożnego bławatnika, bardzo przystojnego poszukuję panienki zgrabnej, rozumnej, religijnej, lepszej rodziny, do lat 23. Cel matrymonialny. Anonimy poste restante bez odpowiedzi. Poważne oferty fotografiami do Dzien. pod „T. K". (12377

PRZESADNE OBAWY.



— Uważajcie na auta. Ten człowiek, to znany złodziej kieszonkowy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.